

DACHY
KOMPLETNA OFERTA

WYLOTY KANALIZACJI GAZOWE I KOMBINOWANE

REGOLA
ROYAL ISOLA
RAPID

ORYNNOWANIA
SIBA

gonty bitumiczne • folie dachowe

PRZEMYSŁ, Wyb. Kościuszki 70 tel./fax (0-16) 670-20-80

ISO 9001

PRZEMYSŁ, Wyb. Kościuszki 70 tel./fax (0-16) 670-20-80

OKNA DACHOWE VELUX

SWEDZKIE blachodachówki

OKNA I WYŁAZTY DACHOWE

ROZMERZE USZCZELNIACZE

WYLOTY KANALIZACJI GAZOWE I KOMBINOWANE

OKNA DACHOWE VELUX

RYNNY KOSZOWE

SEWIDZKIE PŁANINIA

OBROBKI BLACHARSKIE

OKNA DACHOWE VELUX

OKNA DACHOWE VELUX

OKNA

PRZEMYSŁ, Wyb. Kościuszki 70 tel./fax (0-16) 670-20-80

PCV PANELOWY

Plasmo PANORAMA

DREWNIANE

ICO SYSTEM

FERNO

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

ZAPEWNIAMY: BEZPŁATNY TRANSPORT • FACHOWY MONTAŻ

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPIĆ NA RĄBY

Jeżeli masz słabą wolę i obawiasz się, że skusi cię obietnica łatwej wygranej, lepiej zablokuj ten numer

0-700 zgłoś się

Jeżeli nagrodą w konkursie jest luksusowy samochód, to opłata oscyluje w granicach czterech zł za minutę. Podobnie kosztują połączenia z numerami, za pośrednictwem których można wygrać „wielkie pieniądze”, porozmawiać z samotnymi kobietami spragnionymi „mocnych wrażeń” lub umówić się na randkę.

O TELEFONACH ZACZYNAJĄCYCH SIĘ OD 0-700 CZYTAJ NA STR. 7

Rasy pod nadzorem

Groźny, agresywny, zły



Ryszard KOSTERKIEWICZ

– Pies to nie jest zabawka, lecz odpowiedzialność. Psy mają prawo mieć swoje humory, mają prawo być zmęczone. Mają swoją psychikę. Nawet znając doskonale swojego psa, nie pozwoliłbym samym dzieciom, a nawet żonie pójść z nim na spacer. Z szacunku dla mojej Hery zawsze, gdy z nią wychodzę, zakładam jej kaganiec. Po prostu nie chcę siebie i jej postawić w głupiej sytuacji – mówi właściciel 4-letniej Hery. – Rottweilery ze względu na siłę szczęki powinny chodzić w kagańcu. Puszczanie ich samych, bez smyczy i kagańca jest nieodpowiedzialne. Nie mam nic przeciwko tej ustawie. Jeżeli ludzie boją się takich psów, należy to uszanować – dodaje.

NA STRONIE 4 PREZENTUJEMY RASY PSÓW OBJĘTE ROZPORZĄDZENIEM MINISTRA SPRAW WĘWNETRZNYCH I ADMINISTRACJI, KTÓRE NAKŁADA NA WŁAŚCICIELI TYCH PSÓW OBOWIĄZEK UZYSKIWANIA ZEZWOLEŃ NA ICH POSIADANIE.



Jacek SZWIC

„Skarb” czekał na odkrycie prawie 84 lata

12-tonowy skarb

Skarb ma obły kształt, średnicę ponad 2 metry. Odlany został ze specjalnej stali pancerniej w 1897 roku w Zakładach E. Škody w Pilźnie. Według ostrożnych szacunków waży ponad 12 ton. Od marca 1915 r. do sierpnia ubiegłego roku przeleżał ukryty prawie dwa metry pod ziemią na przedpolu fortu Optyń. 6 stycznia tego roku został wydobyty na powierzchnię.

CZYTAJ STR. 6

blyskawiczna reklama w tygodniku

ZYCIĘ

PROMOCJA! **SZEWPOL PLUS**

NA NASZE WYROBY Z PCV OKNA DRZWI Z PCV I AL

RABAT 10% oraz do wylosowania atrakcyjna wycieczka do PARYŻA dla osoby, która dokona zamówienia w m-cu STYCZNIU '99

37-200 Przeworsk, Studzian 98a tel. (016) 648-81-80, fax (016) 648-84-88

BIURO HANDLOWE W PRZEMYSŁU 37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 37 tel./fax (0-16) 678-81-08

Losowanie nagrody 1 lutego 1999

8023

TRANSPORT GRATIS

SYSTEM PROFILI OKIENNYCH PCV

MIGASTYL

ZAKŁAD PRODUKCJI OKIEN I DRZWI Z PCV I AL

10 LAT GWARANCJI!

37-200 PRZEWORSK, Ul. Wojska Polskiego 8 tel. centr. (016) 648-88-29, 648-78-78

BIURO HANDLOWE: „MARK-BET” - Przemyśl tel. (016) 670-57-18 „EK-MAX” - Rzeszów tel. (017) 852-53-91, 853-88-01 w. 53, 0802 38 11 18

PRODUCENT **VIDOK**

OKNA I DRZWI Z PCV I AL

OKNA I DRZWI z PCV i Aluminium

3 x 10% RABATU na stolarki PCV, parapety i montaż

Centrała: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa tel. (017) 8552-224, tel./fax (017) 8552-470

Filia JAROSŁAW: ul. Poniatowskiego 24 Dom Towarowy FOX tel. (0-16) 621-00-15

Filia PRZEMYSŁ: MARKO-EXIM ul. Lwowska 36A tel./fax (0-16) 678-92-72 w. 222

NASZE WYROBY POSIADAJĄ CERTYFIKATY I ATESTY

8009

DZIŚ W NUMERZE



Nie ma definicji

List do marszałka sejmu podpisał kilkanaście osób, przeważnie z Przemyśla i okolic. Domagają się zmiany przepisów w kodeksie karnym, dotyczących pornografii z wykorzystaniem małoletnich. O proteście w sprawie zmian w prawie karnym...

CZYTAJ NA STR. 7

Bez znieczulenia

Od Nowego Roku z pracy zrezygnowało dwóch anesteziologów z lubaczowskiego szpitala. Dyrektor publicznego ZOZ uznał to za porzucenie pracy. Gdyby zdarzyła się z tego powodu sytuacja zagrożająca życiu lub zdrowiu pacjentów, gotów jest powiadomić prokuraturę. Teraz sam znieczula pacjentów przed operacją.

CZYTAJ NA STR. 8

Fiolki i kawalek tatusia

Dziewiętego stycznia 1941 roku męża wraz z kolegami przewiezili z więzienia w Tarnowie do Oświęcimia. Pojutrze rano, już pięćdziesiąt osiem lat minęło – wspomina pani Janina. – Wcześniej trzymali ich w podziemiach sądu w Jarosławiu. Dziewiętnastego grudnia 1940 roku wywieźli ich do Tarnowa. Stamtąd już bardzo szybko trafili do Oświęcimia.

O dramatycznych przeżyciach z obozu koncentracyjnego CZYTAJ NA STR. 10

Rewanż polityczny

Zarząd przemyskiego ZNFPB uznał, że zachowanie reprezentującego zarząd miasta Tadeusza Sawickiego w sprawie Zielonego Rynku ma podłoże polityczne i związane jest z głosowaniem przeciwko jego kandydaturze w wyborach na stanowisko prezydenta Przemyśla.

CZYTAJ NA STR. 5

Czas powiedzieć „nic to”

Przemyskie nigdy nie było silnym województwem. I smutny koniec, i ponad dwie dekady istnienia dowiodły, że miasto Przemysł rola stolicy przerosła. I chociaż smutny był widok krzesel, biur i szaf wynoszonych z gmachu likwidowanego urzędu, chociaż złości nas rzekoma degradacja – czas powiedzieć „nic to” i zabrać się do roboty.

To nieprawda, że już nie możemy. Nieprawda, że nasza przyszłość zależy od innych. Nieprawda, że degradacja jest nieuchronna i że to co się stało, to w ogóle degradacja. Zabrano nam jedynie szyld – przyciężki i nie na naszą miarę.

Co lepsze: kulawe województwo czy dobry powiat? Co rozsądniejsze: płacząc za iluzoryczną świetnością i marazm czy rzeczowa inwentaryzacja majątku i uczciwa praca nad jego pomnożeniem?

Czas powiedzieć „nic to”. Czas przestać marudzić. Czas na nas, przemyslan. To czy powiat przemyski będzie powiatem silnym, zadbanym, rozwijającym się nie zależy tylko od władz. W dużej mierze zależy od nas samych. Miejsca, w których pracujemy, miejsca, w których mieszkamy, organizacje i stowarzyszenia, do których należymy – tworzymy my sami. Od nas zależy, jak wykonujemy swoją pracę. Od nas zależy wygląd naszego trawnika. Od nas zależy, jaką markę wyrobiamy swemu miastu, będąc poza granicami powiatu i przyjmując gości u siebie. Wizerunek Przemysła tworzą prywatne firmy, banki, hurtownie, nawet budki na bazarze. To od ich właścicieli i pracujących w nich ludzi zależy, czy za kilka lat wciąż będziemy o sobie myśleć „zlikwidowane województwo” czy też „najlepszy w województwie powiat”. Uśmiechniętych ekspedientek, kompetentnych urzędników, mądrych nauczycieli nie da się wywieźć do Rzeszowa czy – jak przemyskie biurka – do Łańcuta. Nie da się wywieźć czystych chodników, oświetlonych ulic, zadbanych parkowych alejek. Nie da się wywieźć nas, przemyslan. Naszych kompetencji i profesjonalizmu.

I nie chodzi o to, żeby skwaszona ekspedientka wymagała od urzędnika-ignoranta. Chodzi o to, żeby wymagała od siebie. Siedemdziesiąt tysięcy ludzi, którzy wymagają od siebie, to armia, dzięki której powiatowy Przemysł może stać się naszą chlubą i dumą.

Czas powiedzieć „nic to”.
Olga HRYŃKIWI



W Przemysłu, na placu Na Bramie kwestowali: Beata, Mateusz, Ania i Paweł.

Serduszka na ulicy

W ubiegłą niedzielę w całej Polsce rozbrzmiewała muzyka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już po raz siódmy akcja zapoczątkowana przez Jurka Owsiaka zmobilizowała ogromne rzesze wolontariuszy, którzy zaopatrzeni w skarbonki i czerwone serduszka wyszli na ulicę, by kwestować.

Tym razem zbierano datki na sprzęt niezbędny do ratowania życia noworodkom. W Przemysłu kwestowało ponad 300 osób (głównie uczniowie szkół ponadpodsta-

wowych). Do sztabu, który tradycyjnie mieścił się w „Niedźwiadku”, co chwilę przybiegali wolontariusze, by wymienić skarbonki na puste. Specjalny zespół podliczał na bieżąco zebrane kwoty. Do godziny 13.30 zebrano 10 tys. 10 zł, godzinę później było już 18 tys. 48 zł. W skarbankach obok złotych zobaczyć można było dolary, marki, angielskie funty a nawet ukraińskie grzywny. Pracownicy przemyskiego oddziału Banku Śląskiego dzielnie pomagali przy podliczaniu wartości walut. Wieczorem w

sztabie, według ostrożnych szacunków, było ponad 30 tys. złotych (do tej kwoty dojdzie jeszcze wartość walut i darów rzeczowych). Po podsumowaniu meldunków z terenu okazało się, że do wieczora na terenie woj. podkarpackiego zebrano w ulicznych kwestach ponad 250 tys. zł. Na dokładne podsumowanie akcji trzeba poczekać jeszcze parę dni, ale już teraz widać, że ludzie zrozumieili sens Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i podeszli do niej z sercem.

Jac.

Konwent wójtów powiatu przemyskiego

Zadowolenie na średnim poziomie

W piątek, 8 stycznia, odbyło się spotkanie wójtów gmin przemyskiego powiatu ziemskiego ze starostą tego powiatu Mariuszem Grzędą.

Zapoczątkowało ono cykl stałych, prawdopodobnie comiesięcznych spotkań, które pozwolą na wypracowanie wspólnej strategii działań dla starostwa powiatowego.

– *Przede wszystkim chciałem zaszczerpieć wójtom myślenie kategoriami powiatu. Sądzę, że udało mi się już na tym pierwszym spotkaniu. Suma działań i kierunków dążeń dla poszczególnych gmin da dopiero strategię wypadkową całego powiatu ziemskiego* – powiedział starosta M. Grzęda.

Wójtowie dziesięciu gmin przemyskiego powiatu ziemskiego uformowali coś na kształt konwentu wójtów, którego przewodniczącym został Witold Kowalski, wójt gminy Medyka. Na jego zastępcę wybrano Stanisława Jureczko, wójta z Dubiecka.

W poniedziałek, 11 stycznia, starosta M. Grzęda uczestniczył w konferencji programowej, dotyczącej strategii rozwoju regionalnego województwa podkarpackiego. Konferencja zorganizowana przez wojewodę podkarpackiego i Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania odbyła się w Rzeszowie. W konferencji uczestniczył m.in. wiceminister Jerzy Kurowski (z ministerstwa finansów), który mówił o finansowaniu rozwoju lokalnego i regionalnego. Poruszył też sprawę montowania budżetów jednostek samorządowych. Niestety, jak przyznał Mariusz Grzęda, zdanie wszystkich starostów jest identyczne. Budżety powiatowe (opracowane przez ministerstwo finansów) nie są doszacowane. – *W tej sprawie będziemy próbowali znaleźć jakieś wyjście. Rozmawiać z przedstawicielami ministerstwa. Zamierzam w związku z tym zaprosić starostów dawnego województwa przemyskiego dla wypracowania wspólnego stanowiska i głosu w sprawie budżetów określonych*

przez ministerstwo – zapowiedział starosta.

Pytany o pracę kierowanego przez siebie starostwa i ewentualne uwagi co do przekazanych przez UW pomieszczeń i sprzętu, odpowiedział dyplomatycznie: – *Powiedzmy, że jestem średnio zadowolony. Nadal rozmawiamy z przedstawicielami urzędu – już województwa podkarpackiego – odnośnie przekazywania sprzętu. Ten proces jeszcze się nie zakończył. Dzięki rozmowom z byłym wojewodą Leszkiem Kisiem udało się zabezpieczyć minimum, które pozwala nam na normalną pracę od początku istnienia powiatu. Jeżeli jednak mamy myśleć o lepszej pracy, to musimy rozmawiać o większej ilości pomieszczeń i sprzętu biurowego. Głównymi problemami do rozwiązania teraz, w okresie zimy są stany dróg i utrzymanie ich przejezdności. Kolejnym ważnym zagadnieniem jest urealnienie powiatowego budżetu. Zamierzamy kontaktować się w tej sprawie z ministerstwem finansów. Chcemy uniknąć konieczności zaciągania karkołomnych kredytów, co byłoby czymś strasznym dla początkującego powiatu.*

Powszechna niewiedza o możliwościach finansowych nowych powiatów jest tak daleko posunięta, że 12 stycznia starosta Mariusz Grzęda nadal nie wiedział ile wynosić będzie jego miesięczne uposażenie.

(R)

Dwa w jednym, czyli o fuzji przedsiębiorstw

Gwiazda w zenicie

Na pozór nic się nie zmienia. Farby, kredki i kleje będą nadal produkowane w Przemysłu, a długopisy i pióra w Częstochowie, jak dotychczas. Tyle że wpływy ze sprzedaży wyrobów trafią do wspólnej kasy połączonych zakładów.

Pierwszego stycznia firmy „Astra-Pollena” sp. z o.o. z siedzibą w Przemysłu i „Zenith” SA z Częstochowy przekształciły się w jedno przedsiębiorstwo o nazwie „Astra-Zenith” Spółka Akcyjna. Punkt dowodzenia, ze wspólnym zarządem i radą nadzorczą, będzie się mieścić pod Jasną Górą. Załoga to ponad 200 pracowników „Zenitha” i 170 „Astry”.

Partnerzy poznali się w 1996 roku i tak sobie przypadli do gustu, że już w roku następnym założyli spółkę – Przedsiębiorstwo Handlowe „AZ”. Razem

decydują o dystrybucji produktów, polityce reklamowej i promocyjnej. Z końcem ubiegłego roku Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Zenitha podwyższyło kapitał akcyjny z 1,1 mln do 3,1 mln zł. „Astra”, jako inwestor strategiczny, objęła w całości nową emisję akcji.

Sympatia to jedno, prawidła rynku drugie. Konkurencja w kraju, jak i potrzeba sprostania wymaganiom Wspólnoty Europejskiej miały największe znaczenie dla fuzji fabryk. W przyszłości firmy chcą rozszerzyć i uatrakcyjnić ofertę produkcyjną i handlową. Będą zmierzać do obniżenia kosztów produkcji i poprawy pozycji rynkowej. Celem strategicznym jest debiut na giełdzie papierów wartościowych.

„Zenith” znalazł swoją szczytliwą gwiazdę. Teraz „Astra” może już tylko sięgnąć zenitu.

jf

Nikt z zapisanych do Branżowej Kasy Chorych Służb Mundurowych nie został pozbawiony prawa do korzystania z jej usług

Cywil też może

Szpital wojskowy z przychodnią w Przemysłu poinformował w piśmie przesłanym do redakcji ŻP, że:

dzinnego w każdej placówce resortowych służb zdrowia, jak i w placówkach cywilnej służby zdrowia,

– wszystkie dotychczas złożone deklaracje (o chęci przystąpienia do branżowej kasy chorych dla służb mundurowych – wyjaś. jf) zostały przyjęte i są wprowadzone do systemu informatycznego BKChSM,

– recepty będą realizowane w każdej aptece”.

– członek kasy powinien wskazać płatnikowi (organowi emerytalno-rentowemu), aby jego składka była odprowadzana, przez tego płatnika, do BKChSM,

– recepty będą realizowane w każdej aptece”.

– każdy członek BKChSM ma prawo wyboru lekarza re-

– recepty będą realizowane w każdej aptece”.



Modex
TELEFONIA GSM

Dobra nowina!

KARTA + MARIOWY
TELEFON JAZ OD
199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

TERAZ BEZPŁATNA POCZTA GŁOSOWA!

PRZEMYSŁ: plac Na Bramie, tel. (016) 678 62 60
JAROSŁAW: ul. Grodzka 21, tel. (016) 621 82 88
RZESZÓW: CH Europa II (parter)
tel./fax (017) 852 44 35

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona.
Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM

Plus
GSM

Trzymaj rękę na Plusie

Groźny, agresywny, zły

– Z szacunku dla mojego psa zawsze, gdy z nim wychodzę, zakładam mu kaganiec – powiedział mi właściciel 4-letniej rottweilerki o wdzięcznym imieniu Hera. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji, które weszło w życie 7 stycznia 1999 roku, nakłada na właścicieli psów ras uznanych za agresywne obowiązek uzyskiwania zezwoleń na ich utrzymanie.

Rozporządzenie, które jest aktem wykonawczym do uchwalonej jeszcze w 1997 roku ustawy o ochronie zwierząt, wymienia jedenaście ras psów agresywnych. Są to: amerykański pit bull terrier, perro de Presa Mallorquin, bulldog amerykański, dog argentyński, perro de Presa Canario, tosa inu, rottweiler, akbash dog, anatolian karabash, moskiewski stróżujący i owczarek kaukaski. Dlaczego akurat psy tych ras trafiły na listę, tego dokładnie nikt nie wie. Wstępnie lista miała być znacznie dłuższa (nie ma na niej np. dobermana), choć jak mówi lekarz weterynarii Kamil Policht, Związek Kynologiczny w Polsce był przeciwny tworzeniu jakiegokolwiek listy. Ustawa i zarządzenie wykonawcze do niej mówi bowiem o psach ras agresywnych, których obecność w Polsce – zdaniem Kamila Polichta – nie stanowi problemu.

– Problemem jest obecność psów „rasowych” bez rodowodu, bez dokumentacji. Miłośników. A tych psów, w skali ogólnej jest w naszym kraju prawdopodobnie około 80 procent – uważa weterynarz K. Policht, członek związku kynologicznego. Psy z wadami nerwowymi są eliminowane z hodowli. Te, które zostają, muszą przejść specjalne testy psychiczne, wykazujące nadmierną pobudliwość, agresję, złość. Takie psy nie są używane w reprodukcji. Zdaniem kynologów, wszystkie psy, nie tylko rasowe, powinny być rejestrowane i znakowane.

Postrach osiedla

Puszczane luzem, bez kagańca lub tylko pod opieką małych dzieci, groźnie wyglądające psy są częstą złą złą naszą osiedli i innych miejsc spacerowych. Każdy ma prawo bać się wielkiej, zębatej bestii, a bestia czując strach lub sama czymś przestraszona może zareagować instynktownie. Zaś zwierzęcy instynkt każe jej niekiedy kłapać potężną szczęką.

Wcale nie staram się bronić tu groźnych i często autentycznie złych czworonogów, ale prawdą jest, że to nie one są najbardziej niebezpieczne, lecz ich właściciele. Po pierwsze, pies przejmując wiele cech psychicznych swojego pana. Po drugie, jako zwierzę stadne, tego pana, przewodnika stada potrzebuje. Jeżeli nie

znajduje go pośród domowników, często samo staje się przewodnikiem z wszystkimi obowiązkami, które mu przynależą. A jednym z ważniejszych obowiązków jest obrona tego stada.

– Pies to nie jest zabawka, lecz odpowiedzialność. Psy mają prawo mieć swoje humory, mają prawo być zmęczone. Mają swoją psychikę. Nawet znając doskonale swojego psa, nie pozwoliłbym samym dzieciom, a nawet żonie pójść z nim na spacer. Z szacunku dla mojej Hery zawsze, gdy z nią wychodzę, zakładam jej kaganiec. Po prostu nie chcę siebie i jej postawić w głupiej sytuacji – mówi właściciel 4-letniej Hery. – Rottweilery ze względu na siłę szczęki powinny chodzić w kagańcu. Puszczanie ich samych, bez smyczy i kagańca jest nieodpowiedzialne. Nie mam nic przeciwko tej ustawie. Jeżeli ludzie boją się takich psów, należy to uszczuplać – dodaje.

Powinności

Choć zdaniem specjalistów ani ustawa, ani rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych nie rozwiązuje problemu agresywnych psów, to warto jednak wiedzieć, jak te psy wyglądają i do czego zobowiązani zostali ich właściciele.

Jeszcze 6 stycznia urzędy gmin i miast nie były przygotowane do przyjmowania wniosków i wydawania stosownych zezwoleń. Tak przynajmniej wynika z telefonicznej informacji jednego z właścicieli „groźnego” psa, który spędził kilka godzin na próbie uczynienia zadość nowym przepisom. Jednak już 7 stycznia otrzymaliśmy komunikat wystosowany przez Biuro Informacji i Promocji UM w Przemyślu, w którym przypomina się wszystkim właścicielom psów wymienionych wcześniej jedenastu ras, że do końca stycznia zobowiązani są złożyć wniosek do prezydenta miasta o wydanie zezwolenia na utrzymanie takiego psa. Wniosek ten powinien zawierać dane o właścicielu psa, z podaniem adresu zamieszkania oraz informacje o pochodzeniu psa, jego płci, wieku i ewentualnym oznakowaniu (np. tatuaż), a ponadto o miejscu i warunkach, w jakich pies jest utrzymywany. Podobny wniosek musi złożyć osoba, która psa wymienionej rasy dopiero kupiła. Przepis wymaga, by wniosek został złożony w ciągu 30 dni od daty zakupu psa. Po-

Psy, na posiadanie których właściciele muszą uzyskać stosowne pozwolenie.



Perro de Presa Canario.



Bulldog amerykański.



Dog argentyński.



Moskiewski stróżujący.



Owczarek kaukaski.



Amerykański pit bull terrier.



Akbash dog.



Tosa Inu.



Anatolian karabash dog.



Perro de Presa Mallorquin.

nadto zgodnie z zarządzeniem MSWiA miejsce przebywania groźnego psa winno być ozna-

zione przez umieszczenie na drzwiach lub ogrodzeniu tabliczki z napisem np. „Uwaga! Zły

pies”. Natomiast w treści przepisu zupełnie pominięto sprawę ewentualnych kar i sankcji w

stosunku do osób, które nie spełniają nowych wymagań.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Chcesz wiedzieć o co chodzi? O...

Rewanż polityczny

Decyzję prezydenta Przemysła Tadeusza Sawickiego, nakazującą pracownikom Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu Region Przemysłu opuszczenie targowiska Zielony Rynek, prezes Forum Stanisław Paluch określił jako mającą podłoże polityczne: – *Jest to ze strony prezydenta forma rewanżu za moje głosowanie w radzie przeciwko powtórnemu wyborowi go na to stanowisko* – powiedział prezes Paluch w trakcie zwołanej przez siebie konferencji prasowej.

Konferencja odbyła się w poniedziałek, 11 stycznia, o godz. 11. Natomiast do godziny 9 tego samego dnia prezydent wyznaczył termin nakazujący pracownikom NFPB opuszczenie targowiska Zielony Rynek. Jednak w niedzielę, 10 stycznia, Zarząd NFPB podjął jednoznacznie uchwałę, że nie odda Zielonego Rynku, dopóki nie zostaną uregulowane roszczenia Forum w stosunku do urzędu miasta. A chodzi o niebagatelną kwotę 296 tys. 490 zł, które NFPB zainvestowało w infrastrukturę Zielonego Rynku. Zdaniem prezesa Forum Stanisława Palucha, poczynione inwestycje wykraczały poza zapisy umowy zlecenia zawartej w 1995 roku pomiędzy zarządem miasta a NFPB, dotyczącej li tylko poboru opłaty targowej i bieżą-

go administrowania targowiskiem. Lista wydatków związanych z inwestycjami i prawidłowym funkcjonowaniem Zielonego Rynku, a poniesionych przez NFPB, obejmuje 16 pozycji. Jeszcze na początku grudnia 1998 roku Forum skierowało pismo do Zarządu Miasta Przemysła, w którym czytamy, że wypowiedzenie umowy nie ma „jakichkolwiek podstaw merytorycznych”. NFPB uważa, że należycie wywiązywało się z podjętych zobowiązań, wnosząc do kasy miejskiej rosnące sumy pieniędzy. Wpływy z 1995 roku to ok. 400 tys. zł, a przewidywane zamknięcie bilansu za rok 1998 powinno dać miastu blisko 800 tys. zł. Inwestycje poczynione w ciągu kilku lat znacznie poprawiły warunki pracy oraz handlowania na Zielonym Rynku. Forum, które nie zgadza się z decyzją zarządu miasta (wypowiadającą umowę zlecenie z 1995 roku), przyznało, że jest w stanie podporządkować się jej, ale po uprzednim uregulowaniu spraw finansowych.

Nowy gospodarz

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z 21 grudnia 1998 roku nowym gospodarzem na Zielonym Rynku miało być przemyskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. W obliczu finansowych roszczeń Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu na spotkaniu, które odbyło się ostatniego dnia 1998 roku, z udziałem prezydenta Przemysła i przedstawicieli wszystkich zainteresowanych stron ustalono, że od 1 stycznia 1999 roku inkasentem opłaty targowej będzie PGK, natomiast NFPB przez okres dwóch miesięcy pozostanie administratorem Zielonego Rynku. W tym cza-



Zielony Rynek w Przemysłu.

się miano dopracować się porozumienia. Jednak już 8 stycznia zarząd miasta uchylił swoje wcześniejsze postanowienia i nakazał Niezależnemu Forum Prywatnego Biznesu wydanie przedmiotu dzierżawy oraz opuszczenie targowiska Zielony Rynek do godziny 9, 11 stycznia 1999 roku. Jako powód zmiany decyzji podano „zachowanie się pracowników targowiska Zielony Rynek wobec osób posiadających stosowne pełnomocnictwa Zarządu Miasta do poboru opłaty targowej”. Ewentualne rozliczenie nakładów poniesionych przez NFPB na Zielonym Rynku przewodniczący Zarządu Miasta Przemysła Tadeusz Sawicki obiecał rozpatrzyć w odrębnym postanowieniu.

W komunikacie z 8 stycznia Witold Wołczyk z Biura Informacji i Promocji UM informuje, że Zarząd Miasta zo-

bowiał Wydział Finansowy UM do ustalenia kwoty ewentualnych roszczeń Gminy Miejskiej Przemysłu wobec NFPB z tytułu utraconych korzyści, a Biuro Prawne do przygotowania pozwu o wydanie przez NFPB przedmiotu dzierżawy, tj. nieruchomości, na której funkcjonuje targowisko Zielony Rynek i skierowanie sprawy do sądu, jeżeli targowisko nie zostanie przekazane w terminie.

Sprawa polityczna

Na niedzielnym posiedzeniu zarząd NFPB postanowił nie opuszczać Zielonego Rynku. W zwołanej przez prezesa

Forum Stanisława Palucha konferencji prasowej, poza nim uczestniczyli: sekretarz NFPB Marek Kamiński, prezes Przemyskiego Stowarzyszenia Kupieckiego Andrzej Kicman oraz sekretarz tego stowarzyszenia Tomasz Wardęga. Przedstawili swój pogląd na całą sprawę, zapewniając jednocześnie, że nikt pracownikom PGK nie przeszkadzał w pobieraniu opłaty targowej. Uznali, że zachowanie się reprezentującego zarząd miasta Tadeusza Sawickiego ma podłoże polityczne i związane jest z głosowaniem przeciwko jego kandydaturze w wyborach na stanowisko prezydenta Przemysła.

– *Prezydent Sawicki od kilku miesięcy nie zarządza miastem, a jedynie robi ruchy polityczne* – powiedział Marek Kamiński.

Natomiast reprezentujący przemyskich kupców Andrzej Kicman zwrócił uwagę, że jeżeli miastu z jakichś względów nie podoba się dotychczasowy administrator Zielonego Rynku, to zarządzanie nim powinno zostać powierzone nie PGK, ale właśnie Przemyskiemu Stowarzyszeniu Kupieckiemu. (R)

Senator W. Kowalski krytykuje decyzje przemyskiej rady

Nie wiedzieli, co czynią

Senator RP Witold Kowalski zwrócił się do Klubu Radnych AWS z wnioskiem o powtórne zastanowienie się nad stosownością uchwały dotyczącej wysokości diet wypłacanych radnym.

tylko „szarych” mieszkańców miasta, ale i polityków, którzy tak jak senator W. Kowalski uważają, że wysokość ustalonych diet nie uwzględnia przemyskich realiów. Wśród nich wymienia się niskie płace w zakładach pracy miasta i regionu, recesję w przedsiębiorstwach, a zwłaszcza w handlu oraz wysoką stopę bezrobocia.

Jak tłumaczy senator W. Kowalski w piśmie do radnych klubu AWS: „okoliczności, w jakich uchwała została podjęta, a szczególnie duże zadłużenie budżetu miasta, przy równoczesnych znacznych podwyżkach opłat komunalnych oraz brak nowego zarządu miasta spr-

wiają, że jest ona mocno kontestowana”. Jednocześnie senator W. Kowalski, opierając się na rozmowach z niektórymi radnymi sugeruje, że nie wszyscy mieli do końca przeświadczenie, jaka będzie ostateczna kwota diety po zastosowaniu odpowiednich przeliczeń procentowych. Stąd przesłanka, by powtórnie zastanowić się nad stosownością podjętych decyzji. Kończąc swój list do radnych AWS, senator W. Kowalski żywi przekonanie, że świadomi odpowiedzialności za miasto i jego współobywateli podejmą starania o zmianę krytykowanej powszechnie uchwały. (R)

Pierwszy ruszył „Słowak”

Sezon na studniówki

Jak styczeń styczniem, w miesiącu tym odbywają się pierwsze studniówkowe bale. W Przemysłu studniówkowy sezon, już 9 stycznia, rozpoczęli abiturienti I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego. Na parkiecie hali sportowej młodzież

szkolna, pod czujnym okiem grupy rodziców, bawiła się wspólnie z gronem profesorskim w rytm tanecznych dźwięków wygrywanych przez przemyski zespół o wdzięcznej nazwie „Pogodna Jesień”. Szalona zabawa trwała do białego rana (w nocy spadł śnieg)

i na długo pozostanie w pamięci jej uczestników, bo nawet jeżeli matura nie do końca jest egzaminem dojrzałości, to poprzedzająca ją studniówka dla wielu jej uczestników na pewno jest pierwszym „dorosłym” balem. (R)



Tradycyjny polonez w wykonaniu dyrekcji i młodzieży I Liceum Ogólnokształcącego w Przemysłu.

Protest anestezjologów w Przemysłu

Podwójne znieczulenie

W trybie ostrego dyżuru na oddziałach przemyskiego szpitala pracuje dwóch anestezjologów. Jeden na Zasaniu, drugi przy Słowackiego. W nagłych przypadkach może ich wspomóc kolega, który czuwa przy telefonie.

Skromna obsada nie ogranicza jednak pacjentom dostępu do usług – poinformował Ryszard Kołakowski, koordynator związku anestezjologów na Przemysłu. Lekarze za pracę nie pobierają ani grosza. Ubezpieczyli się tylko od odpowiedzialności zawodowej.

W najbliższych dniach dojdzie do kolejnej tury rozmów protestujących lekarzy z wła-

dzami województwa i kasą chorych. Jak wiadomo kasy nie godzą się podpisać odrębnych kontraktów z anestezjologami, zaslaniając się prawem, które na to nie zezwala. I to mimo zapewnień ministra zdrowia z roku 1997. Wojciech Maksymowicz obietnicę nie dotrzymał, ale rozpalil nadzieje. Oliwą do ognia były pilotażowe ćwiczenia z kontraktów i wysokie wynagrodzenia dla lekarzy tej specjalności. Jednakowoż według samych zainteresowanych nie o pieniądze tutaj idzie, raczej o ogólnie pojęte gwarancje zawodowe. Tych nie dadzą dyrektorzy szpitali, do których według strony rządowej anestezjologów winni adresować podania o pracę. Chodzą słuchy o dodatkowym zaciskaniu pasa w służbie zdrowia, zamrożeniu płac, redukcji personelu etc. Leka-

rze chcą być pewni, że raz wynegocjowane warunki umów nie będą podlegały zmianom.

Pensja anestezjologa z II stopniem w Przemysłu wynosi około 930 zł miesięcznie. Specjalista z „jedynek” zarabia prawie 200 zł mniej. – *Dyrekcji naszego szpitala nie stać na podwyższenie uposażeń anestezjologów do wysokości kilku średnich krajowych. Nadto nie chcemy antagonizować środowiska lekarskiego indywidualnymi kontraktami. Kasy chorych nie chcą umów z anestezjologami, bo jak twierdzą, nie świadczą kompleksu usług. To nieprawda, bowiem na ową kompleksowość składają się między innymi: badanie pacjenta, znieczulenie, terapia. Podobnie jak w innych częściach kraju, w Przemysłu problem ciągle nie jest rozwiązany, sytuacja przypomina szachowego pata* – powiedział nam Ryszard Kołakowski. (R)

„Skarb” czekał na odkrycie prawie 84 lata

12-tonowy skarb

Skarb ma obły kształt, średnicę ponad 2 metry. Odlany został ze specjalnej stali pancerniej w 1897 roku w Zakładach E. Škody w Pilźnie. Według ostrożnych szacunków waży ponad 12 ton. Od marca 1915 r. do sierpnia ubiegłego roku przeleżał ukryty prawie dwa metry pod ziemią na przedpolu fortu Optyń. 6 stycznia tego roku został wydobyty na powierzchnię.

Saperzy z 14 kompanii 14 Brygady Pancерnej rozciągają grubą na 3 cm stalową linę. Brnąc po kostki w błocie, poszerzają ściany leja, na dnie którego spoczywa skarb. W pobliżu tłoczą się fotoreporterzy i operatorzy telewizyjni, obok spora grupka miłośników militariów oraz interesujących się Twierdzą Przemysł. Wszyscy z niecierpliwością czekają na historyczny moment, kiedy na powierzchnię ziemi zostanie wydobyta kopuła.

Wiadomo już, że ogromny kawał żelastwa, spoczywający na dnie głębokiego dołu, to pancerna kopuła obserwacyjna z prawie kompletnym górnym przedpancerzem, z dobrze zachowanym mechanizmem obrotowym oraz ze śladami farby maskującej. Unikalny zabytek sztuki militarnej z przelomu



Podbiegają saperzy i łopatomi wyrównują ziemię, żeby zmniejszyć opór przy wyciąganiu.

wieków. Dotychczas znane były tylko dwie zachowane kopuły pancerne. Pierwsza, pochodząca z fortu Bruner, spoczywa na dziedzińcu Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, druga z tzw. Grupy Siedliskiej w sali ekspozycyjnej Muzeum Historii Wojny, tzw. Arsenale we Wiedniu. Trzecia, oblepiona błotem, na razie jeszcze leży w dole.

Akcja

Ppor. Piotr Stępnik, dowodzący saperami, prosi wszystkich, by odsunęli się na bezpieczną odległość. – *To na wszelki wypadek – tłumaczy – bo taka stalowa lina może pęknąć, a wtedy ude-*

rza z ogromną siłą, tak że nawet średniej grubości sosnę przetrnie.

Operator gąsienicowego ciągnika pancernego WZT-2 znikną w luku. Narasta warkot uruchamianego silnika. Gęsty obłok spalin przysłania na moment wszystko. Kiedy wiatr rozwiewa błękitny dym, widać drgającą naprężoną linę i wolniutko obracający się krążek bloku. Ziemia na krawędzi dołu porusza się i wypiętrza, wypychana kopułą niczym lemiuszem. Wreszcie ukazuje się obły kształt oblepiony błotem. Dowódca podnosi rękę. Stop. Operator zatrzymuje wyciągarkę. Podbiegają saperzy i łopatomi wyrównują ziemię, żeby



Potężny ciągnik gąsienicowy WZT-2 uporał się z wyciągnięciem kopuły.

zmniejszyć opór przy wyciąganiu. Znowu silnik warchy na najwyższych obrotach. Napięta lina centymetr po centymetrze wyciąga skarb, który 84 lata spoczywał w ziemi.

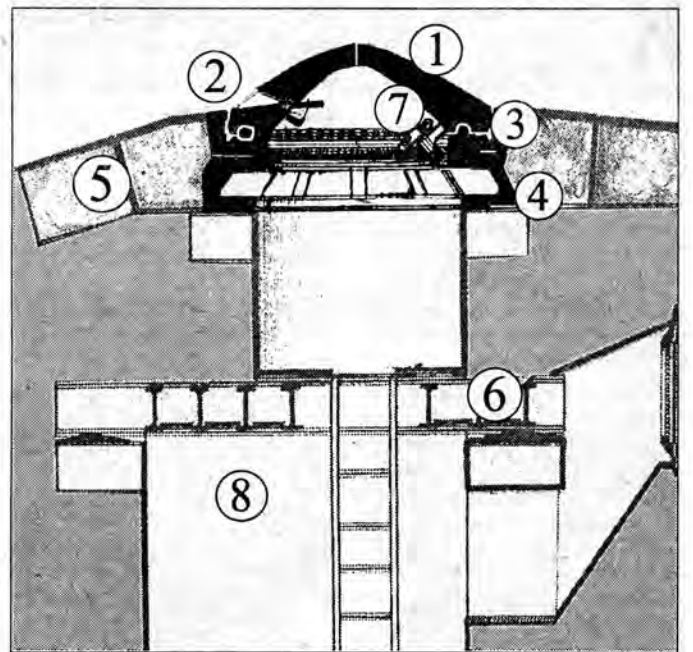
Zniszczyć wszystko

W połowie XIX wieku sztabowcy c.k. armii austriackiej zdecydowali, że Przemysł będzie twierdzą. Pierścień fortów otoczył miasto. Jednym z nich był fort IV Optyń, górujący na wzgórzu pomiędzy Pikulicami a Hermanowicami. Na tym forcie za instalowano cztery wieże pancerne uzbrojone w 8-centymetrowe armaty przeciwstrumkowe typu M.49, a także dwie nieco mniejsze wieże obserwacyjne. Po rosyjskich szturmach w 1914 roku rozpoczęło się, trwające trzy miesiące, oblężenie twierdzy Przemysł. W marcu 1915 r. dowódca twierdzy gen. Kusmanek zdecydował poddać Twierdzę i wydał rozkaz „zniszczyć wszystko”. Wyszadono w powietrze potężne forty. Wybuch rozerwał wieże pancerne rozrzucając ich kawałki. Po twierdzy zostały bezużyteczne (z militarnego punktu widzenia) ruiny, z których już po wojnie specjalistyczna firma przez kilka lat odzyskiwała złom.

Zagadka

Pancerną kopułę wieży obserwacyjnej znaleziono około 60 metrów (w linii prostej) od miejsca, w którym była zamontowana. Spoczywała prawie dwa metry pod ziemią. Czy – jak uważa spora grupa interesujących się tym znaleziskiem – potężny wybuch zerwał i odrzucił aż 60 metrów kilkunastotonowy kawał żelaza, który następnie wybił 2-metrowy krater i spoczął na jego dnie? A może (do czego przychylił się autor) kopuła odrzucona wybuchem upadła znacznie bliżej (tak jak to widać na zachowanych fotografiach), a potem transportowana (wleczona) przez pracowników odzyskujących złom, przez przypadek stoczyła się na dno leja, a wtedy pracownicy zamiast mozolić się przy jej wyciąganiu, po prostu ją zasyпали. Być może kiedyś po szczegółowych badaniach uda się rozwiązać tę zagadkę.

Jaki będzie dalszy los pancerniej kopuły? Członkowie Przemyskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka,



Wieża obserwacyjna.

1 – obrotowa część wieży, 2 – otwór obserwacyjny z podstawą lunetki, 3 – górny przedpancerz, 4 – dolny przedpancerz, 5 – granitowe bloki, 6 – warstwa nośna stropodachu, 7 – mechanizm obrotu wieży, 8 – ciąg komunikacyjny pod wieżą. Rysunek na podstawie opracowań K. Wielgusa.



Akcja skończona, teraz można spokojnie obejrzeć skarb.

którzy odkryli i zorganizowali wydobywanie znaleziska, planują, że po dokładnym oczyszczeniu kopuły i niezbędnej konserwacji, a nawet uruchomieniu mechanizmu obrotowego, zabytek ten zostanie wyeksponowany obok Bramy Sanockiej, gdzie szwejkolodzy zamierzają urzą-

dzić ekspozycję związaną ze Szwejkiem i I wojną światową. Historia z kopułą pokazuje, jak wiele tajemnic związanych z Twierdzą Przemysł jest jeszcze do odkrycia.

Tekst, zdjęcia i rysunek Jacek SZWIC

... wspaniałą zabawę

**Wielki Bal Sportowca
w Hali Sportowej
30 stycznia o godz. 20**

Cena karnetu 160 zł od pary
(można też nabyć jeden bilet w cenie 80 zł)

Organizatorzy: **Życie Podkarpackie**
oraz **Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Hala”**

**W programie m.in. rozstrzygnięcie plebiscytu redakcji ŻP
na 10 najlepszych-najpopularniejszych sportowców
województwa przemyskiego w 1998 r.**

**Karnety do nabycia w redakcji ŻP
od poniedziałku do piątku od 8 do 16**

ZAPRASZAMY

Protest w sprawie zmian w prawie karnym

Nie ma definicji legalnej pornografii

List do marszałka sejmiku podpisało kilkanaście osób, przeważnie z Przemyśla i okolic. Domagają się zmiany przepisów w kodeksie karnym, dotyczących pornografii z wykorzystaniem małoletnich.

Artykuł 202. Paragraf 3 „Kto produkuje w celu rozpowszechniania lub sprowadza albo rozpowszechnia treści pornograficzne z udziałem małoletniego poniżej lat 15 (...) podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.”

Mniejsza o karę, sygnatariusze dziwią się bardziej granicy wieku osoby małoletniej, dostrzegając sprzeczność paragrafu z cytowanym poniżej zapisem konstytucyjnym:

Art. 72 „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyziskiem i demoralizacją.”

Krótko mówiąc, autorzy petycji uważają, że prawo w równym stopniu winno chronić również starsze dzieci.

Adam Kość, zastępca prokuratora okręgowego w Przemyślu, skomentował przepisy kk:

– Jest to problem iluzoryczny. Wiadomo, że nie ma definicji legalnej pornografii. Obowiązujący dawniej przepis był trudny do zastosowania, tak jak trudno było rozstrzygnąć co to jest charakter pornograficzny. Różne są poglądy i teorie na ten temat. Wiemy, że przepisy karne nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający, niekorzystny dla oskarżonego czy podejrzanego. Poza tym istnieje zasada określoności czynu. Wynika z niej, że odpowiedzialność karna może być tylko wtedy, kiedy czyn został jednoznacznie sprecyzowany przez ustawę. Przywołany tu artykuł dwiema liniami precyzyjnie określa podstawy odpowiedzialności karnej za czyn. Jak



wspomniałem, brak jest definicji legalnej pornografii. Jest to znamię, można powiedzieć, nie zdefiniowane przez ustawodawcę. Za to podstawy odpowiedzialności w tego rodzaju działaniach są znacznie precyzyjniej określone i jednocześnie zostały jakby ograniczone. Ustawodawca wprowadza tutaj pojęcie „małoletni poniżej lat piętnastu” i w ten sposób tworzy jednoznaczną podstawę odpowiedzialności. Tym samym czyni z udziałem osób powyżej tego wieku nie mogą być kwalifikowane z tych paragrafów. (...) Do nich mogą odnosić się paragrafy pierwszy i drugi, nie zawierające wymogu o granicy wieku (podkr. jf). W świetle prawa rodzinnego małoletnią jest osoba, która nie ukończyła osiemnastu lat.

Prawo karne nie posługuje się tymi samymi terminami i może określać inaczej „małoletność” w odniesieniu do poszczególnych sytuacji. Pamiętamy bowiem, że prawo karne dotyczy czynu zabronionego, karalnego. (...) Normy konstytucyjne mają charakter norm najbardziej ogólnych, których w większości przypadków stosować się nie da. Konkretyzacja owych norm następuje w innych aktach prawnych. (...) Przepisy wprowadza się na podstawie konsultacji z fachowcami, którzy zajmują się wychowaniem itd. Regulacja prawna jest prawidłowa wtedy, gdy dotyka pewnego minimum i nie wykracza poza granicę niezbędności. (...) Ustawodawca słusznie uznał, że osoby poniżej piętnastu lat na ogół są narażone w sposób tak znaczny,

że należy poddać takie zachowania represji karnej. Paragraf trzeci jest zawężeniem normy, bogatszym w treść, w porównaniu z dwoma pierwszymi paragrafami.

Art. 202. Par. 1 „Kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.”

Par. 2 „Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępni mu przedmioty, mające taki charakter, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.” jf

Centrum Kształcenia Ustawicznego – ostatnia zdobycz Przemysła przed reformą administracyjną?

Oponentów nie ma, problem jest

Okazuje się, że magiczną cyfrą może być również trójka. Trzy miliardy starych złotych przeznaczyło ministerstwo na uruchomienie w Przemyślu Centrum Kształcenia Ustawicznego. Trzy lata temu nie wykorzystane pieniądze wróciły do Warszawy. Tyleż czasu czekały na użycie pieczęcie CKU. Placówka ruszyła wreszcie weszłym roku, ale w porównaniu z większością polskich miast nastąpiło to z trzyletnim opóźnieniem.

Centrum Kształcenia Ustawicznego powołał 1 września ostatni kurator oświaty byłego województwa przemyskiego. Marian Majka ma w ręku trzy farchy, łącznie z obecnie wykonywanym. O przyszłość zatem się nie lęka. Powiada, że jeśli przyszłoby mu zmienić pracę, w żadnym razie nie szukałby jej w centrum. Tworzył je w dobrej wierze, bez widoków na osobistą korzyść w przyszłości. Podobnie nie zamierzał ograniczać autonomii Zespołu Szkół Mechanicznych i Drzewnych, w którym centrum znalazło siedzibę. Gdyby kurator objął swój urząd w marcu (znowu trójka), mógłby nawet ZSMiD zlikwidować, a potem przeskazać je w CKU. Musiałby tylko powiadomić o fakcie rodziców i uczniów na pół roku wcześniej, licząc wstecz od 1 września. Ale obowiązki zaczął pełnić dopiero w następnym miesiącu, wobec czego ustawowego terminu nie mógł dotrzymać. Mogła tego dokonać poprzednia kuratorka, tylko, jak twierdziła, nie było w owym czasie porozumienia zainteresowanych stron. – *Wtedy mieliśmy inną sytuację, bo wszystkie budynki były w zarządzie Marii Wojciechowskiej, wobec czego jedną decyzją mogła spowodować powstanie takiej instytucji* – wyjaśnia M. Majka.

Rozwiązanie, ażeby w ZSMiD urządzić centrum, ktoś mu odpowiedział. – *W innych województwach centra wyrastały właśnie na bazie szkół. Sądziałem, że mariaż wyjdzie zespołowi na dobre, ponieważ CKU działa na zasadzie środka specjalnego. Prócz tej części budżetu, który otrzymuje, gromadzi fundusze z egzaminów. Dla najbardziej zadłużonej jednostki w Przemyślu, z przesterem kadry, to była pewna szansa. Wystarczy wziąć pod uwagę rozliczenia za ogrzewanie i energię całego kompleksu, w których partycypuje obecnie centrum. Innym problemem jest utrzymanie szkolnych warsztatów, w końcu jednostki budżetowej. Miasta chyba nie stać na dotacje... –* wyraził wątpliwość były kurator.

Koniec końców, centrum zamierza ustawicznie kształcić wszystkich chętnych do podniesienia kwalifikacji zawodowych, uzupełnienia wykształcenia – czy się komu podoba, czy nie. Tymczasem zawodowe kursy stopnia podstawowego i średniego prowadzi w siedmiu oddziałach razem wziętych. Przewija się przez nie około tysiąca słuchaczy – poinformował dyrektor placówki Bogdan Handziak.

Kiedy nie wiadomo,

Nie podoba się przede wszystkim to, że CKU na mocy decyzji kuratora M. Majki przejęło „kontrolę” nad egzaminami eksternistycznymi i maturalnymi. Za te pierwsze pobiera opłaty, co oznacza, że ktoś inny przestał je już pobierać. I tu, jak się wydaje, jest kość niezgody.

Po pierwsze, sama instytucja raczej nie przeszkadza – bardziej to, że funkcjonuje w murach ZSMiD i że sprowadził ją ostatni kurator, który notabene kiedyś tam pracował.

Po drugie, nie budzi sprzeciwu idea, której podporządkowane jest CKU – kształcenie dorosłych w różnych formach.

Po trzecie, gorzej pogodzić się ze stratą wpływów z tytułu egzaminów, o których była mowa.

Trudno ustalić ilu tak naprawdę jest oponentów – zdaje się, niewielu.

Przemysłanka, która niedawno ukończyła roczny kurs eksternistyczny przygotowujący do egzaminu dojrzałości, skarży się, że maturę będzie musiała zdawać przed komisją, złożoną z zupełnie nie znanych jej profesorów. Jest pewna swojej wiedzy, jednak owa perspektywa przyprawia ją o niepotrzebną treść.

Wymieniony uprzednio Bogdan Handziak, dyrektor CKU, jest pewien, że nowa organizacja systemu oceniania eksternów podniesie poziom ich wykształcenia, a o to wszystkim przecież chodzi. Do przeprowadzenia egzaminów pod „patronatem” centrum typowani są nauczyciele różnych szkół, którzy bywa, nie znają się wzajemnie. Gwarantować to ma bezstronność gremium. – *Więcej teraz jest ocen negatywnych podczas egzaminów, co świadczy, że zdający muszą sprostać wyższym wymaganiom* – podsumowuje dyrektor.

Jeżeli masz słabą wolę i obawiasz się, że skusi cię obietnica łatwej wygranej, lepiej zablokuj ten numer

0-700 zgłoś się

Czy to możliwe, by nie wychodząc z domu, wygrać telewizor, rower, samochód lub sto tysięcy dolarów? Mamy taką szansę, wystarczy wykręcić numer zaczynający się na 0-700. Numery z takimi właśnie czterema początkowymi cyframi wydają się być receptą na wszystko. Oprócz wygrania atrakcyjnej nagrody można za ich pośrednictwem zawrzeć znajomość z kimś interesującym lub poznać horoskop na dany dzień. Idylla jednak kończy się z chwilą otrzymania rachunku za telefon.

Za wszystkim stoją wyspecjalizowane firmy tzw. „service providers”, które mają podpisane umowy z Telekomunikacją Polską SA i udostępniają serwisy informacyjno-rozrywkowe poprzez sieci telefoniczne. Ta usługa, zwana audiotekstem, jest oczywiście kilkakrotnie droższa niż normalne połączenie. Za pośrednictwem największych firm prowadzących usługi audiotek-

stowe, Audiotele i Teleaudio, można wygrywać nagrody w popularnych stacjach telewizyjnych. Regulamin wymaga, by usługi te były przeznaczone dla osób powyżej 15. roku życia oraz nie zawierały treści pornograficznych lub informacji naruszających prawo. Konieczne jest również, aby w ogłoszeniach reklamujących numery 0-700 wyraźnie podana była nazwa firmy świadczącej usługę audiotekstową oraz wysokość opłaty za minutę połączenia.

Tak więc po podpisaniu umowy z service providerem i odpowiednim rozreklamowaniu konkursu, można spokojnie czekać na telefony setek tysięcy nainwanych, uporczywie wierzących w swoją szczęśliwą gwiazdę. Należy jeszcze wymyślić jakieś pytanie, na tyle banalne, by odpowiedź nikomu nie przysparzała problemu. Pozostaje wówczas jedynie kwestia ustalenia ceny połączenia. Jeżeli nagrodą w konkursie jest luksusowy samochód, to opłata oscyluje w granicach czterech zł za minu-

tę (w końcu trzeba odzyskać pieniądze zainwestowane w nagrodę, a oprócz tego jeszcze zarobić). Podobnie kosztują połączenia z numerami, za pośrednictwem których można wygrać „wielkie pieniądze”, porozmawiać z samotnymi kobietami spragnionymi „mocnych wrażeń” lub umówić się na randkę. Płacąc o połowę mniej możemy m.in. dowiedzieć się o firmie płacącej 2 tys. zł miesięcznie za umieszczenie swojej reklamy na naszym samochodzie, lub wygrać 150 tys. zł po wytypowaniu swojej ulubionej reklamy.

Tańsze jest głosowanie na piosenki

Tańsze jest głosowanie na piosenki z list przebojów niektórych stacji radiowych, w zamian za co można wygrać płyty i sprzęt muzyczny lub wybieranie tematu reportażu w programie pewnej telewizji ogólnopolskiej. Kosztuje to niecałe 1,5 zł za minutę. Najmniej bolesny dla naszej kie-

szeni jest udział w programach odwołujących się do werdyktu widzów. Koszt połączenia wynosi jedynie około 50 gr za minutę.

Jeżeli masz słabą wolę i obawiasz się, że skusi cię obietnica łatwej wygranej lub że sąsiad podpięty do twojej linii wydzwania do telerandki, to możesz sobie zażyczyć w TP SA blokady numerów rozpoczynających się na 0-700. Coraz więcej firm i instytucji korzysta z tej możliwości w trosce o swój budżet. Przestroga dla pracodawców z pewnością stała się głośna sprawa telefonistek jednego z pomorskich szpitali, które wydzwaniając do Audiotele naraziły służbę zdrowia na ogromne straty.

Warto dodać, że na numery 0-700 nie można dozwolnić się z telefonów komórkowych, ponieważ firmy service providers nie doszły do porozumienia z operatorami sieci komórkowych w sprawie rozliczeń za takie połączenia.

HIK

Dołącz do NAJLEPSZYCH!
Twoje strony w INTERNECIE!
WYKONANIE ZA DARMO!
(tylko koszt rejestracji)
BEZPŁATNA REJESTRACJA
W WYSZUKIWARKACH
BEZPŁATNA AKTUALIZACJA
KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI
22 serwisy firmowe
www.workjoy.com.pl
www.przemysl.w.pl
0603184882 / 016-6787300

13 STYCZNIA 1999

Bez znieczulenia

Z Nowym Rokiem z pracy zrezygnowało dwóch anestezjologów z lubaczowskiego szpitala. Dyrektor publicznego ZOZ uznał to za porzucenie pracy. Gdyby zdarzyła się z tego powodu sytuacja zagrażająca życiu lub zdrowiu pacjentów, gotów jest powiadomić prokuraturę. Teraz sam znieczula pacjentów przed operacją.

Do protestu anestezjologów opinia publiczna zaczyna się powoli przyzwyczajać. Trwa bowiem – z małymi przerwami – od wiosny 1997 roku. Przygasiły go w zeszłym roku suto opłacane kontrakty, jakie sfinansowano z rezerwy budżetowej państwa. Rezerwy pieniędzy wyczerpano jednak z końcem roku, ale anestezjodzy zdążyli już przywyknąć do lepszych zarobków. Od Nowego Roku wraz z reformą służby zdrowia zniknęli też dotychczasowi płatnicy, czyli urzędy wojewódzkie, a w ich miejsce pojawiły się kasy chorych, które nie chcą słyszeć o odrębnych kontraktach dla anestezjologów, argumentując, że na osobne kontrakty nie ma pieniędzy. Trudna do wyobrażenia byłaby także sytuacja, że na sali operacyjnej spotyka się zespół chirurgiczny z publicznego szpitala z prywatną firmą anestezjologiczną i uzgadniają warunki i koszty przeprowadzenia zabiegu.

Dlaczego właśnie lekarze tej specjalności tak głośno protestują od dwóch lat przeciwko warunkom pracy, chirurg z lubaczowskiego szpitala tłumaczy także tym, że anestezjolog nie mógł liczyć na finansowe wsparcie albo „dowody wdzięczności” ze strony pacjentów, bo ma

kontakt z chorym tylko w czasie, gdy jest on pod narkozą na stole operacyjnym lub nieprzytomny na sali intensywnej opieki medycznej. Na intensywnej terapii i sali operacyjnej nie przyjmuje się też wizyt najbliższych. Zwyczajowe „kopertówki” lądowały więc w kieszeniach kitli lekarzy innych specjalności, a anestezjologom pozostawały „gole” zozowskie etaty. To jeszcze jedna przyczyna frustracji anestezjologów.

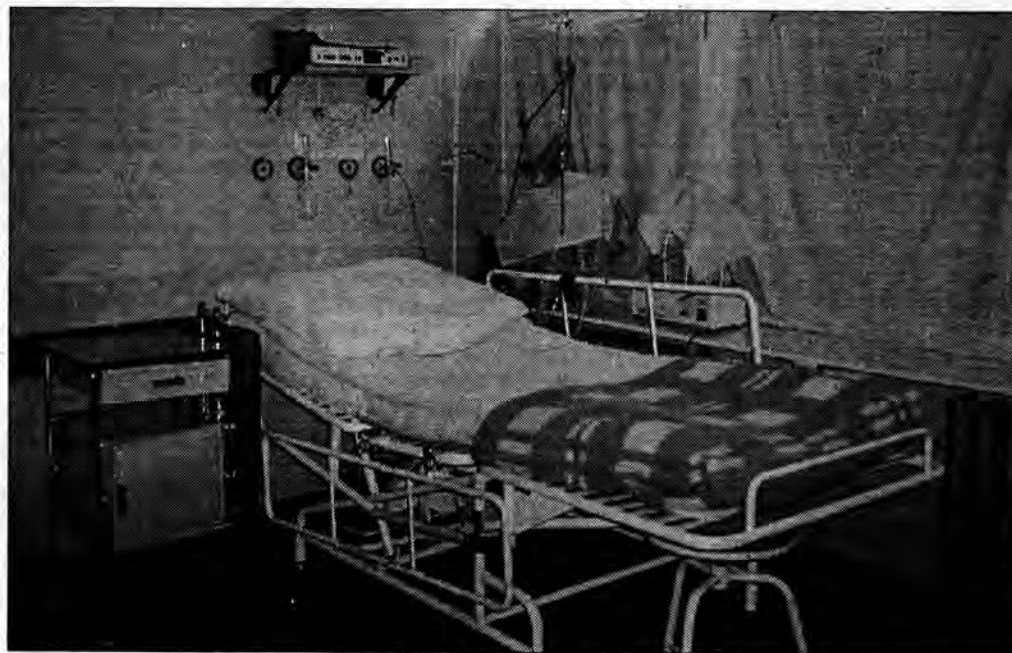
Trzy w jednym

W lubaczowskim szpitalu zatrudnionych było do końca roku dwóch anestezjologów. Taka obsada personalna oznaczała, że lekarze pracować musieli „na okrągło” bez możliwości zejścia z dyżuru po ośmiu godzinach. Gdy Podkarpacka Kasa Chorych odmówiła podpisania osobnego kontraktu z anestezjologami, a ci zdecydowali się na protest polegający na rezygnacji z pracy – do solidarnej akcji włączyli się również lubaczowscy anestezjodzy. Od Nowego Roku nie pojawili się w pracy, zdeklarowali się tylko przybyć do szpitala w nagłych przypadkach, gdy sytuacja zagraża życiu pacjenta. Znieczulania pacjentów przy planowanych operacjach podjął się dyrektor szpitala, ordynator oddziału chirurgii dr Stefan Kryczko. Pełni więc od-

powiedzialną rolę „w trójcy jedynego”. – *Pacjenci nie mogą ucierpieć na tym konflikcie – mówi – i nie może stanąć praca oddziału chirurgicznego. Ja sam mam uprawnienia do wykonywania zabiegów anestezjologicznych, więc nie ma przerwy w realizacji zabiegów planowych. Gorzej byłoby, gdyby zdarzył się jakiś nagły, bardziej skomplikowany przypadek, gdzie moja wiedza byłaby niewystarczająca. Mam nadzieję, że wtedy koledzy anestezjodzy zjawiliby się w szpitalu na wezwanie. Gdyby jednak nastąpiła taka nagła potrzeba, a lekarze do reanimacji nie zjawili się, dyrektor rezerwuje sobie prawo zawiadomienia prokuratury.*

Kto straci pracę

Dyrektorzy publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubaczowie mają i inne zmartwienia. O ból głowy przyprawia ich oferta Podkarpackiej Kasy Chorych, która zaproponowała w ramach kontraktu na świadczenie usług medycznych takie pieniądze, że nie starczą one na utrzymanie zatrudnienia na obecnym poziomie. Docelowo w gestii publicznego ZOZ ma pozostać tylko szpital i usługi specjalistyczne. Cała reszta usług medycznych ma zostać przejęta przez inne podmioty, na przykład niepubliczny ZOZ. Dy-



Wiesław BEK

rektor Kryczko mówi, że w Podkarpackiej Kasie Chorych nie zapytano przedstawicieli lubaczowskiego ZOZ, ile pieniędzy im potrzeba na przetrwanie, ale przedstawiono sztywne stawki opłat za obsługę jednego pacjenta. – *Kasa może nam zapłacić tylko za hospitalizację chorego, to znaczy za koszt jego pobytu w szpitalu. Nie zwraca już za badania, jakie trzeba przeprowadzić przed przyjęciem pacjenta na oddział – skarży się dyrektor Kryczko. Szczupłość*

środków wynegocjowanych z podkarpacką kasą oznacza, że z ponad pięćsetosobowej załogi lubaczowskiego publicznego ZOZ pracę straci około stu osób. – *I to jest najtrudniejsza, najbardziej niewdzięczna część zmian, jakich trzeba będzie dokonać, aby w Lubaczowie przetrwał publiczny ZOZ. Bo kasa chorych może podpisać kontrakt na obsługę lubaczowskich pacjentów z innym szpitalem i specjalistami, jeśli u nas będzie za drogo lub świadczenia będą poniżej pewnego poziomu –*

mówią zgodnie trzej dyrektorzy lubaczowskiego zakładu.

– *Na całej operacji na pewno nie stracą lekarze – zapewnia zastępca dyrektora Ryszard Kotliński – bo lekarzy w naszym terenie jest za mało w stosunku do norm europejskich. Lubaczowski szpital będzie mógł tak naprawdę sprostać konkurencji dopiero za dwa, trzy lata, gdy do użytku zostaną oddane nowe obiekty. Tylko czy do tego czasu nie zdezerceruje stąd ostatni pacjent?*

Wiesław BEK

Jakie są warunki najmu lokali użytkowych w Lubaczowie?

Niespokojny sen radnego

Jedną z podstawowych kwestii, którymi zajmują się samorządy, jest prowadzenie lokalnej gospodarki gruntami i nieruchomościami. W Lubaczowie jest to odwieczny problem, który spędza sen z powiek zarówno zarządowi miasta, radnym, a przede wszystkim samym najemcom. Zarząd bowiem musi realizować budżet, radni narażać się wyborcom, a ci ostatni chcieliby jasnego określenia zasad wynajmu.



Stanisław DOBROWOLSKI

Na ostatniej sesji zarząd Lubaczowa zaproponował radnym określenie zasad wynajmu lokali użytkowych, co spotkało się z żywym zainteresowaniem uczestników obrad, ponieważ dyskusja była długa, szczegółowa, zawiła, ale do niczego nie doprowadziła. Radni przyjęli bowiem wniosek Arkadiusza Przybylskiego o przesunięcie głosowania nad tym projektem na ostatnie posiedzenie w 1998 roku. Zmiana w zasadach wynajmu lokali wynika

przede wszystkim z okoliczności, że w Lubaczowie od kilku lat trwa niezdrowa sytuacja, gdy najemca wygrywa przetarg, ale nie użytkuje pomieszczeń, podnajmuje te lokale innym osobom i z tego tytułu tanim kosztem czerpie dochody. Problem ten od kilku lat spędza sen z powiek zarządowi miasta, który jest nieustannie nękaną przez podnajemców.

Ci, aby utrzymać się na rynku, muszą bowiem wydawać spore sumy na poprawienie standardu lokali, w czym na ogół nie partycypuje miasto, ponieważ pokrywa zazwyczaj podstawowe remonty, a wszelkie ulepszenia uznaje za prywatną sprawę użytkownika lokalu. W Lubaczowie zarysowały się trzy stanowiska w tej kwestii.

Stanowisko pierwsze

Prezentuje je zarząd miasta, który swoją koncepcję zasad wynajmu lokali zaprezentował na ostatniej radzie. Najważniejsze jego założenia sprowadzają się do kilku punktów. W pierwszej kolejności zarząd miasta w warunkach przetargu może określić charakter i rodzaj prowadzenia działalności w danym lokalu. Najemca zaś nie może oddać w podnajem lokalu użytkowego, jak i jego części. W przypadku dokonania podnajmu najemca traci prawo do lokalu ze skutkiem natychmiastowym. Natomiast wypowiedzenie lokalu w trybie zwykłym może nastąpić na zasadzie porozumienia stron lub za sześciomiesięcznym wypowiedzeniem dokonanym przez jedną ze stron umowy.

Najemca lokalu może prowadzić remont lokalu po zawarciu odrębnej umowy, określającej szczegółowo sposób rozliczania z nakładów i ulepszeń. Zarząd zaproponował także podział miasta na dwie strefy. Zaproponowano także różne stawki czynszów w zależności od strefy i wielkości lokalu. Znacznie więcej według tej koncepcji należy płacić za 1 m kw. lokalu mniejszego niż większego. Za jeden metr kw. lokalu do 20 metrów ustalono stawkę 16 zł 20 gr, a na przykład za lokal 120 m kw. i powyżej – 8 zł 6 gr.

Koncepcja najemców

Drugie z nich kolportowane było przez bliżej nieznaną grupę najemców (są nieznanymi, ponieważ pod swoją koncepcją nie podpisali się i nie wiadomo jak liczną grupę reprezentują), którzy zaproponowali wydłużenie terminu okresu wypowiedzenia umowy najmu z sześciu na dwa miesiące. Uznali bowiem, że najemcy powinni mieć czas na znalezienie pracy dla siebie i członków rodziny, sprzedaż towarów i urządzeń, spłatę kredytów. W wynajmowanych pomieszczeniach ulokowali bowiem dorobek całego życia. W związku z tym argumentują, aby „rozpatrzyć możliwość pomocy osobom tracącym lokale poprzez np. udostępnienie innego lokalu, sprzedaż działki itp. w celu kontynuowania działalności gospodarczej”. Ponadto zaproponowali ujednolicenie stawek czynszu za jeden metr kwadratowy tak, aby nie preferować tych, którzy mają większe lokale.

W sprytny sposób domagają się także zmiany zapisu w uchwale, która mówi, że w lokalu prowadzi się działalność usługową – ze sformułowania „wyłącznie usługi” na „również usługi”, co umożliwi prowadzenie handlu w lokalu. Zmiana ta w przekonaniu najemców powinna spowodować maksymalne wykorzystanie wynajętych

pomieszczeń, powiększenie oferty usługowej w mieście i tym samym tworzenie nowych miejsc pracy. Ponadto domagają się, aby zapis o waloryzacji wysokości czynszów odnosił się do nowych najemców, a nie do nich samych, ponieważ podpisali umowę na innych warunkach, a władze miasta powinny być gwarantem podpisywanych umów.

Stanowisko radnych

W swoich wypowiedziach radni postulowali wykreślenie punktu o obniżce czynszu najmu w drodze negocjacji w przypadku remontów na własny koszt, a wprowadzenie rozliczenia na podstawie rachunków. Czynsz w takim przypadku może być obniżony o 15 proc. Stali na stanowisku, że w lokalu przeznaczonym na usługi nie można prowadzić handlu. Przedstawiciele AWS postulowali, aby dodatkowo podnieść czynsz o 10 proc. w przypadku dokonania remontu na koszt miasta lub obniżyć o 15 proc., jeżeli sam najemca dokona remontu. W pozostałych punktach zgadzano się z propozycjami zarządu.

Koncepcja zarządu po naniесieniu poprawek, które w zasadniczy sposób nie zmieniły projektu, została przegłosowana na ostatniej sesji 1998 r.

Stanisław DOBROWOLSKI

PRZEMYSŁ

Hieny cmentarne

– Bardzo często odwiedzam groby bliskich na przemysłowych cmentarzach i jest mi bardzo przykro, kiedy zostawię na grobie kwiaty i znicze, a na drugi dzień po kwiatkach ani śladu. Ostatnio przyniosłem stroik na Wigilię, w pierwszy dzień świąt nie było już niczego. Osoby, które kradną z grobów, sprzedają to później na przemysłowym „manhattanie” i Zielonym Rynku, żeby zarobić na wino i papierosy. Tak dalej być nie może. Chyba są jakieś władze w tym mieście. Powinni sprawdzić, czy te osoby mają pozwolenie na sprzedaż – zakończył nasz czytelnik.

Wreszcie w papierze

– Jakież było moje, tym razem miłe zdziwienie, gdy w największym supersamie spożywczym na Zasaniu, na stoisku wędliniarskim sprzedawczyni zapakowała wędlinę w papier, a nie jak w większości sklepów w woreczek foliowy. Może inni sprzedawcy powinni zastanowić się nad zmianą opakowania. Moim zdaniem, byłoby to zdrowsze i bardziej ekologiczne – podzieliła się swoim spostrzeżeniem czytelniczka.

JAROSŁAW

Co jest dobre, a co złe?

Niedługo po otwarciu nowego centrum handlowego na osiedlu Kombatantów zadzwonił do nas zbulwersowany czytelnik. – Myślę, że nie powinno się tak blisko kościoła sprzedawać alkoholu – komentuje. – Tym bardziej że w pobliżu kręca się pijani ludzie, nieraz używający słów nieprzyzwoitych. Tam jest przedszkole i dzieci narażone są na ciągłe obcowanie z tym widokiem. Ciekawe, że centrum zostało poświęcone przez księdza z tamtejszej parafii. Przypuszczam, że pewnych spraw na tym świecie nie rozumiem – zakończył czytelnik.

Kiedy będzie bankomat?

Zadzwonił do nas czytelnik, klient jarosławskiego oddziału PKO BP w sprawie jakości świadczonych usług. – Czternaście grudnia zeszłego roku poszedłem do oddziału, aby zapłacić rachunek za energię elektryczną. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że pani w okienku odcięła mi dodatkowo odcinek za... luty, przez co byłem zmuszony zapłacić sto złotych więcej. Dobrze, że miałem za co. Ale nie był to bynajmniej jedyny taki przypadek. Zdarzało się, że kasjer wziął pieniądze a zapomniał odciąć odcinek. Jak w takiej sytuacji dana osoba ma udowodnić, iż rachunek został zapłacony? – pyta klient. – Mało tego, klienci oczekują na bankomat już przeszło rok i jak na razie nie widać chęci do jego założenia. Ustawiono wprawdzie tablicę informującą, że bankomat ma się tam znaleźć, ale wisi ona już ponad miesiąc. Myślę, że dyrekcja tego banku powinna zmienić nieco swoją politykę, by zatrzymać klientów – zakończył.

PRZEWORSK

„Inteligentna” młodzież

– Niedawno, przechodząc przez plac Chopina, wpadła mi w oko grupka młodych chłopców. Jeden z nich trzymał w ręce zwitek białego papieru. Szybkim ruchem ręki rozwinął, jak się później okazało, długi papier i wyrzucił go na chodnik – po czym cała grupka oddaliła się. Jak tak można bezczelnie zaśmiecać miasto? Czy w takich niechlujów nie ma sposobu? – pyta zbulwersowana mieszkanka.

Niebezpieczna studzienka

– Mieszkam nie opodal dworca PKP. Po drugiej stronie chodnika znajduje się dróżka asfaltowa, w której „wywiercona” jest nie zabezpieczona studzienka. Wieczorem w ogóle jej nie widać, a gdy tylko spadnie śnieg, głęboka dziura zostaje zasypana. Grozi to złamaniem ręki lub nogi. Służby miejskie powinny zająć się tym problemem, zanim komuś stanie się krzywda – zwraca uwagę troskliwy przeworszczanin.

LUBACZÓW

Tak trzymać!

– Cieszę się, że wreszcie mamy w Lubaczowie Życie Podkarpackie. Wasz tygodnik informuje o wszystkim, co się u nas dzieje. Zajmujecie się problemami, które naprawdę warto poruszyć. Chociażby artykuł o heroizmie Artura. Czytając niekiedy inne czasopisma, zastanawiałam się, czy my niejednokrotnie nie rozczulamy się bardziej nad losem porzuconych pieszków czy kotków niż nad ciężkim losem ludzi, naszych sąsiadów czy krewnych? Czytając wspomniany artykuł, odniosłam wrażenie, że wam losy ludzi nie są obojętne. Arturowi życzę wytrwałości. A waszej gazecie: tak trzymać! – zakończyła nasza stała czytelniczka.

Sygnaly przyjmowały: Joanna ŁOZA, Jolanta STEFANOWICZ, Magdalena SOJA, Grażyna GREŃ.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-08-74
Przeworsk: tel. 648-55-80
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-34-40

W „Jarlanie” 500 osób do zwolnienia

Ratowanie firmy?

Do czerwca tego roku zatrudnienie w ZPD „Jarlan” ma zmniejszyć się o 500 osób – zapowiedział zarząd firmy. Związki zawodowe twierdzą, że nie dopuszczą do takiej sytuacji. Jeżeli negocjacje nie przyniosą efektów, „Jarlan” będzie prowadził akcję protestacyjną.

W piątek, 8 stycznia, zarząd Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Jarlan” SA oficjalnie powiadomił związki zawodowe działające w zakładzie o zwolnieniach grupowych. W ciągu pół roku wypowiedzenia umowy o pracę otrzyma 500 pracowników zakładu. W tej chwili w zakładzie zatrudnionych jest około 1400 osób. – Jest to załoga kobieca, zwolnione osoby odchodzą na zieloną trawę. Nie ma możliwości przejścia na wcześniejsze emerytury, bo to już zostało wcześniej wykonane. Uważam, że jest to draństwo, że mimo postawy załogi, która rozumiała złą sytuację firmy, i nie domagała się podwyżek, dalsza grupa idzie do zwolnienia. Na to nie możemy pozwolić, będziemy próbować coś zmienić – zapowiada przewodniczący zarządu NSZZ „Solidarność” w ZPD „Jarlan” Zdzisław Chwasta.

Dyrektor ZPD „Jarlan” Andrzej Miller tłumaczy, że zwol-



– To draństwo – mówi o zwolnieniach przewodniczący zarządu NSZZ „S” w „Jarlanie” Z. Chwasta.

nienia 500 osób są wynikiem złej sytuacji w przemyśle włókienniczym. – Musimy się bronić, żeby mieć odbiorców dla naszych wyrobów. Musimy dostosowywać produkcję do popytu. Prognozy w przemyśle włókienniczym są fatalne. Minister przemysłu Dariusz Klimak

powiadomił nas, że rząd opracuje strategię dla tej branży dopiero do końca pierwszego półrocza tego roku.

Twierdzi on, że od najbliższego czwartku rozpoczną się 45-dniowe rozmowy ze związkami zawodowymi. Jednak nie

obejmuje, żeby liczba zwalnianych została pomniejszona. – Ta liczba wynika z naszego rozpoznania sytuacji, jaka wynikała na rynku. Cały przemysł włókienniczy upada. Przebieg wydarzeń może być różny. Oby było lepiej. Planujemy przeprowadzić zwolnienia do końca czerwca, ale zdajemy sobie sprawę, że będzie to nierealne ze względu na takie zjawiska losowe jak zwolnienia lekarskie – twierdzi A. Miller.

Przewodniczący Z. Chwasta w ostatnich dniach spotkał się w Łodzi z siedmioma związkami zawodowymi przerezonanymi w Grupie „Próchnik” SA – pierwszym holdingu tekstylnym w Polsce. Został on koordynatorem grupy negocjacyjnej, która będzie prowadziła rozmowy z właścicielami „Próchnika”. Właśnie ich oskarża za sytuację, w jakiej znalazł się „Jarlan”. – W każdym zakładzie sytuacja jest podobna. Wszelkie restrukturyzacje, jakie miały tam miejsce, polegały tylko na zwalnianiu pracowników i wyprzedzaniu majątku. W tej chwili mówią, że dostosowują się liczbę osób do możliwości sprzedaży. Tylko jest jedno pytanie: Co zrobiono, żeby ta sprzedaż w jakiś sposób wyglądała pozytywnie. Ze strony zarządu „Próchnika” nie było żadnej pomocy. Oni wydają bezsensowne polecenia, które są w ciemno wykonywane przez przesów w poszczególnych zakładach – uważa Z. Chwasta. Zapowiada, że jeżeli negocjacje z zarządem firmy nie przyniosą efektów, pracownicy rozpoczną akcję protestacyjną. **EKZ**

Dotrzymane obietnice dla Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej

Wilga i hondy na granicy

Komendant główny straży granicznej Marek Bieńkowski dotrzymał słowa danego podczas listopadowej wizytacji przejść granicznych w Medyce oraz Korczowej i przekazał na wyposażenie Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej spore ilości nowego sprzętu.

Przede wszystkim BOSG otrzymał samolot typu Wilga. Stacjonować on będzie w Rzeszowie, na terenie aeroklubu, gdzie zgodnie z podpisaną umową znajdzie się dla niego miejsce w hangarze. Co ciekawe z funkcji dyrektora rzeszowskiego aeroklubu zrezygnował Ryszard Jamrozek, który został szefem organizowanej samodzielnej sekcji lotniczej Bieszczadzkiego Oddziału Straży Gra-

nicznej. W pełni uformowana liczyć będzie 10 osób. Trzech pilotów, trzech mechaników naziemnych i trzech do obsługi termowizyjnych lub noktowizyjnych urządzeń zamontowanych w samolocie. Dodatkowego oprzyrządowania Wilga jeszcze nie ma, ale i tak prezentuje się wspaniale. Jest to specjalna wersja tego uniwersalnego samolotu (typ 104 M) z 300-konnym silnikiem amerykańskiej produk-

cji i nowatorskim (dla Wilgi) trójplatomym śmigłem. Już teraz Wilga jest gotowa do pełnienia dyżurów i lotów patrolowych w warunkach dziennych. Na loty nawet przy złych warunkach nawigacyjnych pozwala specjalne wyposażenie. Choć Wilga stacjonować będzie w Rzeszowie, to do jej dyspozycji są także trzy lądowiska awaryjne: Hurko, Arłamów i Sanok. Korzystać też może z lotniska aeroklubu w Krośnie.

Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej otrzymał ponadto 40 motocykli i 15 terenowych pojazdów czterokołowych. Wszystkie są produkcji japońskiej Hondy. Motocykle i terenowe czterokołowce przywiezione zostały w paczkach i są montowane w stacji obsługi pojazdów BOSG w Przemyślu.

Motocykle o pojemności czterosuwowego silnika 125 cm sześciennych, są tego samego typu, który od trzech lat używany jest przez funkcjonariuszy SG. Terenowe czterokołowce to zupełnie nowego rodzaju sprzęt, ale jego możliwości prezentowane były na specjalnych pokazach. Są wyposażone w czterosuwowe silniki o poj. 350 lub 500 cm sześciennych, a sprawny i odważny kierowca dotrze na nich wszędzie. Wkrótce rozdysponowane zostaną do poszczególnych strażnic. W teren wyjadą, gdy tylko pozwolą na to warunki, pod koniec marca lub w kwietniu.

Przy okazji sprawdzania realizacji dotrzymany lub nie dotrzymany obietnic warto przypomnieć i tę, złożoną przez ukraińskich pograniczników. Do końca 1998 roku zobowiązali się przedłużyć po swojej stronie rozgraniczenie ruchu wjazdowego i wjazdowego na terenie pieszego przejścia granicznego w Medyce. Tak jak zrobiła to strona polska. Do 8 stycznia rozgraniczenie to nie zostało jednak wykonane. **EKZ**



Japońskie hondy montowane są w stacji obsługi pojazdów BOSG w Przemyślu.

Pani Janina czekała na powrót Stanisława Fudali z obozu, wierząc, że przyniesie jej dobre wieści o mężu

Fiołki i kawałek tatusia

Dziewiątego stycznia 1941 roku męża wraz z kolegami przewieźli z więzienia w Tarnowie do Oświęcimia. Pojutrze rano, już pięćdziesiąt osiem lat minęło – wspomina pani Janina. – Wcześniej trzymali ich w pomieszczeniach sądu w Jarosławiu. Dziewiętnastego grudnia 1940 roku wywieźli ich do Tarnowa. Stamtąd już bardzo szybko trafili do Oświęcimia.

Stanisław Fudali opowiada o swoich młodzieńczych, przedwojennych latach. Był młodym chłopcem, który miał ambicje uczyć się, studiować, osiągnąć jakieś stanowisko. – *Wojna zastała mnie jako siedemnastoletniego chłopca. Przerwałem szkołę. Po przegranej wojnie w 1939 roku młodzież i starsi w Jarosławiu zrzeszali się w różne organizacje. Ja i moi koledzy należeliśmy do organizacji doktora Rogackiego – Służba Zwycięstwu Polski. Należał do niej również Józef Lepianka – wojskowy, starszy ode mnie o pięć lat. Przyjaźniliśmy się – opowiada S. Fudali.*

Jednak niedługo dane im było działać w Jarosławiu. 8 maja 1940 r. gestapo aresztowało Józefa, dzień później przyszedł do domu po Stanisława. Innych zabrali ze szkoły. Więźni ich w gmachu sądu. 19 grudnia 1940 r. wywieźli do Tarnowa. Tam przebywali do 9 stycznia. Tego dnia wyjechali do Oświęcimia. – *Spotkała nas nowa rzeczywistość. Musieliśmy ją przyjąć. W innym wypadku nie przetrwalibyśmy – mówi pan Stanisław. – Dostaliśmy numery. Ja miałem numer 9151, a Józek 9152. Rozdzielili nas. Ja mieszkalem w bloku numer siedem, Józek w trzecim. Spotykaliśmy się w wolnych chwilach. Rozmawialiśmy. Wspominaliśmy pierogi, naleśniki i domowe zupy. Przyszliśmy sobie, że gdy któryś z nas wywrze się z obozu, to powiadomi o losach pozostałych ich rodziny.*

Kawałek tatusia

Pani Janina jako 15-letnia dziewczynka pracowała w spółdzielni wojskowej. Tutaj poznała swojego męża Józefa Lepiankę. Opowiada o nim, że był bardzo dobry, kulturalny. Pochodził z Przemyśla, był synem profesora muzyki. Jego



Pani Janina rozkłada na stole pożółkłe listy.

matka umarła, ojciec ożenił się po raz drugi. Józef poszedł do Wojskowej Szkoły Małolentich do Niska. Później trafił do Jarosławia. – *Tak rozpoczęła się nasza znajomość. Pobraliśmy się we wrześniu 1939. Jednak niedługo cieszyliśmy się jako młodzi małżonkowie. W maju 1940 roku męża aresztowali. Przez ten okres odwiedzałam go w więzieniu. Najpierw sama, później jeździłam tam z wózekiem, z matką córeczką. W sąsiedztwie więzienia było podwórko. Jego właścicielka udostępniała je nam. Więźniowie spacerowali po balkonie. Mąż widział mnie, a ja widziałam jego. Młodziństwo widział tylko w wózeku. Napisałam mu na karteczce trzy imiona. Wybrał Alicja.*

Po aresztowaniu męża pani Janiny w ich domu nastąpiło ciężkie życie. – *Musiałymy pracować w jakiś sposób na utrzymanie. Były momenty, że i dwa, i trzy dni nic nie jadłyśmy. Tylko dla tej malutkiej przynosiliśmy coś ze*

wsi: czy jajko, czy garstkę mąki. Mamusia zrobiła coś z tego. Po mleko jeździłam rowerem aż na sam koniec Pawłosiowa. Mimo złych warunków Lila chowała się możliwie dobrze. Ale bardzo brakowało jej ojca. Pokazywałyśmy jej zdjęcia, tłumaczyłyśmy. Była za mała. Nie rozumiała tego. Mówiła nam, że chciałaby kawałek tatusia.

Skrzypce, smyczek i kalafonia

Jedenastego listopada 1941 roku na placu obozowym, jak co dzień rano, odbył się apel. Stanisław Fudali opowiada, że bardzo często wywoływali różne numery więźniów do raportu. Jedni trafiali do karnej kompanii, inni do bunkrów, jeszcze inni dostawali razy lub byli rozstrzelani. Byli i nieliczni szczęśliwcy, którzy wychodzili na wolność. – *Tego dnia wywołali między innymi numer 9152. To był Józek. Po apelu ro-*

zeszliśmy się do swoich prac. Dopiero później od kolegów dowiedziałem się, że trafił on do bloku numer jedenaście i tam go rozstrzelali – mówi pan Stanisław.

Pani Janina rozkłada na stole pożółkłe listy. Napisane szablonowo, w obcym, niemieckim języku, zawsze na tych samych formularzach. Niewiele w nich treści. Pan Stanisław bierze jeden papier do ręki. Tłumaczy fragment treści na język polski: „Kochana Jasieńko! Całuję cię serdecznie. Dziękuję za twój list, który sprawił mi wielką radość. Co słyhać dobrze?” – czyta. W innym liście z 12 kwietnia 1941 r. mąż pisze do żony: „Prześlij skrzypce, ze smyczkiem i kalafonią, bo mogę mieć pozwolenie od komendanta obozu na to, abym grał w orkiestrze obozowej”. Pan Stanisław wyjaśnia, że w Oświęcimiu istniała obozowa orkiestra. Więźniowie grali w niej, ale tylko ci, którzy mieli własne instrumenty. – *Orkiestra grała przy wymarszu z obozu do pracy i przy powrocie. W soboty i niedziele odbywały się koncerty muzyki poważnej. Muzycy mieli lepsze warunki bytowe, lepsze jedzenie. Wolny czas na ćwiczenie – opowiada.*

Pani Janina cicho szepce: – *To mogłoby go nawet uratować. Nie było mnie stać na zakup skrzypiec. Jego ojciec miał skrzypce, ale mieszkał za Przemyślem. Nie można było tam się przedostać, ponieważ na Sanie była granica. Gdyby miał te skrzypce, na pewno byłoby mu łatwiej... Na pewno by żył.*

Czekoladka za fiołki

Stanisław Fudali opowiada koleje swojego losu. Z Oświęcimia trafił do obozu w Brzezincach. Tam był do 1943 r. – *W marcu czterdziestego trzeciego roku wywieźli nas do Buchenwal-*

du. Tutaj dostałem numer 10 736. W kwietniu oswobodziła nas armia amerykańska. Wyjechałem do domu ostatnim transportem. Do Jarosławia przyjechałem szóstego sierpnia 1945 roku. Rozpocząłem nowe życie. Skończyłem szkołę, zacząłem studiować na Politechnice Krakowskiej, ale po roku przerwałem studia. Byłem wyczerpany pięcioletnim więzieniem. Zaczęłem pracę w magistracie w Jarosławiu.

Pani Janina otrzymała od gestapo list z wiadomością, że jej mąż zmarł na skręt kiszek. Wraz z mamą wysłali ten list i wysłali gestapo. Nie wierzyła w jego treść. Wierzyła, że mąż uciekł. Ale czekała na powrót Stanisława Fudali. – *Razem ich aresztowali, razem więźnieli w Tarnowie, razem też trafili do Oświęcimia. On mnie powiadomił, gdzie jest mąż – myślałam. Na jednym ze spotkań stowarzyszenia dla byłych więźniów politycznych siedziałam obok pana Stanisława. Ten nachylił się nade mną i zapytał, czy pogodziłam się z losem. Nie wierzyłam, to było bolesne. Tak rozpoczęła się moja znajomość z panem Stanisławem.*

Pani Janina spotykała się coraz częściej z panem S. Fudali. A było ku temu wiele okazji: wspólne spotkania w stowarzy-

zeniu, wspólne organizowanie różnych imprez, zabaw, których celem było zdobycie pieniędzy na pomoc sierotom i samotnym osobom opuszczonym przez zmarłych więźniów. A później, jak twierdzi pan Stanisław, były odwiedziny w domu pani Jasi już z konkretnym zamiarem. – *Chodziłymiśmy na spacer, zawsze do parku pawłosiowskiego i zawsze w towarzystwie małej Lili. Ona, pragnąca ciepła ojcowskiego, bardzo polubiła pana Stanisława. Naturalnie, zwyciężała Lila – wspomina powojenne lata pani Janina, która wyszła za mąż za pana Stanisława w 1947 roku. Rok później urodził się syn Bogdan, w 1954 córka Danusia. Lila wyjechała do Gdyni, pozostała dwójka mieszka w Jarosławiu. Teraz rodzina znacznie się powiększyła. Państwo Fudali mają dziewięcioro wnuków i siedmioro prawnuków. Z dziećmi kontaktują się codziennie. – Nawet z Lilą często rozmawiamy telefonicznie – mówi pani Jasia. – U nas więzi rodzinne są bardzo mocne – dodaje mąż.*

Ewa KŁAK-ZARZECKA

W Dynowie

Zapory nie będzie?

Małe i niezamodne obszary, zdane na łaskę własnego budżetu, liczą na cud, który by poprawił ich zasobność. Dla Dynowa takim zjawiskiem byłaby budowa na terytorium gminy zapory na Sanie i ujęcia wodnego dla Rzeszowa.

Skromny budżet gmin dynowskich, zarówno miejskiej jak i wiejskiej, co roku nakazuje zmniejszanie wydatków wszędzie gdzie jeszcze można. Pieniądzy nie wystarczy na spłatę długów. Władze ciągle poszukują możliwości dorzucenia choćby kilku groszy do kas gminnych. Odzywają więc nadzieje dynowian, że miasto wojewódz-



Dolina Sanu w Dynowie.

kie powróci do projektu budowy w okolicy Dynowa zapory i ujęcia wodnego dla Rzeszowa. Koncepcja ta przed kilkunastu laty upadła za sprawą protestu przemysłowych władz wojewódzkich. Po zmianach, jakie wniosła reforma administracyjna, opinia

Przemyśla w tej sprawie nie ma już dużego znaczenia.

Natomiast władze Dynowa, czyli zarówno burmistrz Krystyna Dżuła jak i wójt Adam Chrobak, widzą w inwestycji olbrzymią szansę rozwoju swojego regionu. Gdyby inicjatywa urzędnicza się, Dynów – ich

zdaniem – miałby szansę zostać kurortem na miarę Soliny. K. Dżuła zauważa w nie kontrolowanej turystyce niemałe zagrożenia. A Chrobak od dawna chętnie oddałby tereny w Bachórze firmom wydobywającym żwir i tam umiejscawia ujęcie wodne. W jego opinii z Bachorza do Rzeszowa prowadzi najkrótsza droga. Aby potwierdzić oczekiwania dynowian, poprosiliśmy o wypowiedź dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Rzeszowie Józefa Wisza. Zdziwiło go nasze pytanie. Oznajmił, że pierwszy raz słyszy o budowie ujęcia wody w Dynowie. – *Owszem, była taka koncepcja, ale w latach osiemdziesiątych. Obecnie miasto ma zabezpieczoną wodę, i to nawet w nadmiarze – informuje, dodając: – W najbliższych latach takiej inwestycji nie należy się spodziewać – zakończył.* MS

Marek SUCHY

NOWA OFERTA

PODATKI NA SAMOCHODY
ULEGŁY ZMIANIE.
OSZCZĘDNOŚCI
ODDAJEMY TOBIE.

O!

OPEL

ZAPRASZAMY
RES-TOP sp. z o. o.
Ul. Rejtana 67, RZESZÓW
tel. 852 52 27, fax 852 54 34

Na zjazd RS AWS przybyło prawie 300 delegatów z byłego województwa przemyskiego

Tu nie rządzi żadna prawica

Połączenie RS AWS z PSL-PL, wybór zarządu oraz delegatów na zjazd krajowy partii to główne punkty programu I Zgromadzenia Regionalnego RS AWS Ziemi Przemyskiej.

Zjazd delegatów Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność z terenu byłego województwa przemyskiego odbył się w sobotę, 9 stycznia, w Zespole Szkół im. Książąt Czartoryskich w Jarosławiu. Honorowymi gośćmi zjazdu byli: wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji Janusz Tomaszewski oraz wojewoda podkarpacki Zbigniew Siczko. Wicepremier J. Tomaszewski mówił o Ruchu Społecznym AWS: – Partia ta określa politykę państwa. Dzisiaj na czternastu powołanych wojewodów to ludzie RS AWS. Jest

to partia, która ma wpływ na to, co dzieje się w państwie. Reprezentowana jest na wszystkich szczeblach władzy, od parlamentu i rządu po radnych gmin i ich zarządy. Zebrani delegaci mieli możliwość uzyskania odpowiedzi na nurtujące ich problemy, dotyczące wprowadzanych reform, zbyt wysokich diet radnych, zwłaszcza w niektórych gminach, na które nikt nie ma wpływu. Premier wypowiedział się również na temat sytuacji polskiego rolnictwa. Pytania na ten temat padały głównie ze strony delegatów PSL-PL.

W zjeździe uczestniczyło prawie 300 osób. Najliczniejsza grupa przybyła z powiatu przeworskiego, bo 100 delegatów. I to właśnie oni zdecydowali, że przewodniczącym zarządu regionalnego został ich kandydat, poseł RP Krzysztof Klak z Przeworska. Pokonał on swojego kontrkandydata Mariana Kozłowskiego z Jarosławia, zaproponowanego przez jarosławski RS AWS. K. Klak uzyskał poparcie 195 uczestników zgromadzenia, natomiast jego przeciwnik tylko 79.

Uczestnicy zgromadzenia wybrali również zarząd regionu. Miał liczyć 30 osób i w jego

skład mieli wejść: przewodniczący, po pięciu członków zarządu z każdego powiatu i dziewięciu z PSL-PL. Wybrano jednak tylko 25 członków zarządu. Spośród trzynastu kandydatów zgłoszonych przez RS AWS w Przemysku tylko jeden uzyskał wymaganą bezwzględną liczbę głosów. W sobotę wybrano również delegatów na krajowy zjazd RS AWS, który zbierze się 16 i 17 stycznia w Gdańsku. Region ziemi przemyskiej będą reprezentować: z Przeworska – Krzysztof Klak, Jan Solek i Leszek Kisiel, z Jarosławia – Marian Kozłowski i Małgorzata Wajda (PSL-PL), z Lubaczowa – Edward Rokosz.

Przewodniczący Krzysztof Klak zaznaczył, że zjazd krajowy zadecyduje, jaka będzie struktura RS AWS: – Czy to będzie struktura – władze krajowe, wojewódzkie i gminne, czy to będzie struktura – władze krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. Na dzisiaj nie ma jeszcze konkretnych odpowiedzi.

Zjednoczenie

Najważniejszym wydarzeniem zjazdu było jednak zjednoczenie się RS AWS z PSL-PL. Obie partie zawarły umowę 4 stycznia br. – Połączenie się z PSL-



Regionalni politycy z RS AWS z wicepremierem J. Tomaszewskim.

– PL jest dla nas bardzo korzystne. Mamy szansę rozbudować strukturę naszej partii w gminach wiejskich. Poza tym możemy zabiegać o poparcie elektoratu na tym terenie. Mam nadzieję, że wspólnie to osiągniemy – mówi członek zarządu regionalnego RS AWS, członek zarządu województwa podkarpackiego Jan Solek.

Krzysztof Klak zaznaczył podczas zjazdu, że RS AWS jest jedną z najmocniejszych struktur wojewódzkich.

– Chcemy budować partię, która chce się odwoływać do szerokich warstw społecznych. Przede wszystkim do ludzi o poglądach chrześcijańsko-demokratycznych. Takiej partii brakowało w Polsce od roku 1989. Czym to przypłacił, wiemy wszyscy. Przegraliśmy kilka wyborów – najboleśniej wybory parlamentarne w 1993 roku.

Mówił także o budowaniu nowych struktur partii. Wspomniał o porażce, jaką poniosła AWS w powiecie jarosławskim.

– Obradujemy w mieście, które jest miastem prawicowym, zawsze takim miastem było. Obradujemy w mieście, w którym między innymi przez brak poczucia jedności doszło do tego, że w powiecie jarosławskim rządzi lewica. Tu nie rządzi żadna prawica, tu rządzi zwykła postkomunistyczna lewica. Ja musiałem to powiedzieć – podkreślił. EKZ

Bożonarodzeniowa biesiada w Dynowie

Śpiewajcie i grajcie Mu



Laureaci dynowskiego kolędowania Bocca Della Verita.

Gospodarz Maciej Jurasieński przywitał przybyłych na gościnę, mówiąc, że w polskiej kolędzie: – ... jest słowiańska zaduma i tęsknota, naiwność i czułość (...), jest zamaszystość kontuszowego szlachcica i krakowskiego chłopca. Kolęda stała się odbiciem prostaka i mędrca, dziecka i dorosłego (...) Nigdzie chyba na świecie pieśń na Boże Narodzenie nie stała się tak ukochaną jak w Polsce...

Na sobotnie popołudnie, 9 stycznia, mieszkańców Dynowa zaprosił na spotkanie do Domu Strażaka szkolny klub „Deska” i Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji, by wspólnie radować się śpiewem kolęd. Rodzinnemu nastrojowi sprzyjały ustawione zamiast rzędów krzesła stoliki, przy których goście mieli sposobność pogawędzić przy herbacie. Goście zajmowali miejsca, a pomiędzy stolikami z tacami krzątały się dziewczyny – członkinie klubu „Deska”. Stara spotkania Maciej Jurasieński prosił zniecierpliwionych o wybaczenie i witał serdecznie nieco spóźnionych gości. Miły, podniosły gwarek przerwał doniosły głos gospodarza. Objaw-

nił nową formułę IV Młodzieżowego Konkursu Kolęd i Pastoralek. Organizatorzy zmienili przymiotnik w tytule imprezy z międzyszkolnego na młodzieżowy, żeby dać szansę uczestniczenia w nim szerszej rzeszy kolędników. Krystyna Dżula, głowa miasta, witając gości powiedziała: – Płyn kolędo, płyn na chwałę Bożą i ku uciechu ludzi, przecięła wstążkę z kolorową bombką i turniej się rozpoczął. Wzięło w nim udział siedem grup kolędniczych i jedna solistka. Zmagania rozpoczęły się mocnym akcentem, ponieważ jako pierwsza wystąpiła dynowska gwiazda muzyki młodzieżowej, zespół Bocca Della Verita. Zaśpiewali do własnej muzyki Kolędę Krzysztofa Kami-

la Baczyńskiego oraz ludową kolędę *Północ już była*. Bez trudu wprawili publiczność w radosny i podniosły nastrój. Klimat taki utrzymywał się do końca wieczoru. Po nich wystąpiły dwie bardzo młode dziewczyny Aneta Mikoś i Monika Dżula. Przy własnym akompaniamentie gitary i akordeonu, a następnie fletu zaśpiewały z wdziękiem dwie kolędy. Później na scenę wyszła grupa Światło. Szmer na sali ucichł zupełnie, gdy rozbrzmiały pierwsze taktory *Gdy śliczna panna syna kołysała* w wykonaniu zespołu scholi z Żurawicy.

Dziury omijajmy, Boga wychwalajmy...

Światło dzienne przestało się dobywać przez okna świetlicy. Biesiadnicy jeden po drugim zapalali świece. Muzyka ze sceny i światło na stolikach stworzyły czarowny klimat. Zmagania konkurentów zakończyła dynowska grupa Quasi. Przebierańcy z gwiazdą wnieśli nieco ożywienia na scenę, gdyż większość wykonawców nie dbała o efekty wizualne.



Artyści zostali ciepło przyjęci przez dynowską publiczność.

Jury pod przewodnictwem Andrzeja Kędziarskiego wyszło obradować, a oczekiwanie na wyniki umilały występy zaproszonych gości. Jako pierwszy wystąpił chór dynowski. Następnie zespół śpiewaczy z Pawłokomy oraz skrzypki i śpiewak ludowy Franciszek Karaś. Sala ożywiła się, kiedy pan Franciszek zaintonował *Oj, maluśki, maluśki, maluśki*. Wszyscy obecni tak mu wtórowali, że budynek drżał. W dalszej kolejności Franciszek Karaś zanucił pastorałkę wymyśloną w drodze do Dynowa. Na melodię *Hej kolęda, kolęda* zaczął tak: – *Dziury omijajmy, Boga wychwalajmy*, a publiczność ryknęła śmiechem. Po nim panie z Pawłokomy śpiewały bardzo stare i zapomniane już teksty kolęd.

Gościem biesiady była też kapela ludowa Ostrzewianie z Nozdrza.

Konkurs wygrał zespół Bocca Della Verita. Po krótkim koncercie laureata zagrała w Dynowie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy pod nazwą Bocca Della Verita. MS

Ocalić od zapomnienia

Wartość dokumentu

Tadeusz Sopol z Przemysła podjął się opisanie działalności Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność” Rolników Indywidualnych, od chwili powstania w 1980 roku aż do roku 1989.

Książka jest już gotowa. Tadeusz Sopol pochodzi z Orzechowic, ale obecnie mieszka w Przemysku. W ruch „solidarnościowy” zaangażował się od początku jego istnienia. Tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego został przewodniczącym zarządu gminnego NSZZ „Solidarność” RI w Żurawicy. – Okres istnienia „Solidarności” Rolników Indywidualnych, od chwili powstania do rozpoczęcia legalnej działalności w roku 1990, nie posiada pełnej dokumentacji. Wiele spraw pozostało tylko w pamięci ludzi. Stąd pomysł, by te relacje spisać i zachować w postaci książki – mówi jej autor Tadeusz Sopol. Na tle działalności NSZZ „Solidarność” RI w całej Polsce, szczegółowo opisuje to, co działo się w województwie przemyskim i całym południowo-wschodnim regionie. Genezę i kulisy powstania związku, strajki w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, relacje osób internowanych, działalność Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, duszpastwa NSZZ „Solidarność” RI w Krasicy. Jak twierdzi autor, w książce nie brak też tematów trudnych. Omówienia konfliktów, które powstawały między członkami związku, osłabiającego od wewnątrz. Cały materiał tekstowy i zdjęciowy został już zebrany. Książka nosi tytuł *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Rolników Indywidualnych w dokumentach – 1980-1989* i wraz z jej autorem czeka tylko na wydawcę. (R)

Porady od Rady

Przestała funkcjonować Rada ds. Rodziny, działająca dotychczas przy wojewodzie przemyskim. Z informacji o jej pracach wynika, że zostało przygotowane pismo do wojewody podkarpackiego w sprawie utworzenia ciała doradczego-opiniotwórczego, niezależnego od pełnomocnika wojewody ds. rodziny. Zapewniono by to reprezentatywność wszystkim środowiskom, zajmującym się ową problematyką, a także przyczyniło do opracowania spójnego programu polityki prorodzinnej w nowym województwie.

Tymczasem do przewodniczących nowo wybranych rad

gminnych i powiatowych skierowano wystąpienie dotyczące powołania komisji radnych ds. polityki prorodzinnej i pomocy społecznej. Owocem prac rady są m.in. postulaty zmian w systemie podatkowym, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb rodzin wielodzietnych. Zadaniem na przyszłość jest inicjowanie działań, zmierzających do tworzenia schronisk dla bezdomnych. Rada opowiedziała się także za wprowadzeniem okresu ochronnego (przejściowego) w związku z zaplanowaną na rok 2000 likwidacją domów dziecka, w celu przygotowania rodzin zastępczych. (R)

Ewa KLAK-ZARZECKA

13 STYCZNI 1999

Jak się żyje w Makowej

Dobrze, bo spokojnie

Makowa, wieś pięknie położona nad Wiarem i jego prawym dopływem, Turnicą. Czas płynie tu jakby nieco wolniej i spokojniej niż gdzie indziej. Czy jednak żyje się tu dzięki temu lepiej?

Jest Makowa, jest Kolonia (dawna wieś niemiecka), jest Gać i Makowa Rustykalna, choć tej nazwy już prawie nikt nie używa. Przed wojną była w Makowej cerkiew, był też kościół ewangelicki. Przy cerkwi był cmentarz, od kilku lat znowu otwarty dla pochówku. W 1968 roku gmina sprzedała cerkiew. Ludzie ją rozebrali i gdzieś wywieźli.

Dzisiejsza Makowa ma 64 numery, a mieszkańców jest trochę więcej niż trzystu.

— Dwustu osiemdziesięciu uprawnionych do głosowania — precyzuje sołtys wsi Stanisław Hawryś. — A tych małych lebków, to nikt nie wie. Najlepiej to wie ksiądz, który liczy wszystkie dusze. W święta mówił na ambonie, że w Rybotyczach jest o stu mieszkańców więcej niż w Makowej — dodaje.

Przybywa ludzi w Makowej: — Choć Rybotycze takie duże, to w ubiegłym roku urodziło się tam sześć dzieci, a u nas siedem — z dumą mówi sołtysowa Józefa Hawryś. Jak były parafialne dożynki, to Makowa śpiewała, kierując słowa do mieszkańców sąsiedniej wsi:

Przyrost macie mały,
chlopy słabe przecie,
bo chłop zamiast baby,
to butelkę gniecie.

Pani Józefa, choć nie z tych stron rodem, jest skarbnicą wiedzy o wsi i jej mieszkańcach. Przyjechała tu spod Leżajska w 1965 roku, do pracy w lesie. Tu poznała męża i została. Rodzinę zostawiła daleko, ale nie narzeka. — Wszędzie się żyje i robić trzeba — mówi krótko. Jest szefową Koła Gospodyń Wiejskich. — Baboligi — żartuje mąż.

Jak się żyje w Makowej?

— Gdyby nie ten listonosz i gdyby nie przychodził z tą torbą, gdyby nie ta renicna — jaka jest to jest, ale jest — to by było gorzej niż przed wojną. Jaja nie ma gdzie sprzedać, mleko w skupie kosztuje trzydzieści groszy. Nie

opłaca się teraz nic hodować. Ludzie tu z roli nie żyją. Tylko na własne potrzeby. Zdrowo na pewno żyjemy, ale biednie — opowiada radny Jerzy Solarczyk. Jedyny z Makowej, bo tylko jeden przysługuje tak małej wsi. — Od dziada pradziada z tego lasu co widać utrzymywała się przed wojną kupa ludzi. Nawet w tej chwili. Dużo też ludzi poszło na emeryturę czy rentę z tego lasu. A młodzi we wsi zostają, bo gdzie pójdą. Kręcą jak mogą, przy rodzicach — dodaje.

Rencistą jest radny Solarczyk i sołtys Hawryś. Na emeryturze — Mirosław Flis. Takich jak oni jest wielu w Makowej. Ale są też i dzieci. W trzyklasowej szkole uczy się tej dziatwy 35. Starsi dowożeni są szkolnym autobusem do Hawnik, a młodzież dojeżdża do Przemyśla. — Słuchaj pan, czy nie można by było zatrzeć tu do nas autobusu PKS-u, żeby nam tu dojeżdżał do środka wioski? Mamy przystanek Makowa, ale to nie jest Makowa. Tylko pola makowskie. Do początku Makowej jest pół kilometra, a w nocy ciemno. Teraz w zimie jest najgorzej, a trzeba dojeżdżać do szkoły czy do pracy do Przemyśla. Tu u nas jest dobra droga, jest gdzie nawrócić, tylko żeby PKS postawił przystanek. Szkolny autobus dojeżdża i nawraca, to i PKS też by mógł — z troską w głosie dowodzi Mirosław Flis.

Będą telefony

W Makowej jest na razie tylko dwóch abonentów telefonicznych. U sołtysa telefon jest czynny od 8 do 15, a jedynie Józefa Kłyż, mieszkająca w Kolonii, ma aparat czynny przez całą dobę.

— Telefonizacja nie jest już problemem numer jeden dla nas. Z telekomunikacją podpisana jest umowa i do trzydziestu dni mają każdego podłączyć aparat jeszcze w styczniu. Umowy podpisało trzydzieści dziewięć osób z Makowej. Telefon będzie więc średnio w co drugim domu. Wchodzimy przecie w dwudziesty pierwszy wiek i to już nie jest tak jak przed wojną, że tylko ksiądz umiał się podpisać — nie kryje zadowolenia sołtys.

Kowala tu nie ma

Kowala w Makowej już nie ma. Nie miałby roboty. W całej Makowej jest tylko pięć koni.



Wiar w okolicy Makowej.

Jeszcze dwanaście lat wstecz Mirosław Flis był gospodarzem pełną gębą.

— Pięćdziesiąt baranów miałem, to znaczy owiec. Cztery krowy dojone, cztery sztuki młodzieży do sprzedania. Dla państwa. Dziesięć świń i to my z żoną robili. Trzy konie też były. A teraz mam dwie krowy i tyle wszystkiego — mówi smutno.

— Jak tu przyjedzie jakiś turysta, nikt mu złego słowa nie powie. Najwyżej mu pomożemy. Jak ktoś przyjdzie i zapyta o miejsce na rozbić namiotu, to zawsze pokażę. Nawet na swoim polu pozwalam — zaręcza sołtys Hawryś.

Turnickiego Parku Narodowego ludzie jednak nie chcą: — Z tym parkiem to będą wielkie szumy. Czy są tu jakieś atrakcje, jakieś zabytki, jakieś krzewy, kwiatki, żeby to musiało być pod ochroną? A kto broni turystom po lesie chodzić? A w parku, nie tylko turyści będą musieli chodzić po szlakach. Mieszkańcy też. Jak powstanie park, to choć drzewo pcha się tutaj oknami do domu, to trzeba będzie jechać do Przemyśla po rozpalkę — tłumaczy gospodarz Makowej i dodaje: — No dobrze, jak już muszą, to niech zrobią ten park, ale niech zrobią też oczyszczalnię ścieków, kanalizację, wodociąg, gaz.

Wieś żyje w zgodzie

W dogodnym miejscu Makowej, obok wiejskiej świetlicy i remizy ochotniczej straży pożarnej, naprzeciw jedyne sklepu, stoi „grzybkiem”.

— A z tym grzybkiem to było tak. Jeszcze za wojska Ciupińskiego urząd wojewódzki dał dotację na zrobienie dwóch zadaszów turystycznych. Jedno miało stać w Hawnikach, ale tam ludzie nie mogli się pogodzić, gdzie ma stać. I ja na to szczęście przyjeżdżam do Fredroполя, do urzędu gminy. A tam się kłóć. Nie mogą się dogadać, gdzie postawić. Ja na to, że problem rozwiążemy, żeby dać do Makowej. I Ciupiński się zgodził. Potem w Hawnikach się dogadali, ale u nas był już zrobiony fundament. Ciupiński nie chciał się wycofywać, ale powiedział, że w takim razie u nas w Makowej odbudują się gminne dożynki. Dodali nam jeszcze drewna i zrobiliśmy grzybkiem jak się patrzy. W lecie młodzi urządzają w nim zabawy — chwali się sołtys.

Co należy do sołtysa? — To zależy od sołtysa. Przez dziesięć lat, to my tu most postawili na potoku, ogrodzili i wycyścili cmentarz. Do telefonów nikogo namawiać nie trzeba było. Zrobili my tylko spotkanie, pieniądze trzeba było pozbierać. Tysiąc złotych każdy musiał dać,



Pani Józefa skubie gęś na niedzielny obiad.

drugi dawała gmina i podobno telekomunikacja dwa tysiące. Do każdego numeru. No, bo to jakieś urządzenie amerykańskie mają być — wyjaśnia.

Teraz w Makowej najbardziej pasowałoby zrobić elewację zewnętrzną świetlicy. Odrodzić ją też od drogi. Konieczność. Był już tutaj wypadek śmiertelny pod tą świetlicą. Poza tym, to do przystanku PKS dociągnąć należałoby dwa słupy i dać dwie żarówki. Jak ktoś idzie w nocy, żeby się przynajmniej nie bał. I w Ko-

lonii otyknować szkołę. Chyba że ją zlikwidują. To jest jeszcze poniemiecka szkoła.

— Przydałoby się też uregulować trochę nasz potok. Przyjdzie większa woda na wiosnę, to chodzi od jednej strony do drugiej i niszczy — mówi Stanisław Hawryś.

Co jest najfajniejsze w Makowej? — Wszystko, wszystko jest dobre — pewnie mówi sołtys. — Najlepsi są ludzie. Nasze pokolenie żyje dobrze, bo spokojnie, ale co zrobić bez pracy nasze dzieci nie wiadomo — dodaje radny Solarczyk.

Ryszard KOSTERKIEWICZ



Makowianie korzystają nie tylko z automatycznych pralek.



Narada pod „grzybkiem”.

Ryszard KOSTERKIEWICZ (4)


Bar Margherita

**ZESTAWY
OBIADOWE
NA TELEFON**

TEL. 678-49-94

Pizzeria Margherita

**PIZZA
SPAGHETTI
RISOTTO**

NA TELEFON

TEL. 678-98-98,
678-73-47

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Podkarpackim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Jak oszczędzać energię w domu cd.

Ogrzewanie wody na codzienne potrzeby gospodarstwa domowego pochłania bardzo duże ilości energii. Należy więc umiejętnie korzystać z wody.

A zatem:

- nie należy myć naczyń pod bieżącą wodą;
- przy myciu zębów i goleniu należy pamiętać, żeby ciągle nie płynęła woda z kranu;
- kąpiel pod prysznicem pozwala na zużycie tylko 1/3 ilości energii i wody w porównaniu do kąpeli w wannie;
- w miarę możliwości instalacja ciepłej wody powinna być izolowana;
- zbiorniki ciepłej wody należy instalować blisko miejsca używania.

Wzrastające ciągle opłaty eksploatacyjne powodują duże zainteresowanie urządzeniami, dzięki którym można zmniejszyć koszty utrzymania mieszkania. Pragniemy Państwu przedstawić jeszcze jedną z możliwości uzyskania tych oszczędności. Polega ona na montowaniu w mieszkaniu przepływowego elektrycznego ogrzewacza małej mocy (do 6 kW), który może być zainstalowany tam, gdzie doprowadzona jest sieć elektryczna o napięciu 220 V i sieć wodociągowa o ciśnieniu wody min. 0,6 atm. - czyli praktycznie w każdym punkcie odbioru wody.

W których miejscach możemy stosować takie ogrzewacze?

Stanowią one idealne urządzenia do zaopatrywania w ciepłą wodę zlewozmywaków kuchennych, umywalk łazienkowych, umywalk w warsztatach przydomowych, domkach na działce, domkach letniskowych, punktach małej gastronomii. Podgrzewacze o mocy 5-6 kW nadają się do stosowania w zespołach natryskowych, w domach na działce, domkach letniskowych lub instalowane jako dodatkowe, np. w dobudowanych pomieszczeniach użytkowych, na poddaszach lub piwnicach.

Dlaczego elektryczne ogrzewacze przepływowe zaspokajają gusty i potrzeby klientów?

Stosowanie ich powoduje, że w miejscu odbioru wody można natychmiast dysponować ciepłą wodą w pożądanej ilości i temperaturze.

W zależności od typu można je instalować zarówno nad, jak i pod umywalką. Mają małe gabaryty, co umożliwia efektywne wykorzystanie miejsca w pomieszczeniach. Dzięki estetycznej obudowie elegancko komponują się z wnętrzem. Przy grzejnikach przepływowych czynności konserwacyjne i naprawy są minimalne i zabierają niewiele czasu. Podgrzewacze dają się łatwo i szybko instalować (praktycznie można je instalować samemu). Nie wymagają podłączenia do instalacji kominowej. Koszty inwestycyjne są stosunkowo niskie - przy zakładaniu nowej instalacji wodnej można zaoszczędzić ok. 50 proc. kosztów tejże instalacji, ponieważ do ogrzewaczy przepływowych podłączamy tylko dopływ wody zimnej.

Dlaczego elektryczne ogrzewacze wody są urządzeniami ekonomicznymi?

Grzejniki przepływowe utrzymują niezależnie od pory roku wysoką sprawność sięgającą 98 proc. Energię zużywają tylko w tym czasie, kiedy pobiera się z nich ciepłą wodę. Dzięki temu, że instalowane są w pobliżu punktów odbioru ciepłej wody, nie muszą być podgrzewane długie przewody wodociągowe. Ograniczony przepływ wody przez ogrzewacz przyczynia się do oszczędzania wody, jaka zwykle odpływa do kanału ściekowego. W porównaniu z 5-litrową termą, dzięki przepływowemu ogrzewaczowi można zaoszczędzić ponad 30 proc. energii elektrycznej oraz ponad 40 proc. wody.

Fiat Multipla

Obecność Fiata na polskim rynku motoryzacyjnym sięga roku 1920. Zostało wówczas zawarte porozumienie, na mocy którego powstała spółka „Fiat Polski”. Spółka ta rozpoczęła produkcję modelu 508, który był najpopularniejszym samochodem w przedwojennej Polsce.



z wglębieniami na kubki do picia.

Nietypowe są gabaryty auta, długość 3,99 m, wysokość 1,67 m a szczególnie szerokość, aż 1,87 m. Rzutują one na przestrzeń wnętrza, a tym samym na wygodę podróżowania, ułatwiając jednocześnie manewrowanie w zatłoczonych miastach.

Koncentracja na konsoli

Nietuzinkowy wygląd ma również tablica przyrządów. Sterowniki, wskaźniki włącznic z szybkościomierzem oraz dźwignia zmiany biegów, umieszczone zostały w konsoli środkowej. Podobne rozwiązanie zastosowano w Lancii Y, Renault Twingo i ostatnio Toyocie Yaris. Uważam, że jest to niezbyt korzystne rozwiązanie. Zmusza śledzącego drogę kierowcę do odcierania wzroku i skierowania go bezpośrednio na przyrządy.

Dodatkowo dźwignia zmiany biegów utrudnia dostęp do sterowników obiegu powietrza. Myślę jednak, że takie rozwiązanie to kwestia upodobań i przyzwyczajenia, a do wszystkiego przyzwyczaić się można.

Konsola wykonana jest z jasnego tworzywa, a pas podokienne z materiału tapicerskiego. Na uwagę zasługuje duża liczba schowków oraz praktycznie umieszczony futerał na okulary.

Bagażnik

Przestrzeń bagażowa to 430 l, po złożeniu tylnych siedzeń pojemność wzrasta do 1300 l. Drzwi tylne wysoko się uchylają, co ułatwia swobodny załadunek bagażu.

W standardzie

Seryjne wyposażenie obejmuje m.in. poduszkę powietrzną dla kierowcy, elektrycznie regulowane lusterka i szyby przednie oraz elektrycznie regulowaną wysokość fotela kierowcy.

Silnik

Najnowszy Fiat oferowany jest na polskim rynku tylko z

Dane techniczne	
silnik pojemność	1581 cm sześć.
moc	103 KM
moment obr.	144 Nm
zawieszenie	
przód	niezależne typu McPhersona, sprężyny śrubowe, drążek stabilizatora
tył	niezależne, wahacze przymocowane do poprzeczki pomocniczej, sprężyny śrubowe
prędkość	170 km/h
przyspieszenie	12,6 s
zużycie paliwa (miasto/trasa)	11,1 l/7,2 l/100 km

silnikiem 1,6 l. W krajowej ofercie handlowej nie pojawiła się niestety wersja z silnikiem wysokoprężnym o pojemności 1,9 l. Jednostkę napędową stanowi zmodernizowany silnik znany z Fiata Bravo. 103-konny motor zapewnia dobrą dynamikę i pozwala rozprężyć samochód do 170 km/h.

Podsumowanie

Multipla stwarza możliwość swobodnego dostosowania wnętrza do indywidualnych potrzeb użytkownika. Może być wykorzystywana jako auto rodzinne, jak również auto dostawcze. Dzięki swojej funkcjonalności jest bardzo ciekawą propozycją.

Mirosław BAR

Kontener



Ten kontener na śmieci został zaparkowany przy ulicy Józefa Kaluży, w sąsiedztwie bazaru. Odległość od przejścia wynosi zaledwie kilka metrów, a na całej długości ulicy obowiązuje zakaz zatrzymywania.

Ciekawy jednak jestem, w jaki sposób strażnicy miejscy założyliby (a uwielbiają to czy-

nić) urządzenia do blokowania kół, skoro pojemnik kół nie posiada. Rodzi się jeszcze jedno pytanie: Po co komu ten śmietnik w tym miejscu?

W prawie o ruchu drogowym jest mowa o pojazdach specjalnych, jest mowa również o wykorzystaniu dróg w sposób szczególny, ale żeby śmietnik?

M.B.

Opel obniża ceny

Na początku roku, gdy wszyscy jesteśmy bombardowani informacjami o podwyżkach cen niemal wszystkich produktów, Opel wychodzi naprzeciw oczekiwaniom klientów i obniża ceny na wszystkie podstawowe modele samochodów.

Corsa City tanieje o 1,6 tys. zł, Astra i Astra II obniża cenę o 3 tys. zł, a Vectra o 4,6 tys. zł.

Dużym atutem jest możliwość wyboru pojazdu z dodatkowym wyposażeniem występującym w różnych konfiguracjach.

Miłą również informacją jest zapowiedź wprowadzenia do sprzedaży z początkiem roku Astry II w wersji sedan. W chwili obecnej można zawierać umowy przed sprzedażą na ten samochód.

MB



Mirosław BAR

STYCZNI 13 1999



37-700 Przemyśl, osiedle Kmiecie
Wyb. Kościuszki, tel./fax (0-16) 670-20-80

- **POKRYCIA DACHOWE** szwedzkiej firmy „PLANNJA”, blachodachówka Rojal, Rapid, Regola
- **Dachówka bitumiczna** *isola*
- **ORYNOWANIA** firmy „SIBA”
- **DRZWI** wewnętrzne i zewnętrzne drewniane, okleinowane oraz z płyty HDF
- **OKNA PCV I DREWNIANE**



7987



JABO MARMIR

Zakład Obróbki Marmuru

MARMUR
GRANIT
AGGLOMARMUR
PŁYTKI
CERAMICZNE

* OPOCZNO * NOVOKER
* BOCHEMIAGRES



PARAPETY
BLATY
SCHODY
POSADZKI
FASADY
NAGROBKI

Punkty sprzedaży:

DĘBICA – Nagawczyna 330, tel./fax (014) 670 31 57, 670 40 95, 681 55 55, 682 60 60
RZESZÓW – Salon Sprzedaży, ul. Powstańców Warszawy 28, tel./fax (017) 854 92 47
RZESZÓW – Sklep Firmowy, ul. Krakowska 14a, tel./fax (017) 852 20 41
PRZEMYŚL – Sklep Firmowy, ul. Mickiewicza 28, tel./fax (016) 678 60 74

7998



Dla Ciebie z dźwiękiem
zrobimy wszystko
STUDIO NAGRAŃ RADIA VIA

Oferuje usługi w zakresie: profesjonalnych nagrań studyjnych, reklam, dźwięków radiowych, efektów specjalnych, masteringu komputerowego. Dzięki cyfrowemu systemowi nagrań audio PRO TOOL'S PROJECT zapewniamy najwyższą jakość przy minimalnych kosztach.

Tylko 35 zł za godzinę!!! Szybkie demo, live – taniej!!!

Czekamy na Ciebie od poniedziałku do soboty w godz. 9:00-17:00

STUDIO NAGRAŃ RADIA VIA; 35-032 RZESZÓW, ul. Zamkowa 4; tel. (017) 852 46 24; tel./fax 852 46 25; e-mail: radio-via@intertele.pl

8029



GRAN-MAR s.c.
PRZEMYŚL,
ul. Bohaterów Getta 27
Tel. (0-16) 678-84-55

oferujemy:
– kominki z wkładami żeliwnymi francuskiej firmy CHEMINEES PHILIPPE
– termokominki CTM
Ponadto nasza firma poleca wyroby z marmuru, granitu, agglomarmuru i płaskowca parapety • schody • lady • blaty

Zapraszamy w godzinach:
pon.-pt.: 7.00-17.00, sob.: 7.00-13.00

7873

DO WYNAJĘCIA POMIESZCZENIA

w Przemyślu
przy ul. Śmigurskiego 1a
– centrum miasta –
50 m² parter
oraz
90 m² III piętro

WIADOMOŚĆ:

PRZEMYŚL
ul. Śmigurskiego 1a

Tel. (0-16) 678 84 99,

w godz. 8.00-16.00

lub 678 59 86, po 16.00.

ECHO TAXI
os. BORELWSKIEGO



670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ,
MIŁĄ OBSŁUGĘ!

8030

TAXI LWOWSKA
(obok Restauracji Trojka)
tel. 678-90-80

Oferujemy:
– bezpłatny dojazd w granicach miasta
– możliwość negocjacji cen
– drobne zakupy na telefon
– dowożenie dzieci do i ze szkoły.
Czynne całą dobę
Taryfa bez zmian



8025

PHU „KONSROL” s.c.
oferuje:

szeroki asortyment pap produkcji Izolacja Zduńska Wola
PAPY termozgrzewalne modyfikowane:
JUNIOR, ZDUNBIT, WOLBIT, SUPERPOLBIT
– IZOLACJA MOSTÓW
PAPY termozgrzewalne niemodyfikowane
PAPY tradycyjne – izolacyjne, podkładowe, wierzchniego krycia
CENY FABRYCZNE
SEZONOWE RABATY

ZAPRASZAMY!
Przemyśl, ul. Jasińskiego 58,
tel./fax (0-16) 678-55-81

7982

Przemyśl
Herbertów 35
tel./fax (016) 678-51-55

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH oferuje:
– stolarkę drewnianą jednoramową 2- i 3-szybową
– drzwi zewnętrzne, wewnętrzne i garażowe – sosna
– drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
– pokrycia dachowe – blacha dachówkowa ocynk., trapezowa i płaska
– docieplenia budynków oraz wiele innych materiałów budowlanych
DEALER STOLBUD GRZYBÓW
Sprzedż ratalna
ZAPRASZAMY CODZIENNIE

7981



PRZEMYŚL
ul. Mickiewicza 28
tel./fax (0-16) 678-65-62

CZAJKA
ZAKŁAD STOLARSKI

Bogmat

POLECAMY:

- stolarkę okienną i drzwiową jednoramową
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne – sosna
- elewacje – panel. Siding, boazeria MDF, panele podłogowe
- kleje, zaprawy, docieplenia

- cement, ościeżnice, styropian, pianki, silikon, papy, folie budowlane
- blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar
- uszczelki do drzwi i okien
- energooszczędne grzejniki konwektorowe DIMPLEX



Prowadzimy sprzedaż ratalną – do 5000 zł bez poręczycieli

8018



DIHARD
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32, tel. (016) 621-34-77
Przemyśl (PIKULICE), ul. Sobótki, fax (016) 621-60-12
Radymno, ul. Kolejowa, tel. (016) 678-91-11
Radymno, Rynek 1
Łańcut, ul. Armii Krajowej 48, tel. (017) 225-32-28
fax (017) 225-73-08

WAPNO

Wydajemy upoważnienia
CHEMIA BUDOWLANA

– Abizole, impregnaty, lakiery, lepiki



PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE

- gips szpachlowy i budowlany
- bloczki promonta
- płyty wiórowe i pilśniowe



BLACHA

– ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa
w dużym wyborze



KLEJE

- zaprawy, fugi, kleje do styropianu
- materiały do docieplenia
- styropian, wełny



3000 asortymentów różnych materiałów budowlanych
DOWOZIMY TOWAR DO KLIENTA
••• Zapraszamy na zakupy •••

WĘGIEL, KOKS
CENY PROMOCYJNE!



8072

STOLARKA

Okna jednoramowe – dwuszybowe
Okna jednoramowe – trzyszybowe,
– szkło float, okucia obwiedniowe
MOŻLIWOŚĆ ZAMÓWIENIA STOLARKI NIETYPOWEJ
– Skrzydła drzwiowe białe i foliowane
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.



CEMENTY

Wydajemy upoważnienia do Cementowni Rejowiec.
DOWOZIMY WŁASNYM TRANSPORTEM.



OKNA PCV

dealer
Huty
Szczakowa



„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
 TEL. 670-21-58/671-34-30
 FAX: 670-14-56
SPRZEDAŻ RATALNA
ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD 7.00 DO 15.00
W SOBOTE
OD 7.00 DO 13.00

7996

SPRZEDAM
TANIO

- wózek spalinowy „RAK”
- komputer Pentium 120, 1,44 MB
- drukarkę HP Laser Jet 4 I
- tablice reklamowe
- 1 tonę koksu

Tel. 678-84-30
lub 0601 46 30 55

8090

Poszukujemy
lokalu
(mieszkania)
około 40 m²
w okolicach byłego
kina „Bałtyk”

Tel.:
670 22 00, 670 30 41
670 30 42

8094

OFERTA NA ROK 1999!



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „DOM”
W PRZEMYSŁU

I N F O R M U J E
WSZYSTKIE OSOBY ZAINTERESOWANE
BUDOWANIEM NA WŁASNOŚĆ,

ŻE DYSPONUJE GOTOWYMI BUDYMKAMI JEDNORODZINNYMI DO ZAMIESZKANIA W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ ORAZ PRZYJMUJE ZAPISY NA KOLEJNY ETAP REALIZACJI MIESZKAŃ W BUDYMKACH WIELORODZINNYCH, POŁOŻONYCH PRZY UL. WĘGIERSKIEJ. PONADTO SPÓŁDZIELNIA DYSPONUJE WOLNYMI MIESZKANAMI (TYPU M4) W REALIZOWANYM BUDYMKU WIELORODZINNYM PRZY UL. DWORSKIEGO W PRZEMYSŁU.

INFORMACJI SZCZEGÓŁOWYCH UDZIELA:
Agencja Wspierania Inicjatyw Mieszkaniowych
z siedzibą w Przemyslu
ul. Ratuszowa 10a/205
tel./fax 6789161

8077

T A X I
 ul. bpa Glazera
TEL. 670-20-00
CZYNNE
CAŁĄ DOBĘ
 - bezpłatny dojazd do klienta
 - Karta Stałego Klienta z 10 proc. rabatem

8034

STOLARKA DREWNIANA
 okna i drzwi **Wolomin SA**
Dealer EUROOKNA
 Okna i drzwi z PCV
 system Thyssen AD
FHU GAJDAX s.c.
 ul. Konarskiego
Tel. 0603 799013
NISKIE CENY!
TRANSPORT GRATIS!
RATY!!!

8084

ZARZĄD FABRYKI APARATURY ELEKTROMECHANICZNEJ „FANINA” SA
 z siedzibą w Przemyslu, ul. Lwowska 37

Działając w imieniu Ministra Skarbu Państwa na podstawie ustawy z 30 sierpnia 1998 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118, poz. 561 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnień pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez pracowników (Dz.U. z 1997 r. Nr 33, poz. 200)

wzywa uprawnionych pracowników do składania pisemnych oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji-udziałów w terminie do 3.02.1999 r. w siedzibie spółki

Zgodnie z art. 2 pkt 5 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych przez uprawnionych pracowników rozumie się:

- osoby będące w dniu wykreślenia z rejestru komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą FAE „Fanina”, tj. 3.08.1998 r.
- osoby fizyczne, które w dniu wykreślenia komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych były stroną umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym, zawartej na podstawie przepisów rozdziału 8a ustawy z 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 z późn. zm.)
- osoby, które przepracowały co najmniej dziesięć lat w komercjalizowanym przedsiębiorstwie państwowym, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek przejścia na emeryturę lub rentę albo z przyczyn określonych w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1990 r., Nr 4, poz. 19 z późn. zm.)
- osoby, które po przepracowaniu dziesięciu lat w przedsiębiorstwie państwowym podlegającym prywatyzacji zostały przejęte przez inne zakłady pracy w trybie art. 231 kodeksu pracy.

Nie złożenie oświadczenia w podanym terminie powoduje utratę prawa do nieodpłatnego nabycia akcji-udziałów.

Do składanego oświadczenia należy dołączyć zaświadczenie o okresie zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym do dnia jego komercjalizacji. Wspomniane zaświadczenia wydawane są przez spółkę w (miejsce wydawania) na wniosek zainteresowanych.

Listy uprawnionych pracowników zostaną wyłożone 17.02.1999 r. w siedzibie spółki. Reklamacje dotyczące pominięcia uprawnionego na liście lub sprostowania okresu zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym należy składać w formie pisemnej do 3.03.1999 r. w siedzibie spółki. Reklamacje będą rozpatrywane w formie pisemnej w terminie 14 dni od daty ich złożenia. Rozpatrzenie reklamacji wyczerpuje lok postępowania reklamacyjnego.

O przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania akcji-udziałów uprawnieni zostaną poinformowani w ogłoszeniu o przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania akcji-udziałów, które spółka zamieści w imieniu Ministra Skarbu Państwa w prasie o zasięgu lokalnym i ogólnokrajowym oraz przez wywieszenie ogłoszenia w siedzibie spółki i wszystkich jej zakładach lub oddziałach.

8057

ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH SA
 w Przemyslu

zamierzają wynająć
lokal użytkowy położony w Przemyslu
przy ul. Ofiar Katynia 17 o powierzchni
155,6 m², wyposażony w instalacje:
c.o., elektryczną, wodno-kanalizacyjną
oraz telefoniczną.

Lokal może być przeznaczony na biuro lub do prowadzenia działalności handlowo-usługowej. Zainteresowani proszeni są o składanie pisemnych ofert w ciągu 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia w Dziale Organizacji i Zarządzania ZPP SA.

W ofercie należy przedstawić proponowaną cenę i warunki płatności. Rozstrzygnięcie i wybór oferenta nastąpi w dniu 27 stycznia 1999 r.

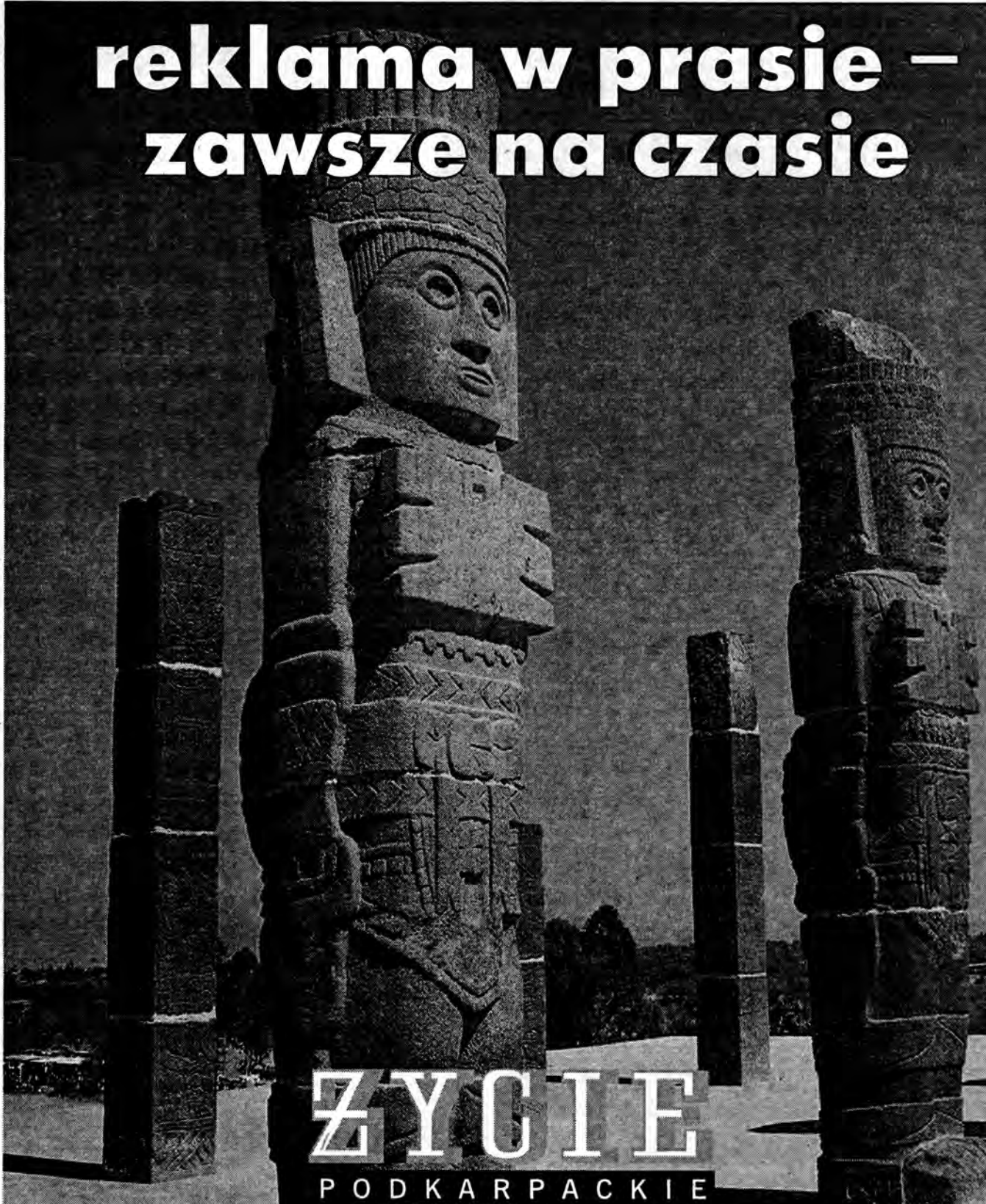
Zastrzega się prawo:

- prowadzenia dodatkowych negocjacji z oferentami
- odstąpienia od wynajmu bez podania przyczyn.

Wszelkich informacji udziela Kierownik Działu Organizacji i Zarządzania - tel. (0-16) 678-04-04.

8073

reklama w prasie –
zawsze na czasie



ŻYCIE
PODKARPACIE

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA Życie Podkarpackie PRZYJMUJĄ:
SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200,
ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874,
ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580
ODDZIAŁ LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL. 6323440, TEL./FAX 6323441

13 STYCZNIA 1999

ŻYCIE

PODKARPACKIE

Nasze nowe **Życie**
będzie
jeszcze ciekawsze



Oferta specjalna

BEZPIECZNY UBEZPIECZONY



Polo to bezpieczna, wytrzymała nowoczesna konstrukcja wyposażona w standardzie w poduszkę powietrzną. Polo jest bezpieczny i ubezpieczony. Teraz czeka na Ciebie:

- pakiet ubezpieczeniowy zawierający OC, AC, KR, NW gratis*
- 6-letnia gwarancja na perforację blachy i 3-letnia na lakier
- specjalna, atrakcyjna cena

AUTORYZOWANY DEALER
AUTORUD S.C.
37-420 Rudnik k. Stalowej Woli
ul. Stróżańska 28
Tel. (0-15) 876-16-97

* oferta aktualna tylko do 31.01.1999 r.



8062

TAXI – ALF
678-90-00

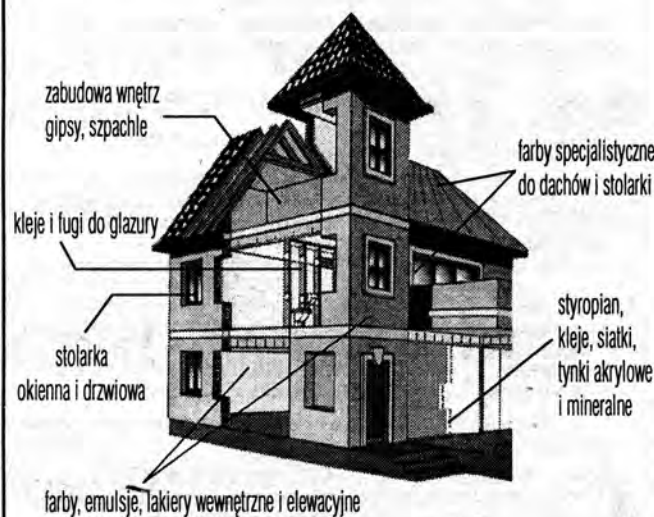
- dojazd bezpłatny
- miła obsługa
- najtańsza taryfa

ZADZWOŃ – SPRAWDŹ



7928

MAK-BUD



PRZEMYSŁ I OKOLICE – TRANSPORT GRATIS
tel./fax 678-03-08, tel. 678-00-41, Przemyśl, ul. Mariacka 11

8069

WYKONANIE

wylewanych posadzek żywiczno-mineralnych, mineralnych, epoksydowych, antyelektrostatycznych oraz samopoziomujących podłogi

OFERUJE

PBR „ZELBUD” Sp. z o.o.
Rzeszów, ul. Langiewicza 18,
tel. 017 658-711, fax 017 658-207.

Podstawowe zalety: duża wytrzymałość mechaniczna, odporność chemiczna, bezspoinowość, łatwość utrzymania czystości, kolorystyka wg RAL. Materiały używane do posadzek posiadają obowiązujące atesty i aprobaty techniczne.

7897

FOTO hurt

ul. Lwowska 36a
Budynek MARKO-EXIM
tel. 678-92-72 w.223
tel. kom. 0602 526 567

PROMOCJA!!!

- ✓ PANELE BOAZERYJNE – 5% TANIEJ
- ✓ CHEMIA BUDOWLANA – 8% TANIEJ

– KLEJE DO SZKŁA – BRUNTY
– POSADZKI – TYNKI – SILIKONY PŁYNY

✓ STYROPIANY NTB (M-20) – 105 zł/m³

✓ TYNKI NA STYROPIANIE

KLEJ DO STYROPIANU – 28 zł/25 kg
TYNKA MINERALNA – 27 zł/25 kg
TYNKA MIZANOWA – 4,80 zł/kg

✓ SIDING 5% TANIEJ

Ceresit



7993

TELE TAXI 678 22 33

plac Legionów PKP



Czynne całą dobę

8032

678-33-00

TAXI MNISZA

oznakowane
najtańsze
w Przemyślu



8027

HALO TAXI

ul. Rogozińskiego
tel. 670 93 93

DOJAZD BEZPŁATNY

Czynne całą dobę.

Każdy kupon naszej

1% tańszej

zniżki w sklepie



Przemyśl, Sklep Firmowy,
ul. Borelowskiego 1

8024

CENTRALA CAŁODOBOWA

Super RADIO TAXI

96-23

lub **670-40-44**

POSTOJE: Rynek, ul. Narutowicza

8033

TAXI „POD KASZTANEM”

tel. 670-66-66

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

dojazd na terenie miasta bezpłatny

zakupy na telefon



8026

TAXI Czynne całą dobę
ul. Kraszewskiego

Oferujemy:

- ➔ bezpłatny dojazd w granicach miasta
- ➔ możliwość negocjacji cen
- ➔ drobne zakupy z dostawą
- ➔ odwożenie dzieci do i ze szkoły



CENY KONKURENCYJNE

8028

RADIO TAXI „GALICJA”

dojazd na terenie miasta **BEZPŁATNY**

96-21 lub

670-79-70

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie
- CAŁĄ DOBĘ**



8031

ZAPRASZAMY DO REKLAMY

ZYCIE

PODKARPACKIE

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA Życie Podkarpackie PRZYJMUJĄ:

SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200
 ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874
 ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580
 ODDZIAŁ LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL. 6323440, TEL./FAX: 6323441

KOMUNIKAT

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Przeworsku

INFORMUJE,

że w dniach 16, 23 i 30 stycznia br. (sobota) w godz. od 8 do 15 będą czynne punkty informacyjne dla płatników składek zarówno w siedzibie oddziału jak i jego jednostkach terenowych (Jarosławiu, Przemyślu i Lubaczowie). Ponadto informujemy płatników składek, że od 11 stycznia 1999 r. powyższe punkty informacyjne są czynne w każdy wtorek i czwartek do godz. 17.00.

8095

Zarząd Spółki z o.o. „Hala” w Przemyślu, ul. Mickiewicza 30

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY

na wynajem pomieszczeń magazynowych z rampą, położonych w Przemyślu przy ul. Wilsona 3, a to:

Magazyn nr 1 o pow. 110 m kw.

Magazyn nr 2 o pow. 101 m kw.

Magazyn nr 3 o pow. 110 m kw.

Oferty pisemne należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg-magazyn” na adres Spółki do dnia 21.01.1999 r., z podaniem charakteru działalności oraz wysokości czynszu.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia 22.01.1999 r. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do kasy Spółki, do 21.01.1999 r., w wysokości 200,00 zł.

Wadium przepada na rzecz Spółki w przypadku wycofania się oferenta, którego oferta zostanie przyjęta.

Wadium zostanie zaliczone na poczet czynszu.

Zastrzega się prawo wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

8082

Auto-moto

126p, 1985, tanio. Tel. 6704935.
 Audi 80, 1,8, 1986 rok. Ford scorpio 2,0, 1986 rok. Tel. 6709718.
 Chrysler Grand Voyager 3,3 L, rok 1995, zielony metalik, ABS, klima, alu, alami + immob., przyciemniane szyby. Tel. 0601 502106.
 Cinquecento, 1994. Tel. 6708667 wieczorem.
 Cinquecento, 1996. 016 6219388.
 Cinquecento, 1997 rok, stan bdb. Tel. 6771427 po 15.00.
 Cinquecento 700, 1995, sprzedam. Radymno, tel. 6282412.
 Cinquecento 700, 1993. Tel. 6788627 lub 0601 996344.
 Cinquecento 704, 1997 r. Laszki 320, tel. 6707954.
 Cinquecento 900, 1996 rok, sprzedam. Tel. 6702410 po 20.00.
 Fiat 125p, z silnikiem, skrzynią poloneza. Żurawica 196a, tel. 6713529.
 Fiat 126el, 1995 rok. Tel. 6782517.
 Fiat 126p, 1600 zł. 6788293.
 Fiat 126p, 1983 rok, zadbane, tanio. 6702660.
 Fiat 126p, 1985 rok. Tel. 6712800.
 Fiat 126p, 1991 rok. Przemyśl, Sielecka 67.
 Fiat 126p, rok 1984. Tel. 6716950.
 Fiat 126p, VIII 1997 rok, 12 tys. km, kolor zielony. Piwoda 112 po 16.00. Tanio.
 Ford transit, 1989 rok, niebieski, 6788399 po 19.30.
 Ford transit 2500 D, 1989, krótki, wysoki, stan b. dobry, cena 18000. Transporter bus 1600, benzyna, 1985, stan dobry, cena 5500. Tel. (016) 6701068 po 14.00.
 Honda accord kombi, 1991 rok, bogate wyposażenie, sprowadzona w całości. Tel. 6782968.
 Iveco blaszak krótki 2,5 D, 1981 rok, po kapitalnym remoncie, cena 9000 zł, zuk izoterma, 1985 rok, po kapitalnym remoncie, cena 3000 zł. Maszyna odśnieżająca, na gwarancji, 4500 zł. 6709461.
 Kombajn bizon rekord 2058, z kabiną, rok 1991, mało używany. Wiad.: Drohobyczka 60, tel. 6511396.
 Łada 2105, rok 1985, cena do uzgodnienia. Torki 26a.
 Łada samara 1500, 3-drzwiowa, rok 1990-91. Tel. 6215308.
 Mercedes 308D, blaszak, rok prod. 1991-92, przebieg 260000, kolor biały, kupiony w kraju, bezwypadkowy. Tel. 090 685865.
 Nissan sunny 1,7D, 1988 rok. Tel. (0601) 865085.
 Okazja! Nexia 1996, zuk 1986, zuk D 1996, tanio. 0602103863.

Opel ascona, 1982 r., 1000 zł. Tel. 6789972.
 Osobowo-towarowy mercedes MD 1000, 1992, od Zasady, stan dobry, cena do uzgodnienia. 6218534.
 Polonez 1500, rok 1989. Tel. 6708876.
 Polonez, 1987 r., 1600 zł. Tel. 6789972.
 Polonez, 1994. 6786203.
 Renault Laguna, 1999, TD 2.2, klimatyzacja, ABS, centralny zamek. 6214739.
 Renault clio 1.1, rok 1993, przebieg 105000 km, bogate wyposażenie. Tel. 6784822.
 Sprzedam ciagnik C-330. Bawor Antoni, Pantalowice 21a.
 Sprzedam cinquecento 700, rok 1996. Tel. 0603 243775.
 Sprzedam citroena AX 1.1, rok 1990. Tel. 6485158.
 Sprzedam fiata 125p, 1981, w całości lub na części. Tel. 6282643.
 Sprzedam fiata 126p, rok 1993. Tel. 6786508.
 Sprzedam fiata 126p, 1986 rok, cena 2000 zł. Nienadawa 42.
 Sprzedam fiata 126p, rok 1990-91. Wiad.: Wyszatyce 199.
 Sprzedam fiata 126p, rok 1993-94, w bardzo dobrym stanie, przebieg 32000. Tel. 6705875.
 Sprzedam fiata tempre 1600, rok zlozenia 1996, centralny zamek, automat, opuszczane szyby, alufelgi, ciemnozielony metalik, stan idealny. Tel. 6799743.
 Sprzedam forda sierrę 2000, rok 1991. Tel. 6780663.
 Sprzedam FSO 1500, instalacja gazowa. Tel. 6787989.
 Sprzedam FSO 1500, rok 1987. Tel. 6783287.

Sprzedam malucha, 1990 rok, uszkodzona karoseria. Tel. 6710654.
 Sprzedam mercedesa 207D, stan dobry, model krótki, niski, blaszak, rok 1982. Tel. 6712739.
 Sprzedam mercedesa 813. Tel. 6784799.
 Sprzedam opła omegę kombi, 2,3 diesel, rok 1989, bogato wyposażony, cena 15000 lub zamiana na tarisy. Tel. 6709321.
 Sprzedam poloneza caro plus 1,6 GLI, rok VIII 1997, przebieg 34700, cena 16500 zł. Tel. 6784608 lub 0604 429058.
 Sprzedam punto SX, 1996 rok, zuka D, 1996 rok. Tel. 6708540 po 16.00.
 Sprzedam renault clio 1.1, rok 1993. Tel. 0602 779363.
 Sprzedam samochód star 200 kontener, rok prod. 1988. Tel. 6705922.
 Sprzedam subaru 1,8 GL, bogate wyposażenie, przystępna cena. Tel. 6707870.
 Sprzedam T-25 4011, zuk. Ostrów 148 kolo Radymna.

Sprzedam zuka izoterme, VW LT-28. Tel. 6712779.
 Trabant polo kombi 1100, rok 1991, instalacja gazowa, sprzedam. Tel. 6705516, po 20.00.
 VW passat, 1979 r., 2000 zł. Tel. 6789972.
 VW transporter 1,6D, 1985 r. Tel. 6700761.

Handel

KOMIS
 przyjmuje do sprzedaży:
 – SPRZĘT KOMPUTEROWY
 – SPRZĘT RTV i AGD
 – Foto-Video
 – INSTRUMENTY MUZYCZNE
 Przemyśl, ul. Franciszkańska 6

Aparaty: Canon, Nikon, Metz i kamery – tanio. Henryk, tel. 090 687677.
 Do wynajęcia buda na bazarze Polonii. Tel. 6785872.
 Papierosy – szeroki wybór papierosów, zapalniczek, niskie ceny, bezpłatny transport, szybkie terminy realizacji zamówień. Hurtownia Papierosów „Anita”, Przemyśl, Czarnieckiego 2 (naprzeciw BGZ). Czynne 7.00-17.00, tel./fax 6786966.

Porcelana hurt-detal. Eugenia Młaczanowska, Orły 81, tel. 6712645. Szeroki asortyment wyrobów, piękne i tanie prezenty ślubne.

Kupno

Kupię antyki, meble, obrazy, porcelanę, zegary, srebra i inne. Tel. 6704884.

Lokale

Do odstąpienia bar, 110 m kw. Tel. 6704116.
 Do wynajęcia garaż, ul. Zielińskiego. Tel. 6784799.
 Do wynajęcia lokal 35 m, przy Lwowskiej. Tel. 6787374.
 Do wynajęcia lokal, 57 + 57 m kw. 0601 496235.
 Do wynajęcia pomieszczenie handlowe, pow. 150 m kw., ul. Zielińskiego. Tel. 6784799.
 Lokal biurowy do wynajęcia. Tel. 6705025, 0601 533269.
 Odstąpię lokal na dworcu PKP-PPK w Jarosławiu. Tel. 090 247134.
 Podnajmę zaplecze magazynowe, o pow. 70 m kw., z osobnym wejściem, przy ul. Grunwaldzkiej, z przeznaczeniem na hurtownię, sklep lub gabinet. Tel. 6705021.
 SKLEP DO WYNAJĘCIA. INFORMACJA: LUBACZÓW, TEL. 016 6322498 PO GODZ. 18.00.

DO WYNAJĘCIA POMIESZCZENIA

w Przemyślu przy ul. Śnińskiego 1a – centrum miasta –

50 m² parter oraz 90 m² III piętro

WIADOMOŚĆ:

Przemyśl ul. Śnińskiego 1a
 Tel. (0-16) 678 84 99,
 w godz. 8.00-16.00
 lub
 678 59 86,
 po 16.00.

Wynajmę duży lokal handlowy w centrum Przemyśla, o wysokim standardzie, z wejściem od ul. Franciszkańskiej i Kazimierzowskiej. Wiad.: tel. 6704707.

Wynajmę lokal 45 m kw., centrum Przemyśla. 6703957, 0602 176999.

Zarząd FAE „Fanina” SA ogłasza przetarg pisemny na wynajem stołówki oraz pomieszczeń magazynowych. Oferty należy składać w siedzibie Spółki, ul. Lwowska 37 w Przemyślu, w terminie do 20 stycznia br. Informacji udziela dział Głównego Mechanika, tel. 6750223 w. 110.

Mieszkania

4-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 0602 454741.
 Do wynajęcia kawalerka w centrum miasta. Tel. 6750853 po 10.00.
 Do wynajęcia komfortowe mieszkanie, 85 m kw., osiedle Maławskiego. Tel. 6708167 po 20.00.

Poszukujemy
 lokalu
 (mieszkania)
 około 40 m²
 w okolicach
 kina „Bałtyk”

Tel.:
 670 22 00
 670 30 41
 670 30 42

Sprzedam 47 m kw., własnościowe, Kazanów. Tel. 6701278 po 16.00.
 Sprzedam duże komfortowe mieszkanie. Przemyśl, ul. Puskina 4, I piętro.
 Sprzedam M-3 własnościowe, 47 m kw., V piętro, na osiedlu Lelewela. Tel. 090 235223.
 SPRZEDAM MIESZKANIE. 6701282.
 Sprzedam mieszkanie komfortowe 76 m, ul. St. Augusta. 6786123, 090 375283 po 17.00.
 Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 62,5 m kw., przy ul. Wieniawskiego, II piętro, cena 96000 zł. Tel. 6700227 po 15.00.
 Sprzedam mieszkanie 62 m, I p, osiedle Wieniawskiego. Tel. 6790238.
 Sprzedam mieszkanie. Tel. 6703701.
 Sprzedam mieszkanie na Kazanowie, 38 m kw. Tel. 6700688 lub osobiście Opalińskiego 23/36.
 Sprzedam własnościowe, 68 m kw., w Przeworsku, ul. Misiągiewicza 26a/15. Tel. kom. 0602 367613.
 Szukam małego nieumeblowanego mieszkania, z łazienką, do wynajęcia. Tel. 6783690.
 Wynajmę M-4, na osiedlu Ryckim, II p, telefon, umeblowane, czynsz 260+500 podnajm. Tel. 0602 106732.
 Wynajmę mieszkanie 32 m kw., na rok czasu, płatne z góry. Tel. 6701495.
 Wynajmę mieszkanie, pow. 39 m kw., parter, osiedle Kmiecia, z możliwością na gabinet lub biura. Wiad.: tel. 6708122 po 16.00.
 Wynajmę mieszkanie w Korytnicach, M-4, I piętro, 61 m kw., c.o., ciepła woda, telefon. Informacje: tel. 6718001.
 Zamienię mieszkanie kwaterekowe 34 m kw., w bloku, na większe. Tel. 6702877.
 Zamienię mieszkanie spółdzielcze 32 m, na większe. Możliwość spłaty zadłużenia. Tel. 6709718.
 Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-4, 62,40 m, na dwa mniejsze. Tel. 6799771.

Nauka

FERIE Z GŁOWĄ

kursy dla dzieci i dorosłych
PAMIĘĆ SZYBKE CZYTANIE KONCENTRACJA
 Dyna Mind
 Studium Techniki Umysłowych
 Przemyśl, ul. Franciszkańska 22 678 36 82

ZAKŁAD USEUG
INFORMATYK
Teresa Kotek
PRZEMYSŁ, ul. Śmigurskiego 9
tel. 678-43-10

KURSY KOMPUTEROWE
Bezrobotni - na kursach rannych - *zniżka.*

Kursy:
- Norton, DOS, podstawy Windows '98
- Windows '98, Aplikacje
- progr. biurowy - Excel 7,
- Word 7

• Kurs Mała Firma:
Subiekt4 + Rachmistrz

Nowość:
CoreDraw
grafika komputerowa

J. niemiecki, korepetycje, matura, egzaminy, Tel. 6701141 po 20.00.

J. polski, korepetycje, Tel. 6702514.

Kursy angielskiego dla maturzystów i nie tylko, tłumaczenia, 6700649

Matematyka, korepetycje, Tel. 6702194.

Nowość: kurs obsługi Internetu, ZDZ w Przemysłu, tel. 6782404.

Wakacje z głową, DymMind 6783682.

Nieruchomości

Firma „PRYZMAT”
NIERUCHOMOŚCI

Przemysł, plac Na Bramie 8, pok. 11, tel. (016) 6786769, dom. (016) 6701509

Mieszkania - Domy - Lokale - Działki KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM

CEKAWY OFERTY - KORZYŚNE TRANSAKCJE

- Zasilanie - kamienica do remontu, 3 mieszkania wolne + lokal użytkowy za 185.000 zł
- lokal 56 m kw., ul. św. Jana, za 2500 zł
- działka przem., 48 a, ul. Orlak Katynia, za 110 000 zł

Oferujemy gotowe projekty domów jednorodzinnych.

Dom pod Rzeszowem zamieniam na mieszkanie w Przemysłu, (016) 6799283.

Działka 7a, Widna Góra oraz 4000 pustaków Max, tania, 6212933 do 17.00.

Działka budowlana 10 arów, Korytniki, Tel. 6701445.

Działka rekreacyjną w Krasicach, sprzedam, Tel. 6704285.

Gospodarstwo rolne w Dobczy sprzedam, Tel. (016) 6217113.

Kupię działkę budowlaną 10 arów, w Pratkowcach lub Ostrowie, Tel. 6750197.

Sprzedam 20-arową działkę budowlaną, Tel. 6713371.

Sprzedam 2 lokale mieszkalne, w centrum miasta, Tel. 6708155.

Sprzedam budynek, w stanie surowym, na działce 15-arowej, koło Dubiecka, Tel. 6702053.

Sprzedam dom 600 m, Przemysł, ul. Armii Krajowej, Tel. 6707533.

Sprzedam dom budynek gospodarczy, 50 arów w Gaci, Tel. 6483170.

Sprzedam dom, ul. Kochanowskiego, Tel. 6704124.

Sprzedam dom, Wiad.: 6700256 po 15.00.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, Pamiłow 393.

Sprzedam działkę budowlaną, Ostrow (osiedle Fort), 9,5 ara, Tel. 6713430.

Sprzedam działkę budowlaną 30-arową, Boleszysze, Wiad.: Żurawica, tel. 6713879.

Sprzedam działkę budowlaną, przy E-4, Orty, Tel. 6712077.

Sprzedam działki budowlane, stary dom, Książce (gaz, siła), Tel. 6799163.

Sprzedam lub wynajmę dużą działkę przemysłową pod Przemysłem, z halą, budynkami i transformatorem, Tel. 6710182.

Sprzedam nowy dom jednorodzinny, wykończony, Tel. 090 396233.

Sprzedam obiekt, 900 m kw., z mieszkaniem 100 m kw., na działce 0,5 ha, przy trasie Przemysł-Sanok, miejscowość Olszany, Tel. 6784799.

Praca

SPRAWDZONA FIRMA ZATRUDNI
CHAŁUPNIKÓW: kobiety, mężczyzn, młodzie i bezrobotnych. Oferta sprawdzona w 100%, gwarantowane zapoznanie i odbiór towaru. Średnia zarobku 8000. Materiał próbny po otrzymaniu znaczka za 6,50. „MARGUENA” skrytka 6/A5, 73-234 ŁASKO

PRACA
Koordynator Terenowy
Powszechnego Towarzystwa
Emerytalnego SA PKO/Handlowy
ZATRUDNI
PRZEDSTAWICIELI FUNDUSZU
na terenie powiatów:
przemyskiego i jarosławskiego.

*Jezeli jesteś osobą:
dynamiczną, komunikatywną, samodzielną z wykształceniem średnim, złość się jak najszybciej. Zapewniamy możliwość wysokich zarobków, bezpłatne szkolenia - praca może być traktowana jako dodatkowa.*

**Tel. kom. 0603 378 310,
tel/fax 016 652 11 77**

5,20 na godzinę, Tel. 6750101.

Absolwent AGH, własny samochód, komputer, angielski, szuka pracy, Tel. 6700901, 0604 802864.

Awans społeczny, wysokie zarobki, w międzynarodowej firmie sprzedawcy bezpośredniej, dla ludzi aktywnych. Praca stała, możliwość dorobienia, Tel. 0601 897179.

Doświadczony radca prawni przyjmie pracę (etat, zlecenie, umowa o dzieło), Wiadomość po 15.00, tel. 6701042.

Magister farmacji z uprawnieniami na kierownika apteki proszony o kontakt z numerem: (0604) 219863.

Młodych do nowo otwartego działu zatrudni firma, Tel. 6750101.

Poszukuję opiekunki do 10-miesięcznego dziecka, Przemysł, ul. Zielarskiego, Tel. 6784767.

Praca dla studentów w reklamie, w charakterze akwizytorów, Tel. (017) 8636587.

Praca na komputerze, 1/2 etatu, w sklepie spożywczym, 6790311.

Praca stała w Przemysłu, 986 zł netto, Tel. 0601 821881.

Przyjmę do opieki nad kilkumiesięcznym dzieckiem i do pomocy w domu (w Jarosławiu) starszą panią, najchętniej samotną, bez obowiązków, Tel. 6211237 (17.00-19.00).

Składanie długopisów, 0604 406785.

Wykończenia wnętrz. Oferujemy Państwu wykończenia mieszkań sprawdzonymi zach. materiałami, za niską cenę. Prosimy o kontakt pod nr. tel. (016) 6261917.

Zakład krawiecki przyjmie szwaczki (z grupą inwalidzką), Tel. 6783569.

Zatrudnimy sprzedawczynię do sklepu spożywczego oraz sprzedawcę w sklepie komputerowym, Tel. 6785897.

Sprzedaj

SPRZEDAM
DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ
UZBRONIONĄ
20 arów, w Przemysłu.

Tel. kom. 0601 524 993

Autogaz, autoalarmy, Jarosław, 6214808.

Garaż metalowy składany 5,5x3, Tel. 6485371.

Grobowiec 6-osobowy (marmur) C. Zasanie, Tel. 6700761.

Notebook Siemens 486 4MB Ram, 4DD 360 MB, FDD 1,44MB + zasilacz, Tel. 0601 865077.

Owczarki niemieckie, rodowodowe szczenięta, wruki zwycięzcy świata psów obrotowych (niedrogi), Tel. (0832) 3811.

Pianino sprzedam, Tel. 6322126.

Sieniek do buraków cukrowych, punktowy, 6-rodzowy, przyczepa ciągnikowa D44A, Tel. 6717737, Orzechowce 94, Miara Jan.

Skoda favoritt, 1990/92, Tel. 6486604.

Sprzedam deski, grubość 3,2 cm, 7 cm, Tel. 6701445.

Sprzedam drukarkę atramentową HP-600 (gwarancja) + 2 naboje czarne + 1 kolor, Tel. 6700901, 0604 802864.

Sprzedam garaż na os. Kmiecie, Tel. 0603 784642.

Sprzedam garaż przy Lwowskiej, Tel. 6782820.

Sprzedam komplet wypożyczynkowy, skórzano-dębowy, używany, Tel. 6701220.

Sprzedam narty używane, Tel. 6710625.

Sprzedam pawilon spożywczy w Przemysłu, przy ul. Grunwaldzkiej, Tel. 6703840.

Sprzedam regały do sklepu samoobsługowego oraz urządzenia chłodnicze, Tel. 6790238.

Sprzedam regały sklepowe, ładę, wagę dziesiętną, Tel. 6750708 po 19.00.

Sprzedam szczenięta setera irlandzkiego, Tel. 6702071.

Sprzedam taksometr, Tel. 6787605.

Sprzedam tania pralkę automatyczną na gwarancji, Tel. 6712322.

Starą sypialnię tania sprzedam, Tel. 6702125.

Stoliki okrągłe czarne, krzesła tapicerowane popiel, Tel. 6320970.

Styropian M-18, M-20 frezowany, wełna Izopol, Gullfiber, styrozoprema. Najtaniej, „Skład”, Jarosław, tel. 6210853. Sprzedaż na raty.

Tanio nowy rozrusznik do żułka, Tel. 6711987.

Wydzierżawę zakład krawiecki, sprzedam maszyny szwalnicze, Tel. 0603 378313.

Turystyka

„Łęcza” - usługi tapicerskie, Tel. 0603 116214.

Czyszczenie dywanów, wykładzin i tapicerki meblowej, Tel. 6704977, 14.00-22.00.

Domofony, montaż, naprawa, Tel. 6704449.

Gospodyni weselna + pomoc, przyjmuję zamówienia, ciekawe wypieki, szeroki asortyment dań, bogata dekoracja, Tel. 090 329601.

Gotowe projekty domów, Tel. 0601 855044.

Kominki, wkłady grzewcze, piece, kafele, usługi zdruśkie, montaż 1 dzień, Jarosław, ul. 3 Maja (obok delikatesów „Centrum”), Tel. 0602 521215.

BUDOMEX s.c. PPHU
Przemysł, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02
szybkie i tanie uszczelnianie i ocieplanie gazowych przewodów kominowych rękawem „Alufol”

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI W RATACH!!!

Szafka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, kafele, kotły c.o., kuchnie węglowe, usługi ślusarskie.

raty - transport bezpłatny -
Przeworsk, ul. Studziańska 2
Tel. 6482069

KAMIENIARSTWO
MAREK ZYGMUNT
BIAŁOBOKI 12B, TEL. (0-16) 641-11-97
37-207 GAĆ

oferuje usługi
w zakresie kamieniarswa
nagrobkowego i budowlanego

Grobowce • Nagrobki • Schody
Parapety z granitu i marmuru

Niskie ceny na wykonanie w okresie zimowym.
ZAPRASZAMY

„EXPERT” s.c.
Prowadzi usługi w zakresie:

- listy płac, ZUS, zasiłki
- umowy o pracę
- świadectwa pracy
- karty wynagrodzeń pracowników
- teści osobowe pracowników

Nasz adres: 37-700 Przemysł,
ul. Bema 4, tel. (0-16) 670 28 49

DRUKARNIA
SITODRUKOWA
„TPM”

reklama

SITODRUK
TPM
nadrunki
reklamowe

sitodruk • tampodruk
flock • lakier UV • transfer

PRZEMYSŁ, Mickiewicza 35
tel./fax (0-16) 678 55 21

ELEKTROSERWIS
SPRZEDAŻ • NAPRAWA
elektronarzędzi
CELMA, FESTO I BOSCH
37-700 Przemysł, ul. Okrzei 30
Tel. 016 670 72 96

Pieczętki
Wizytówki
Laminowanie
Bindowanie
Skanowanie

„INTERPRINT”
Przemysł, ul. Franciszkańska 6

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE
Kompleksowe remonty: domów, mieszkań, obiektów publicznych. Wykańczanie „pod klucz”, najnowsze technologie, krótkie terminy, fachowe doradztwo, najwyższą jakością wykonania, sprzątanie „na blysk”. **Poszezonowo niższe ceny.** Gwarancja na wszystkie usługi.
Tel. 016 621-12-03, 0601 99-67-08

Kompleksowe remonty pomieszczeń mieszkalnych i biurowych. Faktura VAT. Tel. 090 375348.

Kompleksowe remonty mieszkań, malowanie, układanie płytek, panele, rigipsy, szybko, tania, Tel. 6706938.

Kompleksowe usługi radiestezyjne wykonuje radiesteta posiadający uprawnienia zawodowe. Lokalizacja miejsc pod studnie, badanie i odpromieniowywanie mieszkań i budynków. Zgłoszenia tel. kom. 0601 914690.

Komputerowe przepisywanie prac. 6783236.

Komputerowe przepisywanie prac. 6701476.

Komputerowe przepisywanie prac. 6799304.

Komputerowe przepisywanie tekstów. Kolor. Grafika. Faktury VAT. Tel. 6704634 wieczorem.

KOMPLEKSOWE REMONTY ŁAZIENEK. Tel. 678 76 88 po 17.00, kom. 0602 181 184.

Malowanie, szpachlowanie, układanie płytek, panele, rigipsy, kasetony, Tel. 6787956.

Malowanie, tapetowanie, kompleksowe remonty mieszkań - szybko i tania. Tel. 6707917, 6701760.

Malowanie, tapetowanie, układanie płytek, panele, rigipsy, Tel. 6789725.

Malowanie, układanie płytek, wykańczanie wnętrz, szybko, tania, 0603 209328.

Naprawa telewizorów. 6750059.

Piękne mazurki, torty, również na wesela, 6799286.

Płytki, panele, zabudowa poddaszy, malowanie, sufitu podwieszane. Rachunki, Tel. 6712598.

Robię zastrzyki, Tel. 6703144.

Sufity podwieszane, glazura, terakota, ścianki gipsowe, kompleksowe remonty, Tel. 6785073.

Układanie glazury i terakoty, 6703186.

Układanie glazury, solidnie, 6712197.

Usługi remontowo-budowlane. Tel. 016 6708050.

Usługi remontowo-budowlane, kompleksowe wykończenia wnętrz, układanie płytek, Tel. 6750446.

Usługi wodno-kanalizacyjne, 6709360.

Videofilmowanie, bardzo tania, Tel. 016 6708050.

Videofilmowanie. Fotografowanie gratis! 6705534, 6784522.

Videofilmowanie, foto gratis, Tel. 6707788.

Videofilmowanie, zdjęcia, 6701655.

Zdrowie

A1 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług, Przemysł, św. Jana 21, tel. 6707361, 6709256.

Alergolog, specjalista chorób dzieci Izolda Kołakowska, Malczewskiego 7, Wałowa 1, Tel. 6709256, 6787973.

Choroby tarczycy, cukrzyca - specjalista endokrynolog Włodzimierz Ziemiński, Jarosław, św. Ducha, Codziennie od 9.30, rejestracja: telefon 6213660.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Beres, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00, Plac Konstytucji 5, Tel. 6703243.

CIEKAWOSTKA

Jak naprawdę stworzono świat?

1. Na początku było słowo i w słowie były dwa bajty, i więcej nic nie było.
2. I oddzielił Bóg jedynek od zera, i zobaczył, że to było dobre.
3. I Bóg powiedział: – *Niech będą dane.* I stało się.
4. I Bóg powiedział: – *Niech ułożą się dane na swoje właściwe miejsca.*
I stworzył dyskietki, i twarde dyski, i kompaktowe dyski.
5. I Bóg powiedział: – *Niech będą komputery, żeby było gdzie włożyć dyskietki, i twarde dyski, i kompaktki.* I stworzył komputery, i nazwał je hardwarem, i oddzielił software od hardware'u.
6. Software'u jeszcze nie było, lecz Bóg szybko stworzył programy – duże i małe i powiedział im: – *Idźcie i rozradzajcie się, i wypełniajcie całą pamięć.*
7. Ale sprzykrzyło się Bogu tworzyć programy samemu i rzekł: – *Stworzę Programistę według swego podobieństwa i niech on panuje nad komputerami, programami i danymi.*
I stworzył Bóg Programistę, i umieścił go w Centrum Obliczeniowym, żeby w nim pracował.
8. I przyprowadził Programistę do drzewa katalogowego i powiedział: – *W każdym katalogu możesz uruchamiać programy, tylko nie korzystaj z drzewa Windows, bo na pewno umrzesz.*
9. I Bóg rzekł: – *Niedobrze Programiście być samotnym, stworzy mi tego, który będzie się zachwycał dziełem Programisty.*
I wziął On od Programisty kość, w której nie było mózgu i stworzył To, co będzie zachwycało się dziełem Programisty, i przywiódł To do niego.
I nazwał To Użytkownikiem. I siedzieli oni razem pod nagim DOS-em i nie wstydzieli się tego.
10. A Bill był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł Bill do Użytkownika: – *Czy naprawdę Bóg powiedział, żebyście nie uruchamiali żadnych programów?* I rzekł Użytkownik: – *W każdym katalogu możemy uruchamiać programy, tylko z drzewa Windows nie możemy, abyśmy nie umarli.*
I rzekł Bill Użytkownikowi: – *Jak możesz mówić o czymś, czego nie spróbowałeś! Tego dnia, kiedy uruchomicie program z drzewa katalogowego Windows będziecie równi Bogu, bo jednym przyciskiem myszki stworzycie to, czego zapragniecie.*
I zobaczył Użytkownik, że owoce Windows były miłe dla oczu i godne pożądania, bo jakakolwiek wiedza stała się od tej chwili już niepotrzebna, i zainstalował Windows na swoim komputerze.
I powiedział programiście, że to jest dobre, i on też go zainstalował.
11. I zaraz wyruszył programista szukać nowych drajwerów. A Bóg rzekł: – *Gdzie idziesz?* A on odpowiedział: – *Idę szukać nowych drajwerów, bo nie ma ich w DOS-ie.* I wtedy rzekł Bóg: – *Kto ci powiedział, że potrzebujesz drajwerów? Czy czasem nie uruchomiłeś programów z drzewa katalogowego Windows? Na to rzekł Programista: – Użytkownik, którego mi dałeś, aby był ze mną, zamówił programy pod Windows i dlatego zainstalowałem Windows.*
I rzekł Bóg do Użytkownika: – *Dlaczego to uczyniłeś?*
I odpowiedział Użytkownik: – *Bill mnie zwiodł.*
12. Wtedy rzekł Pan Bóg do Billa: – *Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a Użytkownikiem, on będzie cię zawsze przeklinał, a ty będziesz mu sprzedawał Windows.*
13. Do Użytkownika zaś Bóg rzekł: – *Windows bardzo rozczaruje cię i spustoszy twoje zasoby, i będziesz musiał używać marnych programów, i nie będziesz mógł się obejść stale bez serwisu programisty.*
14. Programiście zaś rzekł: – *Ponieważ usłuchałeś głosu Użytkownika, przeklęte niech będą twoje komputery, gdyż powstanie w nich mnóstwo błędów i wirusów, w pocie oblicza twego będziesz stale poprawiał swoją pracę.*
15. I odparł ich Pan Bóg ze swego Centrum Obliczeniowego, i zabezpieczył hasłem wejście do niego.
16. General protection fault.

Multimedia w naszym życiu

Praca w domu

Dla większości ludzi początek każdego dnia wygląda tak samo – budzimy się, jemy śniadanie i pędzimy do pracy, grzęzając w korkach czy denerwując się z powodu kolejnego autobusu, który nam uciekł. Dojazdy zajmują nam często kilka godzin dziennie i narażają nas na niepotrzebne stresy i kontakt z trującymi spalinami. Czy tak musi być? Niektórzy już teraz na podstawie własnych doświadczeń mogą powiedzieć, że nie. Rozwój internetu pozwala na wykonywanie szeregu zawodów bez potrzeby opuszczania domu. Zamiast tłoczyć się w środkach komunikacji miejskiej, możemy skorzystać z „Autostrady Informatycznej”. Co prawda opisywany tu przypadek pana Aleksandra Masure jest osadzony w rzeczywistości Belgii, lecz zapewne wkrótce w Polsce też będzie można korzystać z podobnych udogodnień.

Aleksander Masure jest pracownikiem firmy informatycznej, która w ramach eksperymentu uruchomiła program „telepracy”. Stworzenie nowego stanowiska pracy – zakup odpowiednio wyposażonego komputera i telefonu komórkowego kosztował 2500 USD. Firma opłaca także wszystkie rachunki telefoniczne,



Raz czy dwa razy w tygodniu panu Masure powraca do „normalnego” życia zawodowego „od 9 do 17”. Po przyjeździe do centrali uruchamia komputer, łączy się z siecią i za pomocą hasła uzyskuje dostęp do danych, tak samo jakby pracował w domu. Wszystkie spotkania z klientami organizowane są w tym dniu. Pozwala to na zachowanie kontaktu z kolegami, przedyskutowanie bieżących zmian w projektach. Wszyscy uczestnicy programu są zgodni – dzięki multimediom są w stanie wykonać swoją pracę szybciej niż przedtem. Mają bezpośredni dostęp do informacji, łatwiej jest skontaktować się z innymi pracownikami, można lepiej zarządzać własnym czasem.

Jeden zespół od Ghent do Antwerpii

Niektórzy inżynierowie Alcatela w Ghent w Belgii, już od kilku lat pracujący nad sprzętem dla sieci multimedialnych, wykonują swoje obowiązki w ramach „telezespołu” stworzonego razem z kolegami z Antwerpii. Eksperyment ten został uruchomiony w celu lepszego zrozumienia nowatorskiej koncepcji i efektywniejszego wykorzystania nowych możliwości. Dodatkowym argumentem „za” była konieczność ciągłej wymiany między zespołami dużych pakietów informacji. Wszystkie prace nad tą inwestycją prowadzone są jednak z użyciem specjalnej sieci, pracującej 18 razy szybciej niż najwydajniejsze modemy. Pierwsze wyniki wskazują, że zadania są wykonywane o ponad 30 proc. szybciej niż poprzednio.

drugiej stronie wtedy, kiedy Aleksander śpi. Zdaniem pana Masure, jako „telepracownik” może pracować szybciej i skuteczniej.

Mniejszy niż karzełek

Firma IBM skonstruowała 20-gramowy dysk twardy o pojemności 340 MB. Microdrive, bo taką nosi nazwę, cechują niewielkie wymiary 42,5×36,6×5 mm i stosunkowo niezły (jak na prototyp) czas dostępu do danych, wynoszący 15 ms. Prędkość obrotowa talerza wynosi 4500 obr./min, a transfer danych 32-49 Mbit/s. Napędy dysponujące pojemnościami 170 lub 340 MB mają być konkurencyjne w stosunku do pamięci typu flash. Urządzenia zaczną być masowo produkowane od lata 1999 r., a cena jednego megabajta została wstępnie oszacowana na 1 dolara za megabajt.

Sieciowe esperanto

Jak donosi agencja Reutersa, na uniwersytecie United Nations University w Tokio powstaje uniwersalny język, który pozwoli porozumiewać się poprzez internet ludziom różnych narodowości. Użytkownicy Sieci nie będą musieli uczyć się UNL-a (Universal Networking Language). Teksty napisane w ich języku zostaną przekonwertowane przez specjalne programy na UNL-ową postać. Powstałe w ten sposób dokumenty będą następnie zmieniane przez aplikacje na tekst w języku odpowiednim dla czytającego. Oprogramowanie dla poszczególnych krajów powstaje przy udziale lokalnych rządów oraz przedsiębiorstw. Gotowe wersje dla wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych (których jest teraz 185) mają powstać do końca 2005 roku.

Cenzura w polskim internecie?

Kierownictwo firmy TCH Systems nakazało swoim administratorom filtrować za pośrednictwem firewall pakiety pochodzące z adresu <http://www.netwalker.pl/>. Powody tej decyzji były proste – pracownicy zbyt dużo czasu spędzali na Wirtualnych Pogawędkach – usłudze Netwalkera, przeznaczonej do prowadzenia rozmów w internecie.

Produkty Sony

Monitory dla wymagających



Produktowane obecnie monitory oprócz spełniania odpowiednich norm dotyczących jakości obrazu, ergonomii i bezpieczeństwa muszą również zadowolić użytkowników, którzy używają programów multimedialnych.

Monitory Sony cieszące się dobrą opinią spełniają powyższe oczekiwania. Modele 120AS (15-calowy) i 220AS (17-calowy) są kompletnymi rozwiązaniami audiowizualnymi. W każdym monitorze znajduje się

wbudowany system głośników 3D i wzmacniacz, składający się z dwóch wysokotonowych głośników o mocy 3,5 W oraz subwoofera o mocy 10 W i zintegrowanego podłączenia do mikrofonu i słuchawek. Stereofoniczne głośniki są wbudowane w boki monitora, podczas gdy subwoofer jest umieszczony w jego podstawie, co zapewnia dodatkowy rezonans basów. Z przodu monitora znajdują się łatwo dostępne potencjometry głośności, przyciski wyciszania dźwięku i dodatkowych basów.

Wspaniały wygląd, łatwe połączenie

Opracowana przez Sony technologia Graphic Picture Enhancement daje użytkownikowi do wyboru trzy ustawienia za jednym wciśnięciem przycisku. Do codziennych zastosowań wystarczy ustawienie standardowe, podczas gdy tryby graficzny i prezentacyjny będą służyły do użytkowania bardziej wyrazistych obrazów i wierniejszej animacji. Specjalna powłoka antyodbłaskowa minimalizuje irytujące refleksy świetlne oraz poprawia kontrast i jasność obrazu.

W obu modelach zostało zastosowane złącze Universal Serial Bus (USB uniwersalne złącze szeregowo), pozwalające użytkownikom na łatwe połączenie akcesoriów komputerowych. Zalecą USB jest prawidłowa identyfikacja urządzeń zewnętrznych oraz automatyczna konfiguracja natychmiast po ich fizycznym połączeniu, bez potrzeby ponownego uruchamiania komputera lub programu instalacyjnego. Monitory są również przyjazne dla użytkownika dzięki menu ekranowemu.

Stronę opracował Maciej ŻURAWSKI

– *Ludzie tęsknią za symbolami. Jest sporo zamówień na rysunki o tematyce westernowej, przeważają totemy, wizerunki Indian. W modzie są podobizny wikingów i celtyckie plecionki w różnych formach* – mówi pracownik klubu tatuazu

W królestwie tatuazu

Podobno kolebką tatuazu jest Anglia. W każdym razie nie gdzie indziej, lecz właśnie w Londynie powstało przed stu laty pierwsze profesjonalne studio tatuazu. Prekursorzy tej sztuki zdobili ciała, posługując się ręczną techniką tradycyjną. Z upływem lat wiele się jednak zmieniło. Technika poszła naprzód i oto w rękach współczesnych mistrzów tatuazu pojawiła się elektryczna maszyna.

Nowoczesny sprzęt ułatwia pracę, ale w rękach dyltanta na nic się zda. Tatuowanie to swoisty rodzaj sztuki, na której trzeba się znać. Talent plastyczny, umiejętność rysowania – to podstawy, bez nich ani rusz.

– *Moda na tatuowanie ciała dopiero do nas dociera* – twierdzi Jacek, właściciel jednego z klubów tatuazu, który fachu nauczył się w Kopenhadze. Własne studio prowadzi od pięciu lat. W tym czasie z jego usług skorzystało już ponad pięć tysięcy klientów. Na swoją działalność posiada certyfikat Europejskiego Stowarzyszenia Artystów Tatuazu. Wszystko odbywa się tu higienicznie i pewnie, pod ścisłą kontrolą służb sanitarnych.

– *Spoleczeństwo, nie należące raczej do zbyt tolerancyjnych, powoli zaczyna akceptować ludzi wytatuowanych. Stereotypy przelamują się właśnie dzięki elementom sztuki* – mówi.

Klientela jest bardzo zróżnicowana. Przychodzą mężczyźni i kobiety, młodszy i starsi. Od czasu do czasu zajrzy jakiś biznesmen. Dla jednych tatuaze

pełnią funkcje ozdobne, dla innych są symbolem. – *Reguła jest jedna, nie tatuujemy twarzy, dłoni i miejsc intymnych. Poza tym nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Opanowaliśmy nawet sztukę pokrywania starych, niefachowo wykonanych tatuazów* – zwraca uwagę Michał, jeden z tatuazystów, zatrudnionych w klubie.

We wszystkich kolorach tęczy

Przed laty modne były tatuaze przedstawiające kotwice, postacie nagich kobiet, bądź napisy w języku angielskim. Teraz robi się rzeczy znacznie bardziej wyszukane, oparte o pomysły własne klientów i aranżowane na miejscu przez artystów. Ci zaś potrafią stworzyć niezwykłe prawdziwe dzieła sztuki we wszystkich kolorach tęczy.

– *Ludzie tęsknią za symbolami. Jest sporo zamówień na rysunki o tematyce westernowej, przeważają totemy, wizerunki Indian. W modzie są podobizny wikingów i celtyckie plecionki w różnych formach. Swoisty wyraz zauroczenia kulturą celtycką. Na wyobraźnię naszych klientów*



działa również sztuka Dalekiego Wschodu. Tatuaz japoński ma właśnie charakter symboliczny, stąd przeważają wizerunki smoków, ryb i samurajów – wyjaśnia Michał.

Wielki wysiłek

Wykonanie każdego bez względu na rysunek na ciele kosztuje tatuazystę wiele wysiłku i zaangażowania. Niektóre dzieła wymagają rozłożenia na dwa lub

nawet trzy posiedzenia. Przerwy między sesjami trwają nawet dwa tygodnie. Tatuowanie to nie zabawa, a bolesny zabieg, po którym rana musi się zagoić. To podstawowy warunek, by



dzieło mogło być szczęśliwie doprowadzone do końca, ku zadowoleniu obydwu stron, klienta i tatuazysty. Od niedawna klub tatuazu rozszerzył swoją ofertę o dwie mało jeszcze popularne w kraju usługi: Dragon Airbrush, rodem ze Stanów Zjednoczonych, polegającą na ozdabianiu części garderoby rozmaitymi wzorami za pomocą unikalnej metody aerograficznej oraz body piercing, czyli przekłuwanie ciała i zakładaniu kolczyków ze stali chirurgicznej.

– *Obecnie na Zachodzie panuje istny szal na noszenie kolczyków w brwiach, przegrodzie nosowej, języku lub wargach. Za kolczykowanie w Niemczech płaci się dwieście marek. Nasze usługi w naszym mieście nie ustępują tamtejszym, są za to nieporównywalnie tańsze, bo prawdziwy boom na kolczykowanie dopiero przed nami* – wyjawia Renata, specjalista od kolczykowania. **Mie**

KRYMINALEK

Podwójna niewierność

Ponoć są takie kraje, gdzie żona, która nie potrafiła dochować wierności małżeńskiej, karana jest w okrutny sposób, np. przez ukamienowanie. Na szczęście w naszym kręgu kulturowym takie występki traktuje się o wiele lżej, choć bywają przypadki, kiedy mężowie, którym przyprawiono rogą, chętnie sięgnęliby po kamień i nie tylko... Na przykład Janusz K., wspominając o swojej ślubnej, zaraz dodaje, że gdyby tylko mógł, to najpierw za pomocą żyłki pokroiłby małżonkę na pasieczki, a następnie posolił i piekł na wolnym ogniu.

Na szczęście dla niej pomysły ten, przynajmniej na razie nie jest możliwy do zrealizowania, gdyż Janusz kilka

najbliższych lat spędzi pod dobrą opieką funkcjonariuszy zakładu karnego, którzy postarają się, by go – jak to się ładnie nazywa – zresocjalizować.

Janusz i Aneta pobrali się ładnych parę lat temu, oczywiście jak to zwykle bywa z miłośnikami. Ona w swojej parafii uchodziła za najpiękniejszą dziewczynę i wszyscy się dziwili, co takiego zobaczyła w Januszu, który nie dość, że nie był Adonisem, to jeszcze miał tzw. przeszłość. Tu trzeba wyjaśnić, że Janusz od zawsze utrzymywał się z paragrafów, a konkretnie z ich łamania i przekraczania. Miał na swoim koncie parę wpadek zakończonych odsiadkami, ale jej to jakoś nie przeszkadzało. Ważne było, że od

czasu do czasu udawało mu się zrobić jakiś skok i wtedy żył jak za cara, nie żałując sobie niczego. Któregoś razu prokurator doszedł do wniosku, że dla dobra sprawy lepiej będzie jak Janusz spędzi trzy miesiące w areszcie.

Aneta będąc wtajemniczoną w interesy małżonka, chcąc nie chcąc musiała wejść w krąg jego znajomych, by jak sama mówiła, „wyczyścić pewne sprawy” i tym samym pomóc ślubnemu. Wtedy to poznała Andrzeja, który uchodził za współnika Janusza. Ich spółka polegała na tym, że Andrzej zajmował się upłynianiem towaru, który ukradł Janusz. Aneta razem z kumplem męża pozbyli się wszystkiego, co mogłoby skompromitować Janusza i na

tychmiast poinformowali go o tym w specjalnym liściku, który w gwarze bywa nazywany grypsem. Na niewielkim skrawku papieru opisali, kto gotów jest poświadczyc o niewinności podejrzanego oraz inne ważne dla procesu szczegóły. Na zakończenie Aneta dopisała, że kocha, tęskni i czeka. Ten właśnie fragment Janusz przeczytał kolegom w celi, opowiadając przy tym o swojej żonie, która pod każdym względem jest naj... Słuchający nie przyznali się, że zżera ich zazdrość i zbyli wynurzenia Janusza kilkoma grubymi dowcipami.

Jakiś czas później uczynny kolega znowu dostarczył Januszowi liścik z wolności. Tym razem jego treść wprawiła adresata w taką wściekłość, że

gdyby nie towarzysze, prawdopodobnie zdemolowałby dokładnie całe wnętrze celi. Tym razem treść grypsu nie dotyczyła spraw związanych z profesją Janusza, a stanowiła jedynie opis tego, co łączyło Anetę z Andrzejem. Ktoś uprzejmy widać był dobrze zorientowany, bo nawet nie pominał intymnych szczegółów. Janusz początkowo myślał, że to nieprawda i ktoś chce mu zrobić na złość, ale kolejne przecieki z wolności potwierdziły najgorsze. Wtedy, również nieoficjalnymi kanałami, przekazał swojej żonie groźbę, którą miał spełnić tuż po opuszczeniu aresztu. Aneta wiedząc, że mąż potrafi dotrzymać słowa, postarała się, aby jego pobyt w celi trwał jak

najdłużej. Ponieważ znała dokładnie jego wszystkie sprawy, prokurator miał pełne ręce roboty, a akta sprawy Janusza pęczniały. Na nic zdały się rozpaczliwe tłumaczenia oskarżonego. Wysoki sąd miał go „jak na widelcu” i obalał jego kolejne wykrety.

Janusz mając już po wyroku dużo wolnego czasu, wymyślał coraz to nowe sposoby ukarania żony, która jak twierdził była podwójnie niewierna. Na razie zostało mu jeszcze trochę do odsiedzenia, ale jeżeli po skończonym wyroku zrealizuje choć część swoich obietnic, ma szansę zakasować słynnego Kube Rozpruwacza.

JoL

Przemyśl Weimarem Europy?

W bieżącym roku rolę kulturalnej stolicy Europy będzie pełnił małe, liczące jedynie 70 tys. mieszkańców, niemieckie miasteczko Weimar. Świat intelektualny pragnie w ten sposób uczcić 250-lecie urodzin jednego z najwybitniejszych humanistów, niemieckiego poety Johanna Wolfganga Goethego, który przez całe życie związany był z tym miastem. Zresztą nie tylko on. W Weimarze tworzyli bowiem Fryderyk Schiller, Christoph Wieland, Johann Herder, Johann Sebastian Bach oraz Fryderyk Liszt. Tak więc, nawet małe miasta mogą odegrać znaczącą rolę w historii.

Przemyśl o tym dlatego, że Weimar swą wielkością przypomina właśnie Przemyśl. Szkoda jednakże, iż gród nad Sanem nie odegrał dotychczas znaczącej roli w dziejach kultury. A nawet było tak, że aby zrobić karierę, należało z Przemyśla wyjechać. Wszyscy, którymi dziś przemysłanie tak chętnie się szczycą, co najwyżej tutaj się urodzili lub ukończyli szkoły średnie, a później udali się w szeroki świat. Do Przemyśla, mimo zapewnienia o miłości do miasta, nie powracali, ani w pełni sił twórczych, ani nawet w wieku emerytalnym. Nigdy nie powstały więc tutaj profesjonalne instytucje kultury i nauki. Rozwój Przemyśla zatrzymywał się zawsze na poziomie amatorszczyzny: amatorski teatr,



Niestety, urok przemyskich uliczek jest nadal niewykorzystanym kapitałem.

amatorski ruch naukowy, amatorskie zespoły muzyczne i chóry, ba, nawet amatorskie imprezy kulturalne ze słynnym Festiwalem Kapel Podwórkowych. Miałem nadzieję, że po roku 1989 coś się zmieni. Niestety, amatorszczyzna króluje nadal, a wszelkie inicjowane formy profesjonalizmu trafiają na mur nie do pokonania. Mur zresztą ustawiany przez ludzi, którzy, w swoim mniemaniu, są miejscowymi intelektualistami. A w rzeczywistości uprawiają „prowincjonalną politykę”, bo nawet nie kształceni w okresie realnego socjalizmu, nawet jeśli byli działaczami opozycyjnymi, nie potrafili zrozumieć, że interes partyjny nie musi determinować życia kulturalnego. Przeciwnie, on je ogranicza i spycha do roli instrumentalnej. Dopóki nie uwolnimy się od owego balastu, nigdy nie zaistniejemy tak naprawdę na mapie intelektualnej.

Ostatnie lata dla rozwoju kulturalnego miasta uważam

za stracone. Choć wydano na ten cel wcale nie tak znów małe pieniądze. Niestety, poszły one na ulotne imprezy, na które nie pozwalają sobie nawet miasta znacznie od nas bogatsze, na wydanie wielu bardzo marnych książek, w wielu wypadkach na daleką od sztuki konserwatorskiej konserwację zabytków, której efekty za kilka lat – jak twierdzi wielu wybitnych fachowców – mogą znaleźć się w literaturze naukowej jako decyzje błędne lub nawet jako przykłady dewastacji dziedzictwa kulturowego. Dalej, mimo wielu szumnych zapowiedzi efekty tworzonej od kilku lat, wyższej uczelni są mniej niż mierne, i to w sytuacji, gdy szkoły wyższe powstawały przed laty w takich miasteczkach jak: Pułtusk, Łowicz, Sandomierz czy ostatnio Tarnów.

To co naprawdę wartościowego w ostatnich latach udało się w Przemyślu utworzyć lub osiągnąć, powstało bez udziału polityków miejsko-

wych. Ba, często w sytuacji, gdy usiłowali działalności tej przeszkodzić.

Z tego co powyżej napisałem wynika, że Przemyśl zdecydowanie różni się od Weimaru, słynącego z Teatru Narodowego, Wyższej Szkoły Muzycznej, Akademii Architektury, muzeów Goethego i Schillera oraz wspaniałych i znakomicie utrzymanych zabytków. Szkoda, bo bardzo bym chciał, aby kiedyś Komisja Europejska ogłosiła Przemyśl stolicą kulturalną Europy. Czy jednak kiedyś to się stanie, zależy będzie niewątpliwie od nas samych. Od naszej umiejętności uwalniania kultury od polityki i co jest równie ważne, nauczania się akceptacji owego wieloetnicznego i wielowyznaniowego dziedzictwa kulturowego regionu, które jest bodaj największym naszym atutem w ofercie intelektualnej, którą możemy dzisiejszej Europie złożyć.

Stanisław STĘPIEŃ

III Konkurs Recytatorski w Cieszanowie

Rezon małych aktorów

W Domu Kultury w Cieszanowie odbył się III Konkurs Recytatorski, który zgromadził prawie 60 uczniów szkół podstawowych z: Cieszanowa, Chotylubia, Dachnowa, Kowalówki, Niemstowa, Lublińca Nowego i Nowego Sioła. Zmagania oceniało jury w osobach Janiny Szajowskiej i Haliny Składan. W kategorii „grupa młodsza” I nagrodę zdobyła Lidia Drabik. Tuż za nią uplasowali się: Grzegorz Majewski (II) i Beata Ważna – wszyscy z SP w Cieszanowie. Całą grupę młodych talentów przygotowywała Janina Dziaduła. Przyznano także trzy wyróżnienia. Otrzymały je: Joanna Argasińska, Aurelia

Kornaga i Izabella Maciejko.

Grupa starszych

W kategorii „grupa starsza” pierwsze miejsce przyznano Katarzynie Żuk z SP w Dachnowie. Na drugim miejscu znalazła się Justyna Knap (SP Kowalówka). Wyróżnienia otrzymały: Agnieszka Furgała (SP Dachnowa), Maria Padiasek (SP Kowalówka) i Małgorzata Cencora (SP Dachnowa). Nad przygotowaniem uczniów z SP w Dachnowie czuwała Maria Misztal, natomiast uczniów z Kowalówki sztuki recytatorskiej uczyła Longina Pałczyńska. Na podkreślenie zasługuje śmiałość i rezon najmłodszych dzieci, które otrzymały burzę braw od licznej widowni. JB



P O C Z T A

Miłe zaskoczenie

Jestem 60-letnią kobietą, mój stan zdrowia był na tyle zły, że lekarz prowadzący zdecydował o konieczności wykonania specjalistycznych badań i skierował mnie do szpitala (...) Pełna złość przeczuć, w ustalonym dniu zgłosiłam się na izbę przyjęć 114 Szpitala Wojskowego. Pierwsze zaskoczenie spotkało mnie podczas przyjęcia do szpitala. Lekarz na izbie przyjęć zbadał mnie dokładnie, wypytał o wszystkie schorzenia, przebieg chorób i dotychczasowe sposoby leczenia. Po umieszczeniu na sali chorych przyszedł do mnie inny lekarz, tym razem prowadzący, który z równie ogromną cierpliwością, a zarazem taktem, wysłuchał „listy” moich chorób, przejrzał przyniesione wyniki badań i serdecznie pocieszył, że nie będzie źle. I takie miłe zaskoczenia towarzyszyły mi podczas całego, dwutygodniowego pobytu w 114 Szpitalu Wojskowym (...).

Zostałam poddana bardzo szczegółowym badaniom u wszystkich specjalistów. Do badań używano nowoczesnej aparatury medycznej. Po otrzymaniu wszystkich wyników badań została postawiona diagnoza i podjęto leczenie. Pobyt w tym szpitalu doprowadził do znacznej poprawy mojego zdrowia. Uważam, że w czasach, gdy wszyscy na wszystkich narzekają, a ludzi w starszym wieku traktuje się jak zło konieczne, powinno się głośno i dużo mówić o takiej życzliwości w stosunku do pacjentów (...). Ze swej strony chciałam podziękować całemu personelowi, a przede wszystkim komendantowi (...) dr. Gerardowi Chojnackiemu, dzięki któremu zapewne szpital tak funkcjonuje. Na zakończenie zaznaczę, że w szpitalu wojskowym leżałam jako pacjentka nie uprzywilejowana. Wdzięczna pacjentka Aniela KRAWCZYŃSKA

Przemyśl



Kulturalia

Po prostu pomoc

W niedzielę, jak co roku o tej porze, w Polsce wydarzyła się rzecz wciąż jeszcze zadziwiająca: ogólnonarodowy odruch dobrego serca wszystkich rodaków. Jednak o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy napisano i powiedziano już tyle, że jakoś nie bardzo wypada jeszcze coś dodawać. Jednak przy tej okazji można posnuć sobie refleksje na temat wszelkich akcji, których celem jest pomoc najbardziej potrzebującym. Otóż w przeddzień tegorocznego finału Orkiestry Owsiaaka w Programie Trzecim Polskiego Radia ostatecznie zakończyła się akcja „Pocztówka do świętego Mikołaja”. Dochód ze sprzedaży kart pocztowych został przeznaczony na organizację rodzinnych domów dziecka,

czyli cel akcji był szczytny. Trwała ona przez prawie cały listopad i grudzień, była szeroko reklamowana przez to radio, a włączyli się do niej znani i popularni politycy oraz artyści. Na każdej pocztówce można było kupić specjalne kartki (za jedną złotówkę), wypisać na nich swoje marzenie – życzenie do św. Mikołaja i przesałać do redakcji Programu Trzeciego. Potem wśród wszystkich, którzy nadesłali kartki, wylosowano sto osób, których próśby umieszczone na kartach zostaną przez Program Trzeci spełnione. Wszystko to odbywało się w atmosferze przedświątecznej radości i zabawy. Często podczas trójkowych audycji dochodziło do licytacji przez słuchaczy różnych przedmiotów: nagród, biletów na koncerty, płyt itp., a waluta przetargową były dekla-

racje kupna sporej ilości kartek. Podgrzewanie atmosfery nieco niezdrównej ekscytacji jakby odwracało uwagę od samej idei pomocy innym. Zresztą słuchaczom radia udzielił się ten pocztówkowy szal. Dochodziło nawet do tego, że w pewnych szkołach rywalizowano w ilości zakupionych kart. Pamiętam radiową entuzjastyczną wypowiedź pewnej nauczycielki, która namówiła swoich wychowanków z wczesnych klas szkoły podstawowej, by kupili jak najwięcej pocztówek i tym samym pokazali swoim kolegom, że są bardzo przejęci tą akcją. I to mnie jakoś zastanowiło: dlaczego ktoś zachęca dzieci do wydawania pieniędzy na pocztówki? Przecież to nie one je kupują, ale ich rodzice. Często może być tak, że w jakiejś rodzinie brakuje pieniędzy, ale dziecko

molestuje rodziców o jak największą ilość kartek, bo nie chce, by w klasie uważano, że jest gorsze. W efekcie dochodzi do chorej sytuacji, w której pomoc niosą ci, którzy sami jej potrzebują, i robią to nie z własnej woli, tylko w wyniku jakiejś presji psychicznej czy społecznej. A tak w ogóle zastanawiające jest, dlaczego ta akcja opierała się na kupowaniu jakiejś rzeczy, z której dochód zostanie przekazany dalej. Przecież sama produkcja „pocztówek do św. Mikołaja” musiała sporo kosztować. Do tego każdy wysyłający musiał kupić znaczek, a te pieniądze nie szły już na domy dziecka, tylko dla poczty. No i zasadnicze pytanie: po co na owych pocztówkach miało się wpisywać życzenia i po co odbyło się losowanie setki osób, których marzenia spełni Trój-

ka (w miarę możliwości). Jeśli już coś daję na jakiś dobry cel, to nie muszę oczekiwać niczego w zamian. Jeśli chcę pomóc, to za darmo i bezinteresownie, a jeśli mam nadzieję, że przy okazji zyskam coś droższego niż wypieki, żebym sobie te pieniądze wsadził z powrotem do kieszeni. A jednak jest to dość powszechna praktyka: w pewnej telewizji prywatnej zbierano pieniądze na pewną fundację dobroczynną, a każdy wpłacający pieniądze w owej zbiórce brał udział w losowaniu drogiego samochodu. Tu na usta ciśnie się pytanie: czy nie lepiej byłoby, gdyby pieniądze za ów samochód przekazał od razu na pomoc potrzebującym? Po co robić z tego od razu jakąś zabawę czy grę audiotelę? Może dlatego, że nie chodzi tu w

rzeczywistości o pomoc, a tylko o zwiększenie audytorium poprzez manipulowanie szlachetnymi odruchami widzów? Ktoś powie, że nieważne w jaki sposób, grunt, żeby potrzebującym pomagać, nawet przy wykorzystaniu takich środków. Pewnie, racja. Tylko że jeszcze media spełniają jakąś rolę wychowawczą, kształtują świadomość, uczą ostrzegania rzeczywistości, a czego mogą nauczyć w powyższych przypadkach? Chyba tego, że pomaganie innym nie różni się niczym od udziału w promocji produktów typu „kup, wyślij, wygraj”. Dlatego można być wdzięcznym Owsiaakowi, że jego Orkiestra niczego nie sprzedaje i niczego w zamian za pomoc nie oferuje. Po prostu pomaga.

Andrzej JUSZCZYK

Wystawa Andrzeja Kmiecika w Galerii Sztuki Współczesnej (czynna od 15 stycznia)

Pastele

Na początku były marzenia o podróżach. Na ciemnych, granatowych lub niebieskich tłach malował Andrzej Kmiecik swoje mgławicowe, kosmiczne przestrzenie, do których wprowadzał obrazkowe symbole.

Symbole potraktowane były dosłownie i za każdym znakiem stało konkretne pojęcie – matka, chleb, podróż i tak dalej. Znaki autor rozszyfrował w katalogach wystaw, a ponadto nawiązywały one do przyjętych ogólnie skojarzeń. Za pomocą koloru, kompozycji – formy plastycznej narzucał Andrzej Kmiecik nastrój wi-

dzowi. Tak jest nadal. Zmieniły się może marzenia. Nadal Kmiecik maluje najpierw abstrakcyjny obraz o określonym nastroju. Następnie – na ogół innego dnia – nanosi kaligraficzne znaki-symbole, przy pomocy których snuje bajki nie bajki – opowieści o życiu. Zabiera głos na tematy dla niego ważne.

Te opowieści są o najważniejszych sprawach: o domu, o cieple, o bezpieczeństwie.

Artysta stwarza światy idealne, życie rodzi się z popiołów. Temat odradzania się z popiołów – symbolizowany przez feniksa – poprzedza se-

ria prac o ogniu. Na czerwonych tłach, przy użyciu wielu symboli tego zjawiska opowiada artysta o pożarach – sile niszczącej, ale jednocześnie oczyszczającej. Dopiero po tej serii przychodzi cykl opowiadający o domu, o bezpieczeństwie, o długowieczności, ludzkiej.

Andrzej Kmiecik snuje swoje opowieści jak gdyby dla siebie. Słuchając muzyki ucieka w swoje światy idealne. Większość widzów nie zada sobie trudu rozszyfrowania jego symboli. Ale i tak odbierze te obrazy zgodnie z zamierzeniem artysty. Intuicyjnie. Grażyna NIEZGODA



Andrzej Kmiecik w pracowni.

Do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy dołączyło Fredreum, wystawiając w ubiegłą niedzielę spektakl *Calineczka*

Dziecięcy teatr

To przedstawienie z pewnością można zaliczyć do wyjątkowych, choć wyjątkowe powinno być wszystko, co adresuje się do dzieci.

Szczególnie kiedy to dzieci i młodzież inicjują włączenie się do ogromnego zrywu ludzi dobrej woli kwestujących na rzecz ratowania ludzkiego życia. Nie pierwszy raz młodzi ludzie zawstydili dorosłych swoją dojrzałością i aktywnością. Dzięki temu dzieci obecne na przedstawieniu *Calineczki* miały świadomość pełnego uczestnictwa w życiu dorosłych. Po udanym debiucie reżyserskim, jakim dla Bo-

gusławy Pieczyńskiej było wystawienie bajki *Królowa Śnieżka*, przyszła ochota na następną – andersenowską *Calineczkę*. Tworzą ją cztery akty: dwa nad stawem, jeden w norze myszki, jeden u króla elfów – dziejące się na tle profesjonalnej, perspektywicznej, kolorowej dekoracji Haliny Paszkowskiej. Śpiewna bajka z elementami humoru, prezentowana przez młodzieżową i dziecięcą grupę aktorów, robi wrażenie. Zachwycają widzów nie tylko przepiękne stroje Doroty Król, ale wartka akcja prowadzona przez żabi chór. Całość zamyka finałowa piosenka, jak i wszystkie pozostałe, napisana dla potrzeb spektaklu przez B. Pieczyńską. Znakomicie w tytułowej

roli spisuje się tańcząca i śpiewająca na scenie Magda Fejdasz. Trudno nie wspomnieć o sugestywnym Nietoperzu (Tomasz Rytwiński), chórze żab i pozostałych osobach, trafnie dobranych do ról. Taki właśnie powinien być teatr dla dzieci: rytmiczny, dynamiczny, pełen humoru, ale jednocześnie, jakby mimochodem, uczący i wychowujący.

Łucja WISZLAŃSKA

10 stycznia, Zamek Kazimierzowski, *Calineczka* – baśń wg J. Ch. Andersena w wykonaniu Teatru „Fredreum”, reż. Bogusława Pieczyńska i Krystyna Steblińska.

Wyrośle z nieśmiałości (poezja)

„Wyrastają w bólu choć przychodzą w śpiewie. Zawsze nieoczekiwanie Jak spóźniona miłość, Nagle Jak przedwczesna śmierć”

Pisze o swoich wierszach Teresa Paryna w najnowszym tomiku *Obok milczenia* wydanym przez oficynę MAK w Szczecinie.

Jakie są te wiersze, tak nieoczekiwanie domagające się istnienia. Łagodne, kobiece, liryczne i nie do końca smutne, nawet te osobiste, które aż bolą od cierpienia. Imponuje kultura literacka T. Paryny, tak ważna w poezji adresowanej przecież głównie do ludzi wrażliwych.

Świeżość myśli i metafor sprawia, że są one mądre i piękne



Leszek MĄDZIAK

Fotografia Leszka Mądziaka

Mądziak – fotografik? Dla czego nie? Mało kto pamięta, a przecież uprawiał kiedyś malarstwo sztalugowe, jak Nowosielski inspirowany się ukochanymi ikonami, próbując w bizantyjski kanon wnieść współczesne treści osobiste, nurtujące go problemy. Naturalnym następstwem było poszerzenie formy, tworzenie fresków w kościołach. Plakat do pierwszej edycji *Konfrontacji Teatralnych* przypominał, że i tę dziedzinę plastyki uprawiał. Dziś swój „poster” skomponuje kolażowo ze zdjęć zrobionego gdzieś podczas wędrówek po świecie, ongiś tworzył plakaty do imprez na KUL czy do filmów, środkami malarskimi maskując, jak można, swą pięć achillesową, literaturo.

A czymże jest jego teatr? Scena Plastyczna stworzona przez Leszka Mądziaka pozwoliła najpełniej wypowiedzieć się artyście, zsyntetyzować jego talenta, stać się swoistą sumą wiedzy, rozterek, pytań egzystencjalnych i zwykłych fascynacji, jednocześnie jednak teatr o randze ewenementu w skali globalnej zastawił na jego głównego i jedyne animatorka swoistą pułapkę. Ascetyczna, dążąca do skrajnej kondensacji, forma wypowiedzi plastycznej, monochromatyczność barw, najczęściej z palety czerni i szarości, wreszcie metafizyczne „treści” (cudzyśłów jest konieczny skoro jesteśmy w teatrze afabularnym, z założenia działającym na emocje), wszystko to oddaliło uprawianą przez Mądziaka sztukę od życia,

od dokonanej rzeczywistości, od zdarzeń codziennych.

Śmiem podejrzewać, że tęsknota za wydobyciem od czasu do czasu głowy z artystowskich chmur była jednym z powodów zainteresowania się Leszka fotografią. Ale i nie byłby on sobą, gdyby fotografując wycinki z postrzeganego świata nie myślał o nich jako o materii twórczej. Trzeba te fotografie odbierać jako inspirację, czasami – kolaży, takich jakie wydała artyście w małym albumie pocztówek Poczta Polska, lub też plakatów, częściej – jako elementy godne przetworzenia i wprężenia w wizję teatralną. Oglądając martwe natury z czaszką, polichromowane rzeźby z hiszpańskiego Valladolid, architektoniczne arabskie, reprodukcje obrazów, Erechtejon z akropoliskiego wzgórza, Pięć i Frasołliwego, chińskie maski, zegar Orloy z praskiej starówki, egipskie rzeźby i inskrypcje, a przede wszystkim struktury wypracowane obiektywem z przyrody martwej i ożywionej, te wszystkie spętane liście, pęknięte kamienie, porowaty piasek pustyni czy tamtejsze kłębiące się, wyrwane z ziemi osty, oglądając to wszystko miejmy pewność, że będą one budulcem czy tylko impulsem kolejnych spektakli Mądziakowego teatru. I że artysta daje nam na tacy rodzaj ściągawki do swej sztuki, odkoduje jej formy, z których wyczarowane zostanie zamknięte dzieło. Ale i że, jak rzadko, uchyla rąbka tajemnicy swego warsztatu. Andrzej MALIK

WARTO zobaczyć...

• W PRZEMYSŁU

* Wystawa *Walka o Niepodległość* – Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej.

* Wystawa malarstwa Piotra Kociuby – Regionalny Ośrodek Kultury Edukacji i Nauki (Pałac Bakończyce).

* Doroczna wystawa Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego – Galeria CK, Klub Piwnice, otwarcie 16 stycznia, godz. 17.

* Wystawa XXII Ogólnopolskiego Przeglądu Plakatu Muzealnego i Ochrony Zabytków – Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej.

* *Podróże Mickiewicza*, wystawa – Biblioteka Publiczna.

* *Pastele Andrzeja Kmiecika* – Galeria Sztuki Współczesnej.

* Kresowy wieczór wspomnień Władysława Pankiewicza – Klub Civitas Chrystiana.



* Wystawa fotograficzna *Kaplan*, poświęcona słudze bożemu ks. Jerzemu Popieluszczy – Klasztor oo. Karmelitów Bosych.

* Doroczna wystawa Towarzystwa White Photo Gallery – Klub Niedźwiadek, otwarcie 14 stycznia, godz. 19.



* Wystawa fotografii Leszka Mądziaka *Z drogi* – Zamek Kazimierzowski.

• W JAROSŁAWIU

* *Malarstwo, Rzeźba, Grafika*, Galeria, Rynek 6.

* Wystawa fotografii Artura Zaremby *Chorwacja – krajobraz po bitwie*, Galeria Rynek 6.

* Wystawa prac plastycznych uczniów SP nr 5 *Jarostaw zimą* – MOK.

posłuchać...

* *Wieczory jazzowe* – czwartek, MKK Niedźwiadek, piątek Klub Piwnice CK.



Teresa Paryna



Dziewczyna TYGODNIA



ANKA

TELEFONY ALARMOWE
Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Straż Miejska (ul. Sportowa) 986

TELEFONY INFORMACYJNE
Międzymiastowa 900
Informacja o numerach 913
Biuro napraw 914

PRZEMYSŁ
Pogotowie ciepłownicze 6704416
Pogotowie energetyczne 991, 6784291
Pogotowie gazowe 992 i 6705403
Pogotowie wod.-kan. 994 i 6782464
Pogotowie weterynaryjne 6785310, 6785520 (g. 8-15)

Informacja PKS 6785435
Informacja PKP 9315
Pogotowie pogrzebowe 6782634
PIH 6782532
Telefon interwencyjny Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej 6750990
Straż Miejska 6785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 6787631

JAROSŁAW
Pogotowie ciepłownicze 6214047
Pogotowie energetyczne 991, 6214630 (całodobowo)

Pogotowie gazowe 6215861
Pogotowie wod.-kan. 6215011
Informacja PKS 9316, 6213059 (dyżurny ruchu)

Informacja PKP 9315
Informacja o numerach 6213913
MZK 6214382

Taxi:
6213381 św. Ducha
6212118 dworzec PKP
6215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK
Pogotowie energetyczne 991, 6483162
Pogotowie gazowe 992, 6482274
Pogotowie wod.-kan. 6482432
Pogotowie weterynaryjne 6487425

Informacja PKS 6483275
Informacja PKP 9315
Taxi 6487001
Inf. o handlu i usługach (8-18) .. 6488488

LUBACZÓW
Pogotowie energetyczne 6321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie gazowe 992, 6321540
Pogotowie wod.-kan. 6322134 w.168
Pogotowie weterynaryjne 6321021

Informacja PKS 6788
Informacja PKP 9315
Taxi 919

POMOC DROGOWA
Przemysł PZM 981, 6705385, 6700142
Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA
• info aids 958 (całodobowy)
• Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02

Jarosław
• 6212336 pn-pt 19-7 (sponsoring: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł
• duszpasterski 6705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
• onkologiczny 6786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)

• dla narkomanów i ich rodzin 6707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
• info aids 6706068 (pn. 17-19)
• uzależn. od alkoholu 6704009 (pn-sob 18-21)

• przemoc w rodzinie 6702174 (środy 17-19)
• policjny 6781500

Przeworsk
• Pogotowie Makowe 6487703

POMOC, STOWARZYSZENIA
• Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, czw 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny

• Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p. Czynnny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19

• Miejsko-Gminny Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Przemocy w Rodzinie, Lubaczów, ul. Grunwaldzka 1 p. 9. Tel. 632 29 80.

• Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15.

• Klub Kwadransowych Grubasów (wspólne rozwiązywanie problemów ludzi z nadwagą). Informacja tel.: 6785368. Gimnastyka we wtorki i czwartki o godz. 18.00 w SP nr 3 (ul. Ratuszowa 1).

APTEKI - DYŻURY NOCNE
Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 6321073.
Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.
Przeworsk: ul. Kościelna 15.

Jarosław: 11-18.01 ul. Lubelska 1, 18-25.01 ul. 3 Maja 43.
Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16

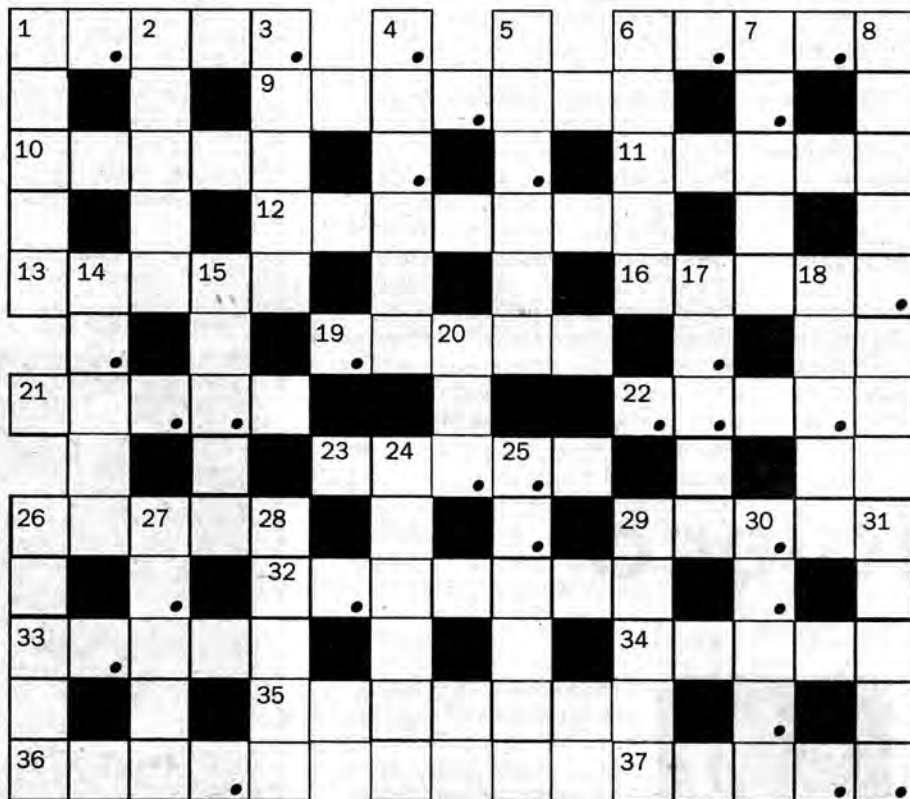
REKREACJA
Przemysł
• Informacja Turystyczna 6787309 (pn-pt 8-16, sob 10-14)

• Kryta Pływalnia ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22

• Siłownia ul. Borełowskiego 1 (kryta pływalnia) ul. Wybrzeże Kościuszkii 30, Delfin czynna 9-21

ul. Prądzińskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Krzyżówka z przysłowiem



Litery z oznaczonych kratek, czytane rzędami poziomymi, utworzą XVII-wieczne przysłowie polskie, które stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) „21” w kartach; 6) wypełnia wnętrze kości; 9) Gerard, jeden z najsłynniejszych polskich piłkarzy; 10) bezkresny obszar wodny; 11) krakowskie wzgórze zamkowe; 12) zapisek, uwaga; 13) cechuje grubasa; 16) przebiegły złodziej; 19) obraz cerkiewny; 21) najnowsza telewizja; 22) całodzienna „kasa”; 23) „pracuje” po plugu; 26) samochód Czecha; 29) tkanina żalobna; 32) twierdza, bastion; 33) letnie łyżwy; 34) łączy ptaka ze... statkiem; 35) strzelba myśliwska; 36) kreszczka między wyrazami; 37) likier kminkowy.

Pionowo: 1) głębia morska; 2) szkic, nicostry kształt; 3) nota, stopień; 4) korso, ulica spacerowa; 5) „wojskowa” planeta; 6) upał, kanikuła; 7) kobiecy urok; 8) typ spod budki z piwem; 14) może powstrzymać krwawienie; 15) pęknięcie w kąciu ust; 17) kwiat jesienny; 18) wrzątek, gorąca woda; 20) jedno u cyclopa; 24) poranna msza adwentowa; 25) zjednoczone w 1990 roku; 26) fetor, odór; 27) żeliwo w kokili; 28) „zapowiada” imprezę; 29) sportowa elita; 30) wyspa u wybrzeży Grecji; 31) kawon. (kram)

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie.

Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:

10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.

Rozwiązanie z nr. 51.

Krzyżówka świąteczna mała: *Radosnych świąt Bożego Narodzenia.*

10 zł otrzymuje: Maria Szczurko – Zapalów.

Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: Wiesław Styś – Przemysł.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki świątecznej nagrody otrzymują:

I nagroda (roczny abonament Wizji TV) – Bożena Kamińska – Przemysł.

II nagroda (telefon komórkowy) – Zdzisław Zierkiewicz – Jarosław.

III nagroda (książka) – Danuta Wojdyło – Przeworsk.

Nagrody są do odebrania w redakcji. Prosimy o zgłoszenie się 15 stycznia o godz. 12.

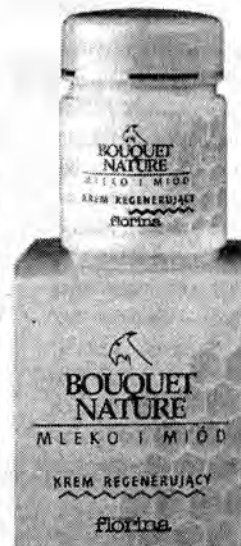
Kupon 2



Nie tylko dla kobiet

Mleko i miód do pielęgnacji skóry

Seria kosmetyków Bouquet Nature Mleko i Miód Florina czerpie swoją pielęgnacyjną moc z bogatych zasobów przyrody, mleka koziego z ekologicznej farmy, naturalnego miodu oraz witamin E, C, A. W skład serii wchodzi mleczko do demakijażu, tonik bezalkoholowy, krem nawilżający, krem intensywnie nawilżający oraz krem regenerujący. Kompleks mleko i miód zawarty w serii Bouquet Nature Mleko i Miód działa chronobiologicznie na cerę w ciągu 24 godzin.



Nowoczesne pralki



Historia pralek automatycznych sięga już blisko 70 lat. Zaledwie w pół roku po uzyskaniu certyfikatu jakości ISO 9001 Polar wprowadził nową rodzinę pralek normalnoga-barytowych PDN. Nowe pralki prezentują się okazale. Oryginalne płynne formy, śmiałe użycie koloru, ergonomiczna forma i łatwość obsługi to niezaprzeczalne atuty tych pralek. Ciekawą możliwością jest program BIO (usuwanie plam pochodzenia organicznego) i program

antygnieceniowy (po programach specjalnych pranie pozostaje w wodzie). Pralki Polar mają 25-miesięczną gwarancję na cały wyrób, a nie na wybrane elementy, jak robią to inni. Ciekawym rozwiązaniem jest również automatyka wagowa, czyli dobór ilości wody w zależności od ilości i rodzaju tkaniny. Polarowi udało się chyba wyprzedzić obecnie stosowane standardy i rozwiązania.

Izotoniczne kosmetyki

Seria kosmetyków izotonicznych Iso-Balance Fenjal to nowoczesne kosmetyki na każdą kieszeń, zastosowano w nich jedno z najnowszych odkryć szwajcarskich dermatologów. Udało im się udowodnić, dlaczego niektóre kosmetyki wysuszają skórę. Zwrócili uwagę na szeroko występujące w przyrodzie zjawisko osmozy. Ten podstawowy mechanizm przenikania wody przez tkanki roślinne i zwierzęce odpowiada też za migrację wilgoci w naszej skórze. Preparat nawilżający musi mieć ciśnienie zbliżone do panującego w płynach ustrojowych ludzkiego organizmu. Firma Doetsch Grether opatentowała sposób na utrzymanie ciśnienia w równowadze i wprowadziła do swojej najnowszej serii Fenjal ISO-Balance.



Joanna ŁOZA

HUMOR

– Dlaczego wydałaś tak dużo pieniędzy? – denerwuje się mąż.
– Wyobraź sobie kochany, że znalazłam sklep z niewiarygodnie niskimi cenami.

– Mój narzeczony rozpowiada wszystkim swoim kolegom, że żeni się z najpiękniejszą dziewczyną na świecie.
– Naprawdę, nie mówiłaś, że z tobą już zerwał?

– Już tyle razy prosiłem cię o pocałunek. Czy ty jesteś z kamienia?
– To raczej ty jesteś sparalizowany.

MŁODA SIŁA



Każda nowa płyta Metalliki to wydarzenie. *Garage Inc.* nie jest tak naprawdę całkiem nowa, ale i tak jej ukazanie się to ważny epizod końca ubiegłego roku. Album składa się z dwóch płyt: pierwsza jest efektem pracy muzyków w roku 1998 i zawiera 11 coverów (cudzych utworów) nagranych specjalnie na tę płytę. Druga to zbiór coverów nagranych przez Metallikę w ciągu całej ich kariery; w większości są to nagrania już kiedyś wydane na płytach. Naturalnie najbardziej zainteresowała mnie ta pierwsza, zrealizowana w ostatnich miesiącach, bo dzięki niej można przekonać się o obecnej kondycji Hatfielda i spółki. No i nie jest z nimi źle. Dopiero co wydali dwie doskonałe płyty: *Load* i jeszcze lepsze odrzuty z tej samej sesji, czyli *Reload*, a tu już znowu są w robocie. No i idzie im nie najgorzej, chociaż nie do wszystkich kawałków przyłożyli się tak samo mocno. Są tu bowiem dzieła wielkie w stylu *Turn The Page* (ci goście nawet taki przebieg Boba Segera potrafią uczynić niesamowitym), ale są tu też utwory nudne i bez pomysłu, jak *The More I See* (Discharge) czy *It's Electric* (Diamond Head). Trochę zadziwia *Free Speech For The Dumb*, szybki, brudny i dziki, czyli w stylu, jakiego Metallika od dawna nie uprawiała. Dziwi (na minus) też *Sabba Cadabra* Sabbathów, brzmiące jakby wyszło spod ręki Hatfielda. *Maryful Fate* składa się z fragmentów pięciu utworów wykonywanych przez zespół Kin-

14 lat w garażu

Metallica, *Garage Inc.*, Vertigo.



Lynotta i Gary Moore'a. O włączeniu *Whiskey* do programu płyty zaważyły chyba względy emocjonalne – w końcu to hit z czasów dzieciństwa muzyków Metalliki.

Tuesday's Gone kiedyś wykonywane przez Lynyrd Skynyrd jest niestety absolutnie banalną balladą w stylu country-folku, niebezpiecznie podobną do rzewnych przebojów Aerosmiths. Jednak zasługuje na uwagę, ponieważ została zarejestrowana przez zespół oraz kilku gości na żywo w studio radiowym w grudniu 1997. Wśród wykonawców znaleźli się tu: Jerry Cantrell (kiedyś Soungarden), Les Claypool (Primus), Pepper Kennan (Corrosion Of Conformity), John Popper (Blues Traveller) i kilku innych. Mimo to poczułem się zażenowany, słuchając jak tyłu ostrych facetów gra akustyczną pościelówkę.

Druga płyta zawiera kilkanaście starych nagrań, w większości już znanych fanom. Warto jej posłuchać, żeby przypomnieć sobie czasy z Cliffem Burtonem (doskonale *Am I Evil?* z repertuaru Diamond Head jeszcze z 1984), usłyszeć Metallikę grającą punk rocka (*Last Caress/Green Hill/The Misfits, So What Anti-Nowhere League*) itd. Autentycznie wartościowe są *The Wait* (kompozycja Killing Joke) i czadowe wersje utworów Budgie (*Breadfan, Crash Course In Brian Surgery*). Jest jeszcze trochę nudnawy (aż pięć utworów) hold dla Motorhead (*Overkill, Damage Case, Stone Dead Forever, Too Late Too Late*).

Ten album z jednej strony pokazuje, że muzyka Metalliki słuchają różni wykonawców i potrafią doceniać nie tylko innych metalowców. Z drugiej jednak odświeżają brak nowych pomysłów na granie. Niestety: prawie każdy utwór na tej płycie (a zwłaszcza te nowo nagrane) brzmi podobnie. Tak różne kompozycje jak Black Sabbath czy Nicka Cave robią identyczne wrażenie. Owszem, bardzo lubią brzmienie Metalliki, ale dwie godziny tego samego mogą już nieco zmęczyć. Obawiam się więc trochę o przyszłość tego zespołu. Bo wyraźnie dobrze czuje się w miejscu, do którego doszedł i nie wiem, czy będzie chciał się stamtąd ruszyć. A czas mija... Josh

ga Diamonda (*Satan's Fall, Curse Of The Pharaohs, A Corpse Without Soul, Into The Coven i Evil*). Ten swoisty miks brzmi nie najgorzej, a jednak nie powala na kolana i nie bardzo wiem dlaczego Metallice wpadło do głowy, aby połączyć tych kilka riffów w jeden utwór. Nie chciało im się zagrać każdego z osobna? A może uznali je za nieciekawie, więc chcieli jakoś skrócić czas ich trwania? A może jest to po prostu hold złożony nauczycielom, którzy choć sami z siebie nie byli zbyt dobrzy, to jednak ukształtowali muzyczne gusty największego zespołu metalowego wszech czasów?

Z kolei *Astronomy* z repertuaru Blue Oyster Cult jest jednym z najlepszych kawałków na tym albumie. I chociaż jest to prosta piosenka o niewyszukanym riffie, to jednak w wykonaniu Hammetta i Hatfielda brzmi bardzo przekonująco; zwłaszcza refren, który na koncertach powinien doprowadzać publiczność do ekstazy. Świetnie wypada też bardzo dynamiczny *Die Die My Darling* (The Misfits). Ballada Nicka Cave'a *Loverman* jest całkiem niezła, choć niewiele różni się od *Unforgiven* i jemu podobnych.

Nie bardzo wiem jaki był cel umieszczenia tutaj wersji legendarnego utworu Thin Lizzy *Whiskey In The Jar*. Mimo że zagrany został ostrzej i mocniej niż oryginał, nie robi choćby w połowie takiego wrażenia jak wersja autorska Phila

Na stojąco

Pearl Jam, *On Two Legs*, Epic.

Koniec ubiegłego roku obfitował w nieprzecieżne płyty wielkich gwiazd, między innymi także Pearl Jam przypomnieli się fanom dodatkowym albumem. *On Two Legs* to pierwsza oficjalna płyta koncertowa tego zespołu. Do tej pory mieliśmy tylko zapis ich występu „unplugged”, a to jednak coś zupełnie innego. No i wreszcie ten najbardziej popularny zespół awangardowy na świecie zdecydował się pokazać swoje żywe oblicze na płycie. Jest to o tyle ważne, że od dawna twierdzi się, iż jest to grupa niesamowicie dobrze prezentująca się na scenie. *On Two Legs* jest zapisem występów Pearl Jam z ich ostatniej trasy po Stanach Zjednoczonych i przynosi piosenki z całej ich historii. Świetnie się tego słucha, jak każdej kompilacji najlepszych utworów danego wykonawcy. Jednak na czym miałyby polegać koncertowa specyfika Pearl Jam? Tego z tej płyty nie dowiadujemy się tak łatwo. Nie ma tu jakichś specjalnie interesujących dialogów z publicznością, która zresztą ogranicza się jedynie do nieartykułowanych okrzyków zachwytu pomiędzy utworami. Nie czuje się też niezwykłej ekspresji podczas grania kolejnych kawałków. Wersje sceniczne poszczególnych piosenek nie różnią się specjalnie od oryginałów, choć czasem zdarza się wyjątek.



Ciekawie jest usłyszeć zachrypniętego do niemożliwości Vadera, śpiewającego *Do The Evolution*, warto też czekać całą płytę na przedostatni numer: *Black* z debiutanckiego albumu. Tutaj zespół gra go nieco lżej, mniej ostro niż kiedyś, za to jeszcze bardziej przejmująco i rozpaczliwie. No i ta solówka... Świetne jest też zakończenie, czyli *Fuckin' Up* z repertuaru Niela Younga. Za takie soczyste rockowe granie kiedyś pokochałem Pearl Jam. A poza tym mamy tu dobrze zagrane utwory, takie jak: *Corduroy, Given To Fly, Hail, Hail, Daughter, Elderly Women Behind The Counter In A Small Town, MFC, Go, Red Mosquito, Even Flow, Off He Goes, Nothingman i Better Man*. Czy jednak powalają na kolana bardziej niż ich studyjne wersje? Raczej nie za bardzo. Jest to po prostu kawałek świetnej znanej już wcześniej muzyki. Dla zagorzałego fana – jazda obowiązkowa, dla umiarkowanego miły, ale niekonieczny dodatek. end

WEŹ I SŁUCHAJ

W piątek, 15 stycznia, o godz. 14 losujemy w redakcji kasetę Pearl Jam *On Two Legs*.

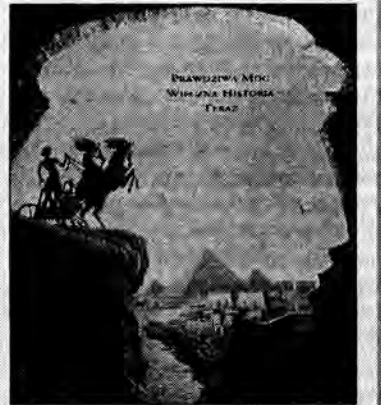
Negocjator

Thriller. Policjant z Chicago, specjalista od pertraktacji z terrorystami, zostaje posądzony przez kolegów o to, że zdefraudował pieniądze z policyjnego funduszu emerytalnego. Podejrzuje spisek, policjant postanawia posłużyć się metodami terrorystów, porywa wysokiego stopniem funkcjonariusza z ministerstwa spraw wewnętrznych. USA-Niemcy, 1998. Reż.: F. Gary, wyst.: Samuel L. Jacson, Kevin Spacey, David Morse.



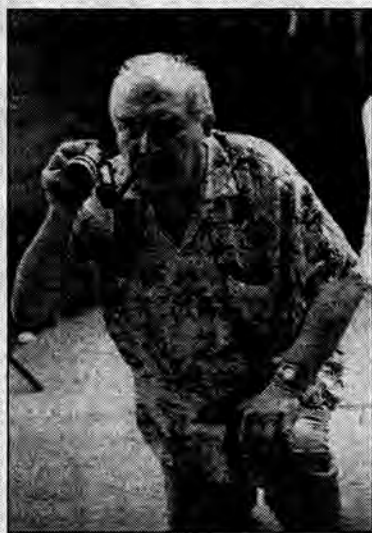
Książę Egiptu

Film animowany podejmujący tematykę biblijną. Historia dwu młodych ludzi, którzy wychowywali się razem, przekonani o tym, że są braćmi. Stopniowo ich drogi się rozchodzą, jeden zostaje faraonem, drugi przywódcą Żydów, mieszkających w Egipcie.



USA, 1998. Reż.: Brenda Chapman, Steve Hicker, Simon Wells.

Francuska ruletka



Komedia sensacyjna. Historia pary oszustów – on ma 60 lat, ona 30. Razem odwiedzają luksusowe hotele, w których organizowane są kongresy czy spotkania szkoleniowe. Ona udaje kobietę żądną przygód, on okrada jej niedoszłych kochanków. Ale pewnego dnia oboje zostają skonfrontowani z działalnością mafii. Francja, 1997. Reż.: Claude Chabrol, wyst.: Michael Serault, Isabelle Huppert, Francois Cluzet.

Dla pierwszych trzech osób, które dodzwonią się do nas w piątek, między 14.00-14.05, pod numer 6703042, mamy trzy bezpłatne wejściówki do kina Centrum na film *Negocjator*.

Przemysław – Kosmos, ul. Grodzka, tel. 6782412

12-14.01 *Mulan* (USA) (bo) g. 16, 17, 30
12-14.01 *Siedem* (USA) (I. 15) g. 19
15-21.01 *Mulan* (USA) (bo) g. 16, 17, 30
15-21.01 *Big Lebowski* (USA) (I. 15) g. 19

Przemysław – Centrum Dolby Stereo
ul. Konarskiego, tel. 6783550

12-14.01 *Za ciosem* (USA) (I. 15) g. 16, 18, 20
15-17.01 *Za ciosem* (USA) (I. 15) g. 18
15-17.01 *Negocjator* (USA) (I. 15) g. 15, 30, 20
19-20.01 *Za ciosem* (USA) (I. 15) g. 16
19-20.01 *Negocjator* (USA) (I. 15) g. 17, 45, 20

Jarosław – Westerplatte, tel. 6212389

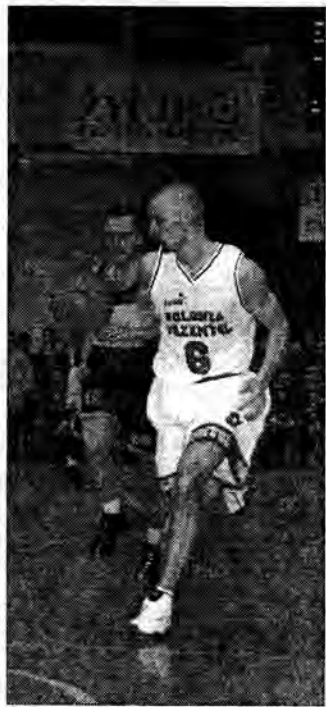
8-17.01 *Dr Dolittle* (USA) (bo) g. 15, 30
8-14.01 *Francuska ruletka* (Fr.) (I. 15) g. 17, 30, 19, 30
15-17.01 *Książę Egiptu* (USA) (bo) g. 17
15-21.01 *Joe Black* (USA) (I. 15) g. 19

Ziarnko do ziarnka

Chyba nikt z opuszczających w niedzielny wieczór przemysłową halę nie mógł psioczyć. Kibice mieli wszak przyjemność zapoznać się z kilkoma obliczami polskiego basketu. I z tymi dobrymi, i z tymi złymi (a tych było w nadmiarze). Jedną z brudniejszych rzeczy w tej dyscyplinie sportu jest poziom arbitrażu. Poziom niezwyklej kompromitujący. Ciekawą sprawą byłoby, jak sędziowska zdefiniowałaby swoją rolę w niedzielnej konfrontacji? Bo dla ludzi, stojących z boku był to parszywy ciąg kabaretowych decyzji, po których obaj powinni na długi czas mieć kategorię zakaz sięgania po gwizdek.

Zupełny brak „czucia” gry wprowadził ogromną nerwość w, i tak niezbyt pewne, szeregi obu drużyn. Znacznie przyjemniejszą kwestią jest fakt pewnego i w pełni zasłużonego zaksięgowania dwóch punktów przez Przemyskie Niedźwiadki, które – zwłaszcza w II połowie – zaprezentowały kilka finezyjnych zagrań. I to liczy się najbardziej.

Stawka tego pojedynku od pierwszych fragmentów odcisnęła swoje piętno na poczynaniach zarówno jednych, jak i drugich. Skutecznie zaczął mocny fizycznie Dwight Stewart (15 pkt. w I połowie) i w 2. min było już 3:8. Przemysłanie szybko się pozbierali i w 5. min, po punktach Tomasza Grzechowiaka, przejęli inicjatywę – 10:8. Nie dane im było jednak tej przewagi powięk-



T. Przewrocki rozegrał kolejny bardzo dobry mecz przed własną widownią.

szuć. Powodów było wiele, ale na pierwszy plan wysunęła się słaba skuteczność i denerwujący brak walki na obu deskach. Oba zespoły jak seryjnie zdobywały punkty, tak je traciły. 8. min – 13:15. 9. min – 17:16. A główni aktorzy tej fazy meczu – panowie „sędziowie” – dmuchali w gwizdek jak oszaleli, wskazując, iż wszyscy mogą im... nadmuchać. Przewinięcia techniczne otrzymywali kolejno: Arkadiusz Osuch, Daniel Puchalski i Artur Olszanecki. W 13. min, po „trójce” Kevina Turnera, któremu chyba nie sprzy-

10 stycznia (niedziela):
Polonia – PKK Warta Szczecin 84:68 (37:38)
Sędziowali: Ryszard Głogowski (Sosnowiec), Janusz Calik (Kraków). Widzów: 1400.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)	
			wolne	za 2 pkt. za 3 pkt.
T. Grzechowiak	22	38	8(8)	1(5) 4(6)
K. Turner	14	39	2(2)	3(15) 2(5)
J. Marshall	11	32	1(1)	5(8) 0(0)
K. Galenkin	14	35	8(10)	3(6) 0(1)
T. Przewrocki	17	36	4(5)	5(6) 1(2)
B. Kozieł	0	4	0(0)	0(0) 0(0)
A. Olszanecki	6	9	0(0)	3(4) 0(0)
D. Puchalski	0	7	0(0)	0(0) 0(0)
POLONIA	84	200	23(26)	20(44) 7(14)

Asysty – 15: Turner 5, Grzechowiak 4, Galenkin 3, Marshall 1, Przewrocki 1, Puchalski 1.
Zbiórki (atak) – 10: Marshall 3, Przewrocki 2, Turner 2, Galenkin 1, Olszanecki 1, Puchalski 1.
Zbiórki (obrona) – 26: Galenkin 10, Marshall 8, Grzechowiak 5, Przewrocki 2, Olszanecki 1.
Przechwyty – 16: Galenkin 4, Przewrocki 3, Grzechowiak 2, Marshall 2, Turner 2, Kozieł 1, Olszanecki 1, Puchalski 1.
Straty – 14: Turner 3, Galenkin 2, Grzechowiak 2, Marshall 2, Olszanecki 2, Przewrocki 2, Puchalski 1.
Bloki – 4: Puchalski 2, Galenkin 1, Przewrocki 1.
Przewinięcia – 22: Olszanecki 5, Grzechowiak 4, Marshall 4, Przewrocki 3, Puchalski 3, Galenkin 1, Kozieł 1, Turner 1.

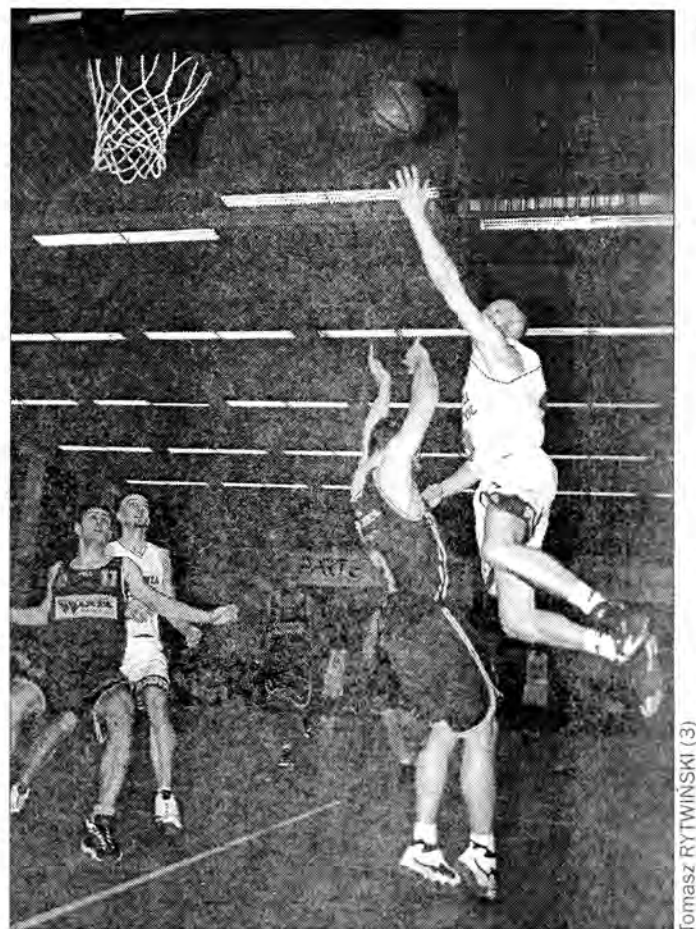
PKK WARTA SZCZECIN
Punkty: D. Blumczyński 25 (1x3 pkt.), D. Stewart 17, P. Suski 7, N. Tanasejczuk 5, J. Horne 4, P. Daniellkiewicz 3, A. Osuch 3, I. Kicki 2, D. Łukowski 1, M. Sudowski 1.

ja obecność na widowni przyszej połowicy, był remis 24:24. Ostatnia równowaga w I połowie. Goście, dzięki przedniej dyspozycji chyba najlepszemu na parkiecie Daniela Blumczyńskiego (14 pkt. w I połowie), błyskawicznie odskoczyli w 14. min na 5 „oczek” – 24:29 i mimo starań – dość słamazarznych – Niedźwiadków schodzili

na pauzę w glorii zwycięzców. Zwycięzców najnormalniej „papierowych”, gdyż wszyscy dawali głowę, że wynik powinien być remisowy – 37:37. Ale według panów protokolantów, panów „sędziów” i – nie wiadomo po co zasiadającego za stolikiem sędziowskim – pyszałkowego komisarza zawodów, rodem z Katowic, podopieczni Jacka Kalinowskiego prowadzili. Była to kolejna skandaliczna decyzja, podjęta w tym przedziwnym meczu.

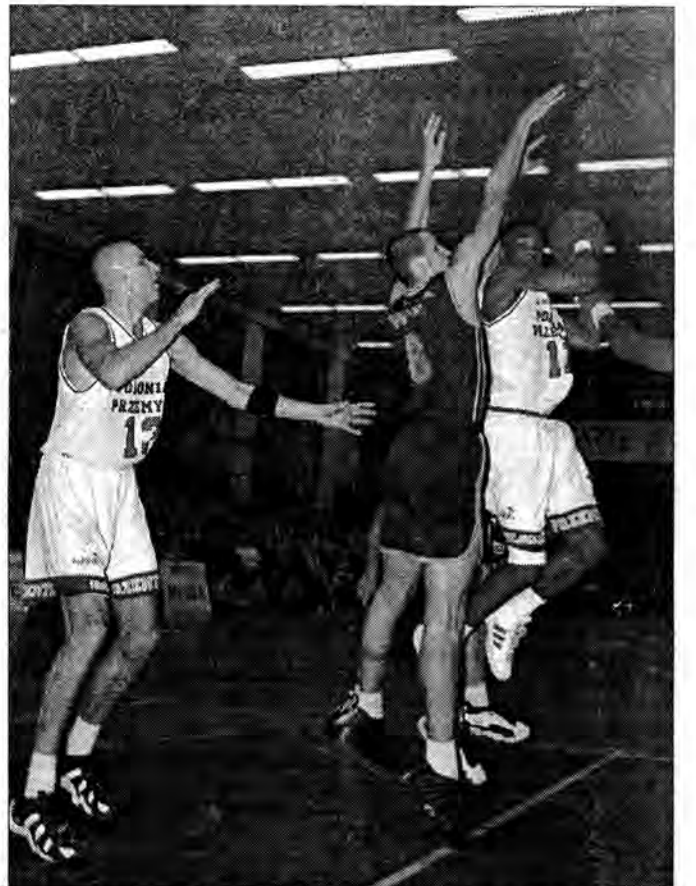
Cale szczęście, że ta decyzja nie miała większego wpływu na końcowy rezultat. Ale o to już postarali się przemysłanie, zdecydowanie wybijając z głowy gościom w drugich 20 minutach mrzonki o sukcesie. Znakomita dyspozycja Tomasza Grzechowiaka (13 pkt. w II połowie) pozwoliła już w 22. min odskoczyć od rywala – 46:40. Mądrzejsza gra, na wyczerpanie przeciwnika, spotęgowana postawiona w końcu „strefą” w defensywie, przyniosła efekt. W 30. min, tuż po opuszczeniu parkietu za 5 fauli, niewąlgiczne cztery punkty zdobył Artur Olszanecki, czym wyprowadził swój zespół na 12-punktową przewagę – 60:48. Wreszcie prawidłowo (czytaj: punktowo) funkcjonowali wszyscy gracze Niedźwiadków. „Czarnym koniem” był Tomasz Przewrocki (13 pkt. w II połowie), operujący jako „wolny strzelec”. Swoje – jak zwykle – robił Kostia Galenkin. Rytm plus styl spowodowały, że w 34. min – 68:51 – goście nie mieli za bardzo ochoty na dalsze zmagania. Jedynym ich atutem był D. Blumczyński (11 pkt. w II połowie). Nicco wiary dodały im... same Niedźwiadki, które zbyt szybko uwierzyły, iż jest po sprawie. Dobrą zmianę dał Paweł Suski – jego kolejnych 7 punktów zmniejszyło straty. 36. min – 71:61. Był to jednak labędzí śpiew szczecinian. Próby rzutów zza linii 6,25 m pelzły na niczym, a taktyczne faule były wodą na młyn dla polonistów, którzy tym razem celnie egzekwowali przyśługujące rzuty osobiste.

Kolejna przeszkoda w walce o byt została wzięta. To cieszy. Optymizm dodaje fakt korzystnych rozstrzygnięć w pozostałych meczach tej kolejki z



Efektownym akcją T. Grzechowiaka rywale mogli – zwłaszcza w II połowie – tylko się przyglądać.

udziałem drużyn, z którymi Przemysła zawita Stal Ostrów przemysłanie sąsiadują w tabeli. W niedzielę, 17 stycznia, do Wielkopolski... Czy coś więcej trzeba dodawać?



Trudno jednoznacznie odpowiedzieć czy K. Turnerowi obecność Vanessy bardziej pomaga, czy przeszkadza.

W pozostałych meczach:
7 stycznia (czwartek): Komfort-Forbo – Zepter-Śląsk 68:57 (34:34), Nobiles-Anwil – Noteć 97:72 (57:33), Pogoń – AZS L. 84:73 (44:36), Ericsson-„Boby” – PEKAES 75:69 (36:32), AZS-Elana – Dallas-Zastal 97:82 (42:43), Zagłębie MB – Azoty Unia 52:74 (31:34), PKK Warta – Stal O. 71:56 (41:28).

10 stycznia (niedziela): Zepter-Śląsk – Pogoń 66:64 (29:23), Dallas-Zastal – Nobiles-Anwil 87:105 (40:57), Stal O. – Ericsson-„Boby” 81:70 (36:26), PEKAES – Komfort-Forbo 83:78 (40:33), AZS L. – AZS-Elana 74:79 (44:37), Azoty Unia – Prokom-Trefl 103:71 (53:34), Noteć – Zagłębie MB 87:97 (53:50).

1. Zepter-Śląsk Wrocław	20	38	18-2	1562:1283
2. Nobiles-Anwil Wrocław	20	36	16-4	1807:1517
3. Pogoń Ruda Śląska	20	35	15-5	1560:1457
4. Ericsson-„Boby” Bytom	20	34	14-6	1788:1574
5. AZS-Elana Toruń	20	33	13-7	1654:1594
6. PEKAES Pruszków	20	33	13-7	1553:1513
7. Azoty Unia Tarnów	20	31	11-9	1572:1511
8. Komfort-Forbo Stargard Szcz.	20	29	9-11	1412:1414
9. Zagłębie MB Sosnowiec	20	29	9-11	1514:1586
10. PKK Warta Szczecin	20	27	7-13	1473:1492
11. Stal Ostrów Wielkopolski	20	27	7-13	1354:1431
12. Prokom-Trefl Sopot	20	27	7-13	1433:1596
13. AZS Lubelski Węgiel Lublin	20	26	6-14	1487:1606
14. Noteć Inowrocław	20	26	6-14	1418:1587
15. Polonia Przemysł	20	26	6-14	1389:1571
16. Dallas-Zastal Zielona Góra	20	23	3-17	1529:1779

Koszykówka również na str. 20

Stronę zredagował Mariusz GODOS.

Łatwo, za łatwo

Nietrudno się domyśleć, że konfrontacje, w których obecnie uczestniczą Przemyskie Niedźwiadki, mają niebagatelne znaczenie. Są twardą walką o podwójną stawkę. Nie inaczej było w Sopocie. A raczej miało być...

Przebieg spotkania w nadmorskim kurorcie zasygnalizował dość niebezpieczną tendencję, opierającą się – być może – na przekonaniu, iż rozstrzygnięcie na swoją korzyść wszystkich meczów na własnym parkiecie zafatwi całą sprawę. Załatwi opuszczenie przedostatniej lokaty w ligowej tabeli. Bardzo buńczuczne przekonanie.

Przemysłanie zbyt łatwo oddali dwa punkty rywalowi. Tylko i wyłącznie zbieżność interesów bez mała wszystkich, występujących na parkiecie zawodników, może przynieść wymierny efekt. Tymczasem chimeryczność, to podstawowy – jak na razie – mankament w grze podopiecznych Jerzego Chudeusza. I to przyniosło porażkę w Sopocie. Kiedy w 18. min czwartkowego pojedynku miejscowi prowadzili z Niedźwiadkami 41:20, nikomu w obozie polonistów nie było do śmiechu. Zawodnicy Prokom-Trefla bez problemów radzili sobie w ofensywie. Byli bardziej umotywowani. Wiedzieli, do czego dążą. Przemysłanie zawadzili, nie mogąc poradzić sobie z agresywnością przeciwnika. Obudzili się jeszcze przed przerwą, kiedy to zaczęli wreszcie trafiać: Kevin Turner i odrodzony, po nieudanym występie przeciwko Zagłębiu MB Sosnowiec, Artur Olszanecki,

a grę na obu deskach uporządkował Kostia Galenkin. Poloniści odpowiedzieli na początku II połowy szczególniejszą obroną strefową i już po ośmiu minutach gry zmniejszyli dystans do 3 „oczek” – 54:51. Gdy wydawało się, że szaleńcza pogon zostanie uwięziono sukcesem, do kontrofensy-

wy przeszli gospodarze. Przyznać należy, iż przyszło im to z łatwością. Umiejętnie wybijali Niedźwiadki z rytmu, sukcesywnie, z minuty na minutę, powiększając przewagę. Niestety, na tak oczywistą kwestię goście nie mieli recepty, poddając się ostatecznie. Szkoda...

7 stycznia (czwartek):
Prokom-Trefl Sopot – Polonia 75:65 (43:31)
Sędziowali: Wiesław Woźniowski i Zdzisław Wojciechowski (Łódź). Widzów: 1200.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)	
			wolne	za 2 pkt. za 3 pkt.
T. Przewrocki	2	8	0(0)	1(2) 0(0)
K. Turner	19	37	0(0)	5(11) 3(12)
J. Marshall	4	24	0(2)	2(5) 0(0)
K. Galenkin	11	40	5(8)	3(8) 0(0)
D. Puchalski	0	10	0(0)	0(0) 0(0)
T. Grzechowiak	1	8	1(2)	0(2) 0(0)
B. Kozieł	7	27	2(4)	1(1) 1(4)
M. Miller	2	11	0(0)	1(1) 0(1)
A. Olszanecki	19	35	1(3)	9(15) 0(0)
POLONIA	65	200	9(19)	22(45) 4(17)

Asysty – 15: Turner 7, Galenkin 2, Puchalski 2, Marshall 1, Miller 1, Olszanecki 1, Przewrocki 1.
Zbiórki (atak) – 10: Galenkin 4, Puchalski 3, Marshall 1, Miller 1, Olszanecki 1.
Zbiórki (obrona) – 23: Galenkin 7, Miller 4, Kozieł 3, Marshall 3, Olszanecki 3, Puchalski 2, Turner 1.
Przechwyty – 14: Galenkin 5, Kozieł 3, Grzechowiak 2, Turner 2, Marshall 1, Miller 1.
Straty – 18: Galenkin 4, Grzechowiak 4, Turner 4, Olszanecki 2, Kozieł 1, Miller 1, Przewrocki 1, Puchalski 1.
Bloki – 6: Galenkin 4, Kozieł 1, Olszanecki 1.
Przewinięcia – 26: Olszanecki 5, Puchalski 5, Galenkin 4, Marshall 4, Turner 3, Grzechowiak 2, Kozieł 1, Miller 1, Przewrocki 1.

PROKOM-TREFL SOPOT
Punkty: K. Williams 23, R. Czerniak 13, B. Houston 10, Ł. Kasperzec 8, M. Hlebowski 7, P. Kowalczyk 6, B. Potulski 4, F. Dylewicz 2, T. Rospara 2, D. Lewandowski 0.



Vladlen Pińczuk w meczu ze Skawą nie miał sobie równych.

Klasa MW

Znicz – Skawa Wadowice 124:65 (56:27)

Punkty: V. Pińczuk 35, P. Szczotka 24, G. Szczotka 17, B. Słowik 15, M. Szkółka 12, W. Kubicki 10, P. Łosiniecki 6, T. Fortuna 5, M. Dziaduś 0.

Jarosławianom bardzo zależało na pokonaniu gości, z którymi w I rundzie ponieśli niespodziewaną porażkę. Tym razem zemsta była straszna. Już po czterech minutach gry Znicz prowadził 14:0, a klasą dla siebie był świetnie dysponowany Vladlen Pińczuk, dzielnie wspierany przez pozostałych kolegów. Gospodarze zaliczyli w tym spotkaniu 12 celnych rzutów zza linii 6,25 m, z czego połowa była dziełem właśnie Pińczuka. W 16. min jego wsad wywołał olbrzymi aplauz na widowni – tak efektownego i silnego uderzenia jeszcze w Jarosławiu nie widziano. Bardzo dobrze również wypadli bracia Szczotkowie, szczególnie młodszy – Piotr – pisywał się udanymi wejściami pod kosz wadowicznan. kram

Hutnik II Kraków – Polonia II 88:79 (42:47)

Punkty: P. Radochoński 35, T. Kowaliw 13, G. Płocica 13, P. Chmiel 9, A. Ciasnocha 5, W. Bakun 4.

W pozostałych meczach: Korona – Cracovia 110:52 (53:22), Unia II – Wisła II 63:93 (39:56), Gold Drop – Kontra 65:57 (33:33).

1. Korona Kraków	12	22	10-2	1106:847
2. Znicz Jarosław	12	21	9-3	1237:922
3. Unia II Tarnów	12	21	9-3	1009:884
4. Gold Drop Limanowa	12	19	7-5	938:987
5. Wisła II Kraków	12	18	6-6	1032:1032
6. Hutnik II Kraków	12	17	5-7	1034:1067
7. Skawa Wadowice	12	17	5-7	1018:1136
8. Kontra Rzeszów	12	16	4-8	919:1039
9. Cracovia Kraków	12	15	3-9	910:1097
10. Polonia II Przemyśl	12	15	3-9	968:1160

Juniorzy

Znicz – Orion Rzeszów 92:58 (50:24)

Punkty: P. Szczotka 18, T. Fortuna 15, B. Kruk 15, W. Kubicki 13 (4x3 pkt.), M. Dziaduś 10, Ł. Kochan 9, P. Majcher 7, P. Łoza 4, Ł. Polański 1.

LKS Mogilany – Polonia 32:135 (8:66)

Punkty: K. Hamryszczak 20, G. Górski 18, K. Guła 18, A. Skafiriak 18, K. Jakubów 16, T. Krasowski 15, D. Orszak 10, M. Bomba 8, W. Bakun 6, A. Czerwona 6.

Kadeci

Polonia II – Znicz 70:83 (35:38)

Punkty: Barski 25, Gajda 16, Zmleak 14, Hadała 10, Dziedzic 3, Kołodziej 2 (Polonia II); Poleć 17, Bilik 15, Wolańczyk 12, Kowalenko 10, Stopyra 10, Mossoczy 7, Wenger 7, Florek 3, Dobrowolski 2 (Znicz).

MOS Krosno – Polonia I 59:47 (29:22)

Punkty: Jabłoński 10, Nowakowski 9, Kędzior 8, Młot 7, Zembroń 7, Wojtowicz 4, Rachwalski 2.

W wtorek, 12 stycznia, Przemyskie Niedźwiadki rozegrały towarzyskie spotkanie z liderem II ligi grupy B Resovią Rzeszów w ramach VII Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ze względów technicznych sprawozdanie z tego pojedynku zamieścimy w następnym numerze.

Wybitni sportowcy u wojewody przemyskiego

Lepiej od oczekiwania

Informacja ta „trąci już nieco myszką”, ale chyba warto ją podać: 17 grudnia 1998 roku odbyło się spotkanie wicewojewody Jana Bartmińskiego z „wybitnymi sportowcami, działaczami oraz przedstawicielami klubów sportowych województwa przemyskiego”. Tak przynajmniej był zatytułowany program uroczystości.

Zasadniczą część wypełniło wręczenie odznaczeń, pucharów, dyplomów i nagród. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał zasłużony dla jarosławskiego sportu, a zwłaszcza kobiecej piłki ręcznej Romuald Czogała. Odznakami „Zasłużony działacz kultury fizycznej”

udokorowani zostali: Danuta Dryla (złota), Andrzej Dryla i Wilhelm Dańczak (srebrne) oraz Maciej Karasiński, Sergiusz Iwaszko, Maria Gierczak, Urszula Domagalska i Anna Uchman (brązowe). Dyplomy uznania wojewody przemyskiego wraz z nagrodami pieniężnymi otrzymali: Alicja Brząkała, Remigiusz Plucha i Czesław Stankiewicz (karatecy z lubaczowskiego Klubu Karate Tradycyjnego), Magdalena Danicłak (tenisistka stołowa przemyskiego Salosu), Katarzyna Poznańska (szachistka, reprezentująca LZS Czarni Pawłowski), Marcin Górniak (11-letni tenista Nurtu Przemyśl), Wilhelm Dańczak (działacz i sędzia szachowy), Waclaw Morawski (działacz w środowisku sportowców głuchych i niedosłyszących) oraz Zdzisław Bodnar (trener i zawodnik Nurtu Przemyśl). Dyplomy uznania wojewody przemyskiego trafiły do:

Mieczysława Bodnara (prezesa Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, prezesa MLKS Nurt Przemyśl, także trenera w tym klubie) oraz Zbigniewa Żaręby (działacza w sekcji szachowej LZS Czarni Oleszyce).

Ponadto puchary za sportowe osiągnięcia w 1998 roku otrzymały kluby: Salos-, Orleńta” z Przemyśla, KS Polbut Przemyśl i Stowarzyszenie Rodzina Kolpinga z Jarosławia. KKS Czuwaj Przemyśl na pamiątkę 80-lecia klubu otrzymał stosowną plakietkę. I to wszystko...

Pominę tu relacjonowanie dość smutnej dyskusji, która wywiązała się po oficjalnej części spotkania. Smutnej w kontekście osiągnięć przemyskiego sportu i ostatniego miejsca, jakie było województwo zajmowało w rozmaitych klasyfikacjach. Nie można jednak nie zauważyć dość symptomatycznej uwagi wypowiedzianej

przez ówczesnego wicedyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW w Przemyślu Mariusza Pipskiego, który przyznał, że i tak osiągnięcia są lepsze niż można było się spodziewać. Biorąc pod uwagę ilość środków, jakie władze wojewódzkie przeznaczały na rozwój sportu. Nic dodać, nic ująć. R

Wydaje mi się jednak, że całe spotkanie było jakąś dziwną odmianą pomyłką. Nie zamierzam wcale pomniejszać osiągnięć sportowych 11-letniego tenisisty stołowego Marcina Górniaka, ani niewiele starszej – także tenisistki – Magdaleny Danicłak. Podobnie lubaczowskich karatek, którzy co roku dają nam wiele powodów do sportowego zadowolenia. Nieco mnie jednak zdziwiła obecność w tym gronie (wybitnych sportowców województwa przemyskiego) nastoletniej szachistki z Krakowa, która za sprawą li tylko operatywności działaczy z Pawłowski, reprezentowała ich klub podczas II-ligowych zmagani. Nie do końca nawet, bo jeszcze w trakcie turnieju musiała wyjechać do Paryża, na mistrzostwa Europy juniorów (zajęła tam czwarte miejsce). Kasia Poznańska na spotkanie z wicewojewodą Janem Bartmińskim do Przemyśla nie przyjechała. Mimo całej skromności sportowej byłego województwa przemyskiego, podsumowując 1998 rok spotkanie było wyjątkowo ubogie. Zapomniano po prostu o zbyt wielu, nie tylko zawodnikach, ale nawet dyscyplinach sportowych. No bo czy naprawdę tylko tenis stołowy, szachy i karate uprawiane są w naszym regionie? A może reprezentanci tych dyscyplin osiągnęli najwięcej? Szczerze mówiąc, wątpliwe. Ryszard KOSTERKIEWICZ

Tenis stołowy

Wracają II-ligowcy

Po świątecznej przerwie powracają do stołów tenisiści występujący w II lidze.

W najbliższą sobotę odbędzie się kolejka spotkań kończąca pierwszą rundę rozgrywek. Wszystkie reprezentujące nasz region zespoły wystąpią w niej w rolach gospodarzy (szczegóły w Kalendarzyku Kibica).

4. Jar Kielnarowa	10.. 11 .. 74:74
5. KS Tymbark	10.. 10 .. 76:74
6. Nurt Przemyśl	10.. 10 .. 68:73
7. MLKS Piskorowice	10.. 8 .. 78:83
8. Ruch Tarnów	10.. 8 .. 74:85
9. Jasiołka Szebnie	10.. 7 .. 55:83
10. Radość Gorlice	10.. 6 .. 63:91
11. Luks Galak. Rudy Rysie	10.. 5 .. 72:93
12. Tarnovia Tarnów	10.. 1 .. 32:99

II liga mężczyzn:

1. Hipol Jedlicze	10.. 20 .. 100:19
2. Poczłowiec Kraków	10.. 16 .. 92:41
3. Ruch Tarnów	10.. 16 .. 93:47
4. Brzostowianka Brzostek	10.. 14 .. 75:59
5. Gorce Nowy Targ	10.. 14 .. 89:49
6. AZS Rzeszów	10.. 11 .. 82:78
7. Strzelec Fryszak	10.. 9 .. 61:75
8. Nurt Przemyśl	10.. 6 .. 51:80
9. Radość-Minix Gorlice	10.. 6 .. 44:79
10. Orzeł Przeworsk	10.. 4 .. 44:86
11. KS Tymbark	10.. 4 .. 45:90
12. SKS Sulczyn	10.. 0 .. 27:100

Niezwykle interesująco zapowiada się ostatnia kolejka rozgrywek, w której oba zespo-

ły przemyskiego Nurtu swoje mecze zagrają o tej samej porze i w tej samej sali Zespołu Szkół Technicznych.

Zreformowana strefa

W niedzielę, 10 stycznia, w Tarnowie odbyły się pierwsze zawody strefowe seniorów w tenisie stołowym, w których udział wzięli zawodnicy reprezentujący nowe województwo. W ekipie woj. podkarpackiego walczyli m.in. Zbigniew Jarema i Gracjan Dziukiewicz z PKS Kolping Jarosław. Z. Jarema zajął ostatecznie dobre, szóste miejsce, natomiast G. Dziukiewicz, który zastąpił J. Antosiaka (także z Kolpingu), został sklasyfikowany na miejscu 16. W kategorii senierek do Tarnowa nie pojechała kontuzjowana Halina Kurasz (Nurt Przemyśl). Reprezentująca ten sam klub Małgorzata Diawol uplasowała się na dalszej pozycji. (R)

Do rundy rewanżowej przystąpią zespoły podzielone na dwie grupy. W pierwszej, walczącej o czołowe lokaty, znajdują się drużyny zajmujące w tabeli miejsca od 1 do 6. W drugiej, z lokat od 7 do 12, walczącej o utrzymanie. Przed ostatnią kolejką spotkań tabelę II ligi kobiet i mężczyzn przedstawiają się następująco:

II liga kobiet:

1. Bronowianka II Kraków	10.. 20 .. 100:30
2. Start Nowy Sącz	10.. 18 .. 96:46
3. Leśpol Borek Stary	10.. 16 .. 89:46

Szachy

Przemyskie talenty

W III turnieju szachowym „Przemyskich Talentów”, który za sprawą Młodzieżowego Domu Kultury i Sportowo-Kulturalnego Klubu Szachowego w Przemyślu odbył się 9 stycznia, wzięto udział 30 zawodników.

Na czołowych pozycjach uplasowali się: 1. Mateusz Władysław (S-KKS/SP 14) – 6,5 pkt., 2. Dariusz Rogala (S-KKS/SP 14) – 6,0 pkt., 3. Krzysztof Górniak (S-KKS/SP 4) – 5,5 pkt., 4. Leszek Piętał (S-KKS/SP 16) – 5,0 pkt., 5. Mateusz Malinowski (S-KKS/SP 17) – 5,0 pkt., 6. Anna Perduta (S-KKS/SP 16) – 5,0 pkt. Upominki i nagrody dla młodych szachistów ufundowała tym razem firma z placu Na Bramie „Foto-Gołąbek”, tradycyjnie zaś wszyscy raczyli się wspaniałymi ciasteczkami z cukierni Jacka Woty. Turniej sędziowali: Mariusz Król i Mariusz Kulakiewicz.

Od 29 stycznia do 7 lutego, pod honorowym patronatem se-

natora RP Andrzeja T. Mazurkiewicza, odbędzie się II Ogólnopolski Festiwal Szachowy – Pawłowski '99. Organizatorami festiwalu są: LZS Czarni Pawłowski, Urząd Gminy Pawłowski oraz RZ LZS w Jarosławiu, którzy na miejsce szachowych konfrontacji wybrali Bursę Międzyszkolną w

Jarosławiu przy ul. Reymonta 1. Uczestnicy festiwalu klasyfikowani będą w pięciu kategoriach zależnych od posiadanego rankingu PZSzach. Zgłoszenia udziału składać należy do 20 stycznia na adres: Zdzisław Żaręba, Pawłowski 23, 37-500 Jarosław. Tel. (016) 621-87-88. (R)

Zanim weźmie ryba

Polski Związek Wędkarski Koto „Wiarus” oraz Garnizonowy Klub Oficerski w Przemyślu, przy medialnej pomocy naszego tygodnika już po raz siódmy organizują szkółkę wędkarską dla młodzieży szkół podstawowych od klas IV do VIII.

Pierwsze zajęcia rozpoczną się w drugim tygodniu lutego (zaraz po feriach), zaś teraz – do 29 stycznia – przyjmowane są zapisy do szkółki. Zgłaszać można się w siedzibie Koła „Wiarus” (w Garnizonowym

Klubie Oficerskim przy ul. Grodzkiej 8) w każdy wtorek i piątek, w godzinach od 17 do 18. Zajęcia w szkółce odbywać się będą raz w tygodniu, a ich tematyka poświęcona zostanie nie tylko sprawom czysto wędkarskim, ale również ochronie przyrody i bliższemu poznaniu okolic Przemyśla. W połowie maja na zakończenie wędkarskiej szkółki odbędzie się uroczyste pasowanie na wędkarza, a zajęcia praktyczne zwieńczy udział w zawodach otwarcia sezonu. Udział w szkółce jest bezpłatny. (R)

Halowy turniej piłki nożnej oldbojów

O puchar burmistrza

W niedzielę, 17 stycznia, w hali sportowej w Sieniewie zostanie rozegrany piłkarski turniej oldbojów. W zawodach weźmie udział sześć zespołów, podzielonych na dwie grupy. Wystąpią w nim dwie drużyny z Przeworska: Asfalt i Medyk, a także Czuwaj-Sancoop Przemyśl, Zelmor Rzeszów i Radio Taxi 919 Rzeszów oraz Boys Jarosław. Od godziny 9 odbywać się będą spotkania eliminacyjne w grupach.

Początek fazy finałowej natomiast organizatorzy przewidzieli na godzinę 14. Głównym trofeum tego rozgrywanego po raz pierwszy, turnieju jest puchar ufundowany przez burmistrza miasta Przeworska: Całość kosztów związanych z organizacją imprezy pokryta zostanie przez licznych sponsorów, którymi są firmy: Okocim, Megastyl, Szewpol Plus, Piekarnia Tryńcza, Instalator, Bartolini, Masarnia K. Benbenek, sklepy „Ola” i „Delikatesy” oraz Zajazd Pastewnik. Organizatorzy turnieju pragną, aby zawody weszły na stałe do kalendarza imprez sportowych Przeworska. WP

Wciąż liczą na powrót...

Jeszcze kilka lat temu, pochodzący z niewielkiej Kańczugi Kamax był piłkarską rewelacją w naszym regionie. Ba, futboliści rozbudzili w rodzinnym mieście drugoligowe nadzieje. Po zakończeniu jesiennej rundy obecnych rozgrywek zespół – z 31 punktami – zajmuje 6. miejsce w tabeli IV ligi, mając pięć punktów straty do prowadzącej rzeszowskiej Stali-Polimarky.

W styczniu ubiegłego roku w drużynie nastąpiły istotne zmiany. Zespół opuściło kilku doświadczonych zawodników, inni – ze względu na podjęcie pracy zawodowej – musieli ograniczyć ilość treningów. W wyniku reorganizacji systemu rozgrywek Kamax, mimo zajęcia 9. miejsca w tabeli, opuścił III ligę, co spowodowało odejście kolejnych graczy. Obecnie jest to drużyna bardzo młoda, średnia wieku wynosi 21 lat. W zespole pozostało tylko trzech starszych zawodników: kapitan Edward Słysz, Mariusz Słysz i Zbigniew Kulig.

Nieźla jesień

Prawie do połowy jesiennej rundy zespół przewodził w tabeli IV ligi, zdobywając w siedmiu meczach 17 punktów. Jednak w kolejnych ośmiu spotkaniach drużyna uzyskała już tylko 8 punktów.

Od dziesięciu lat (z krótkimi przerwami) trenerem, a zarazem prezesem klubu jest Krzysztof Stefanowski. Uważa on, że głównym powodem kryzysu, który w połowie jesiennej rundy nastąpił w Kamaxie, była zbyt duża ilość rozgrywanych przez zespół meczów. – Oprócz spotkań ligowych rozegraliśmy w tym czasie pięć spotkań pucharowych – mówi. – Być może, grając bez przerw po dwa mecze w tygodniu, nastąpiło przeciążenie zawodników.

Podobnego zdania na temat przyczyny słabszych występów drużyny jest jej kapitan Edward Słysz: – Duża ilość meczów w lidze

KAMAX KAŃCZUGA			
17	31	9-4-4	26:16
Strzelcy:			
11 bramek – Pacuła, E. Słysz.			
1 bramka – Dobosz, Fleszar, Ha-			
der, Trojnar.			

i w pucharach spowodowała, że w połowie rozgrywek byliśmy zbyt zmęczeni. Trzeba ponadto pamiętać, że po odejściu doświadczonych graczy jest to zespół zupełnie nowy. Poza nami trzema, gra tu sama młodzież.

Za przełomowy moment dla zespołu E. Słysz uważa mecz z Hermanem-Rossa Tyczyn, zakończony pechową porażką 1:2 przed własną publicznością. Od tego czasu rozpoczął się kryzys w drużynie. Najgorzej jednak zawodnicy i trener wspominają występ w Kolbuszowej, gdzie ich zespół przegrał aż 0:5. W końcówce rundy jesiennej Kamax odzyskał jednak dobrą pasję, uzyskując komplet punktów w dwóch ostatnich spotkaniach.

Krzysztof Stefanowski jest mimo wszystko ogólnie zadowolony z jesiennej występów swojej drużyny.

– Swoje zadanie zespół wykonał dobrze. Po tylu zmianach w drużynie zawodnicy osiągnęli wynik w granicach swoich możliwości. Mniej natomiast usatysfakcjonowani uzyskanym rezultatem są sami piłkarze. – Sukces to na pewno nie był. Mogło być znacznie lepiej – stwierdził E. Słysz. Oceniając swoich zawodników, trener K. Stefanowski uważa, że żaden z nich specjalnie jesienią nie rozczarował. – Największe problemy



Drużyna rozpoczęła przygotowania do rundy rewanżowej bez kilku chorych zawodników.

miałem z ustawieniem drugiej linii. Nie było tu zdecydowanego lidera, który mógłby nią pokierować. Moi zawodnicy przegrywali też za dużo indywidualnych pojedynków. Nie mam żadnych zastrzeżeń do dwójki napastników: Edka Słysza i Marcina Pacuły, którzy strzelili po jedenaście bramek. Przydałby się jeszcze jeden skuteczny strzelec. Także obrońcy spisali się dobrze.

K. Stefanowski uważa, że na szczególne wyróżnienie, poza wymienionymi zasługują także: M. Słysz i Futoma. Ten ostatni, sprawdzonego na początku sezonu z Nowosielec, sprawił – jego zdaniem – najprzyjemniejszą niespodziankę w trakcie jesiennej rundy rozgrywek.

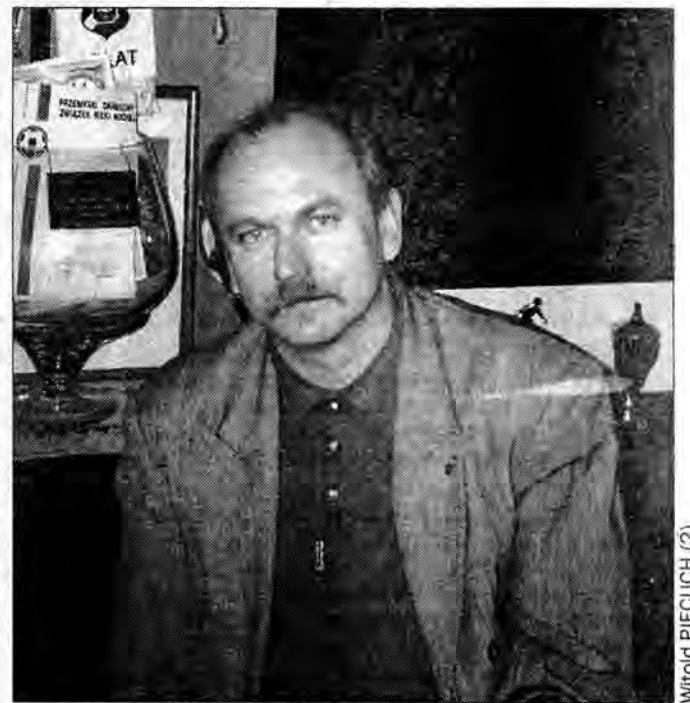
Szanse na awans są nadal duże

Krzysztof Stefanowski nie przewiduje w wiosennej run-

dzie rozgrywek istotnych zmian w drużynie, choć być może uda się znaleźć kogoś nowego w okolicznych klubach. 17 zawodników, których ma obecnie do dyspozycji, to – jego zdaniem – nieco za mało. Za słabą jest rywalizacja o miejsce w zespole. Uważa, że sprawdziła się również dotychczasowa taktyka gry, oparta na silnej defensywie i szybkich kontratakach.

Zarówno trener, jak i zawodnicy z umiarkowanym optymizmem patrzą na rewanżową rundę spotkań. Drużyna ma – ich zdaniem – nadal duże szanse na powrót w szeregach III ligi. Zależy to także od regulaminu rozgrywek, który ciągle nie jest ostatecznie ustalony.

Zdystansowaniu rzeszowskiego lidera przyja m.in. bardzo korzystny dla zespołu kalendarz spotkań. Wszystkich bowiem



Prezes i trener Kamaxu K. Stefanowski jest zadowolony z jesiennej rundy rozgrywek.

najgroźniejszych rywali, oprócz JKS, będzie on podejmował wiosną na własnym stadionie. Drużyna Kamaxu, oprócz ciągle lecącego kontuzję Mariusza Pindy i kilku chorych zawodników, zaczęła tuż po Nowym Roku przygotowania do wiosennej rundy rozgrywek. Poza intensywnymi treningami trener zaplanował rozegranie ośmiu meczów sparingowych z drużynami III i IV ligi oraz udział w turnieju halowym w Jarosławiu.

Sytuacja finansowa klubu – zdaniem K. Stefanowskiego – jest dobra. Oprócz głównych sponsorów, którymi są firmy

Kamax i Pipes, zespół dotuje też gmina i miasto Kańczuga. Wszyscy zawodnicy, oprócz uprawiania sportu, pracują obecnie w zakładach opiekuńczych klubem, dzięki czemu mają zapewnioną stabilizację.

Nadzieje na przyszłość piłki nożnej w Kańczudzie rokuje młodzież. Poza zespołem seniorów istnieją tu bowiem, odnoszące duże sukcesy, dwie drużyny trampkarzy i dwie juniorki. Pozwala to sympatykom piłki w tym mieście z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Witold PIECUCH

Tablica i... okręg pozostają

W Przemyślu przy ulicy Mickiewicza 30, gdzie mieści się Okręgowy Związek Piłki Nożnej, tablica informacyjna jak wisiła tak wisi nadal, a do OZPN przychodzą zainteresowani w sprawach zawodników, rozgrywek, rejestracji drużyn.

Czy tu, podobnie jak na linii PZPN-UKFiT ma miejsce daleko posunięty konserwyzm i nieogodzenie się stowarzyszenia sportowego z ustawami państwowymi? Jakże jest obecne miejsce i przyszłość OZPN Przemyśl w zmiennej rzeczywistości państwowej? Na te pytania odpowiadają: prezes OZPN Roman Kałamarz i wiceprezes ds. organizacyjnych Jerzy Pilecki.

R. K.: – Widzę, że i waszej sympatycznej gazecie udzieliła się psychoza na linii Polski Związek Piłki Nożnej-Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki. Tymczasem, podobnie jak na „szczytach”, funkcjonowanie przemyskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbywa się zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem. Jako okręg funkcjonujemy w strukturach PZPN, jesteśmy stowarzyszeniem prawnie zarejestrowanym i wraz ze zmianą struktur administracyjnych w państwie

nie podlegamy automatowi zmian.

Chyba że...? – Chyba że odbędzie się walne nadzwyczajne zgromadzenie PZPN w sprawie zmiany liczby okręgów piłkarskich. Według mojej wiedzy (R. Kałamarz jest członkiem zarządu PZPN – przyp. aut.) obecny zarząd centrali takiego nie przewiduje, a to zgromadzenie nadzwyczajne, które odbędzie się 20 lutego, będzie dotyczyło sprawy przedstawienia wyników kontroli związku, przeprowadzonej przez organy państwowe i administracyjne. Myślę, że po pozytywnych wynikach kontroli, jakie przeprowadzili w PZPN Naczelna Izba Kontroli i Urząd Skarbowy, będzie to formalność i sensacji w nim nie doszukiwałbym się.

Walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze PZPN, zgodnie z obowiązującym statutem związku, przewidziane jest na rok 2000, po olimpiadzie w Sydney. Dopiero to zgromadzenie ustali nową strukturę okręgów i ona z całą pewnością uwzględni będzie podział administracyjny kraju i dostosowanie okręgów do funkcjonujących po 1 stycznia województw, ale to dopiero przyszłość.

Należy przez to rozumieć, że przemyski OZPN z

obecnym terenem działania funkcjonować będzie do 2000 roku?

J. P.: – Nie tylko nasz okręg z obecnego województwa podkarpackiego będzie czekał na rozstrzygnięcia zjazdu PZPN. Podobnie ma się sprawa okręgów: krośnieńskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego. Okręgi te posiadają swoją autonomię, prowadzą rozgrywki i przedstawiają na nowe tory wymagać będzie czasu, przygotowania klubów, działaczy do innych warunków a przede wszystkim decyzji w tej sprawie.

To przedstawienie na nowe tory trwać będzie znacznie dłużej niż przemiany innych dziedzin życia, jakie zachodzą w naszym kraju. Nie jest to przejaw skostnienia, który postrzegany jest w całej piłce nożnej?

R. K.: – Chciałbym zdecydowanie odrzucić tę nieuzasadnioną opinię i zwrócić uwagę, że daleko przed decyzjami o podziale administracyjnym kraju PZPN zdecydował się na zmiany organizacji rozgrywek piłki nożnej w Polsce. W marcu 1997 roku przyjął uchwałę o reorganizacji rozgrywek. Ona trwa od sezonu piłkarskiego 1997-98. W związku z tym, że winno to być proces długofalowy, a nie rewolucyjne zmiany „z dnia na dzień”. Tak długi okres

potrzebny jest, by kluby nie gubiły swojego dorobku, mogły przygotować się do oddzielenia piłki amatorskiej i stworzenia w Polsce profesjonalnego futbolu. Reorganizacja polskiej piłki zakończy się w sezonie 2000-2001 (schemat zmian systemu rozgrywek obok – przyp. aut.).

Przemyski OZPN będzie tylko czekał na zmiany i jak widzi się za dwa lata?

J. P.: – Mamy świadomość, że kiedyś trzeba będzie się rozstać z samodzielnym okręgiem. W odpowiednim czasie przeprowadzimy walne zgromadzenie, które dostosuje strukturę do uchwał PZPN, ale do tego czasu prowadzić będziemy rozgrywki w dotychczasowym kształcie – od V ligi do klasy B seniorów oraz rozgrywki młodzieżowe. Nie oznacza to, że przez najbliższe dwa lata nie będziemy otwarci na nowe inicjatywy płynące z sąsiednich okręgów, zwłaszcza z przyszłego okręgu podkarpackiego.

Moim zdaniem, gdy powstanie już okręg podkarpacki, w siedzibach dotychczasowych okręgów Krosna, Tarnobrzega i Przemyśla winny pozostać autonomiczne podokręgi, prowadzące rozgrywki w niższych klasach. Okręg odpowiadałby za prowadzenie rozgrywek w IV lidze a może i w V, co byłoby wypełnieniem naszej ubiegło-

rocznej inicjatywy, a która ze względów właśnie statutowych nie została podjęta przez Rzeszów i Krosno. Przyszły „podkarpacki” odpowiadałby też za rozgrywki młodzieżowe o puchary Michałowicza, Kuchara i Mytnika, miał na etacie trenera koordynatora, dbającego o rozwój piłkarstwa w całym re-

gionie. Nie ma więc w naszych działaniach jakichś sił odródkowych, lamentów i utyskiwań, ale wszystko powoli i jak mówił prezes Kałamarz, by nie zgubić w tych przemianach czegoś po drodze. A zdejmować tablicę informacyjną jest jeszcze czas.

Rozmawiał: Józef ZAGULAK

System współzawodnictwa w piłce nożnej w Polsce

Sezon 1998-99

I liga liczy 16 zespołów; II liga posiada 2 grupy po 16 drużyn (łącznie 32), z I ligi spadają 2 zespoły, z II ligi awansują do I ligi 2 zespoły – mistrzowie grup, z II ligi spada 6 zespołów z każdej grupy – 12, z III ligi awans 4 zespołów.

Sezon 1999-2000

I liga – 16 zespołów, II liga – 24 zespoły, z I ligi spadają 2 zespoły, z II ligi awansują 2, a spada 8 zespołów, z III ligi awans 4 zespołów.

Sezon 2000-2001

I liga – 16 zespołów, II liga – 20 zespołów, z I ligi spadają 2 zespoły, z II ligi awansują 2, a spadają 4 zespoły, z III ligi awans 4 zespołów.

Po zakończeniu reorganizacji rozgrywek piłkarskich, począwszy od sezonu rozgrywkowego 2000-2001 o miejsce w I lidze rozgrywek rozgrywane będą (poza mistrzem i wicemistrzem) mecze barażowe (mecz i rewanż) pomiędzy zespołem, który zajmie 14. miejsce w tabeli I ligi a zespołem, który zajmie 3. miejsce w II-ligowej tabeli.

Musiały wygrać i... wygrały

JKS San – Łąčnościowiec Szczecin 25:20 (11:7) i 29:24 (14:15)

JKS San: Głowczak, Ulma (tylko niedziela), Hołysz (tylko niedziela) – Duchnowa 3 i 3, Cytlau 5 i 6, Byzdra 8 i 9, Kowalczuk 4 i 2, Dobosz 2 i 1, Jadach 0 i 0, Fiałek 3 i 1, Bomba 0 i 1, Więcek – i 6.

Najwięcej dla Łąčnościowca: M. Kot 5 i 6, Wojtala 5 i 4.

Sędziowali: G. Wojtyczka (Chorzów) i M. Zubek (Bytom). **Kary:** JKS San – 14. i 12. min, Łąčnościowiec – 8. i 2. min. **Widzów:** 500 i 800.

Pierwsze z zaległych spotkań z zespołem szczecińskim JKS San rozegrał w Sieniawie. Jego początek w wykonaniu jarosławianek był imponujący – w 9. min gospodynie prowadziły już 5:0, zaś wszelkie zakusy bramkowe gości skutecznie odpięrała wspaniale usposobiona Alicja Głowczak. Bramkarka JKS San dała się pokonać dopiero pod koniec 10. minuty.

Szybkie tempo chyba nieco „przytkalo” podopiecznym trenera J. Cebularza, gdyż początkowo zaskoczone zawodniczki znać morza powoli zaczęły odrobić straty i w 23. min przeżywały już tylko 6:8. Jednak końcówka tej części gry znów należała do jarosławianek, szczególnie podobała się akcja Małgorzaty Dobosz, po której zawodniczka JKS zdobyła bramkę na 10:6, a kolejne jej trafienie zapewniło JKS komfortowe prowadzenie przed udaniem się do szatni.

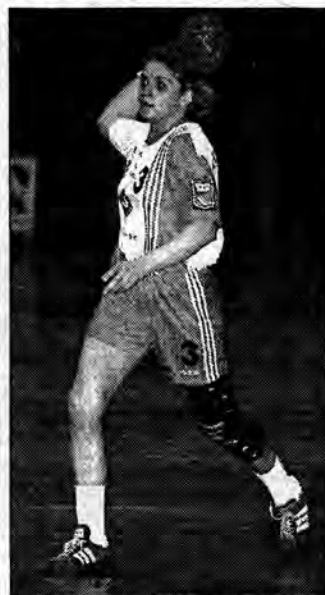
Podobny przebieg miała druga połowa meczu. Już w 39. min JKS San bardzo łatwo uzyskał



Efektownych akcji w Jarosławiu nie brakowało.

najwyższe prowadzenie w meczu – 17:8, lecz nie oznaczało to jeszcze zwycięstwa. Zbyt

opieszale powroty do obrony, po których Marta Cytlau i Larisa Duchnowa musiały uciekać się do fauli taktycznych, a te sędziowie karali wykluczeniami, spowodowały spore osłabienie i w rezultacie stratę czterech goli pod rząd (43. min – 17:12). Co prawda, po 10 minutach JKS San znów prowadził różnicą dziewięciu bramek (23:14 po efektownej „przerzutce” L. Duchnowej), ale ostatni akcent sobotniego spotkania nie był udany dla gospodyni i szczecinianki odrobiły część strat. Przegrały, ale honorowo...



Powrót na parkiet M. Cytlau był udany.

Nie było łatwo w rewanżu

Mecz rewanżowy był dla jarosławianek znacznie trudniejszy i trzymał widownię długo w napięciu. Po początkowym prowadzeniu JKS San (5. min – 3:1), Łąčnościowiec za sprawą M. Józwiak wyrównał na 4:4 w 8. min, zaś minutę później objął nawet prowadzenie 5:4, choć miejscowe każdorazowo „doganiały”. Kiedy najpierw M. Cytlau, a potem L. Duchnowa zdobyły kolejne bramki (25. min – 13:11), wydawało się, że już JKS San opanował sytuację, ale jego kiepska gra w obronie umożliwiła przyjezdnym wyrównanie stanu na 14:14, a karnej J. Stankiewicz na 90 s przed gwizdkiem na przerwę dał szczeciniankom prowadzenie...



Jak zwykle M. Byzdra była najsukcesywniejsza wśród jarosławianek.

Po zmianie stron bramką za bramką zespoły odpowiadały sobie jeszcze przez 6 minut (17:17 – ostatni remis), ale dwie akcje walecznej Świetłany Kowalczuk wysforowały dziewczyny trenera J. Cebularza na 19:17 i tego prowadzenia już nie oddały.

Bardzo udanym posunięciem trenera było wprowadzenie na parkiet Katarzyny Więcek. Zawodniczka ta nie zagrała w sobotę ani minuty, także na ławce spędziła pierwszą połowę meczu rewanżowego, zaś po pierwszym swoim trafieniu na 21:19 tak poczuła smak zdobywanych bramek, że dorzuciła kolejne... pięć. W 57. min JKS San prowadził 26:21 i było wiadomo, że tego meczu przegrać nie może...

Doskonałą partię znów zagrała Alicja Głowczak, u której zupełnie nie widać już śladów niedawnej kontuzji. Jej

udane interwencje w neuralgicznych momentach obu meczów wydatnie przyczyniły się do zwycięstw.

Wysoko należy ocenić też występy Małgorzaty Byzdry – snajperka JKS pokazała kilka próbek swoich dużych możliwości, posyłając niezwykle precyzyjne uderzenia na bramkę niezłe broniącą u gości Agnieszki Pudło. Cieszy powrót na parkiet M. Cytlau, choć nie jest jeszcze w pełni sprawna. Bardzo dobre momenty miały jarosławskie „straniery”: S. Kowalczuk i L. Duchnowa.

Teraz przed jarosławiankami kolejna przerwa w grze, gdyż I liga pań ruszy dopiero 30 i 31 stycznia – wtedy JKS San spotka się w Jarosławiu z zamykającym ligową tabelę AZS AWF Gdańsk i innej alternatywy jak tylko dwa zwycięstwa po prostu znowu nie będzie... — kram

Co słyhać u szczypiornistów Czuwaju?

Nadziei coraz mniej

Coraz mniej nadziei wiązać można z prolongatą I-ligowych startów szczypiornistów przemyskiego Czuwaju. Choć do zakończenia rozgrywek jest jeszcze cała rewanżowa runda, ale zespół Czuwaju przystępuje do niej z ostatniego miejsca w tabeli, za ledwie z jednym odniesionym zwycięstwem.



Pytanie na dziś: Czy J. Pyś zagra w dwumeczu z Parią?

Wprawdzie układ gier jest dla naszego zespołu korzystny, bowiem sąsiadujące w tabeli drużyny (Parię Szczecin i Metalplast Oborniki) podejmować będzie w Przemyślu, ale sam ten fakt nie wystarczy przecież do zdobycia kompletu punktów. Czy są jeszcze w Czuwaju jakieś ukryte siły, przekonamy się już w najbliższą sobotę i niedzielę, podczas dwumeczu z Parią. Po przerwie świątecznej i noworocznej przemyski zespół wznowił treningi 4 stycznia. Przez pierwsze dni jeszcze bez Aleksieja Pierwańcuka, którego powrót z Moldawii opóźnił się, ale za to z Jackiem Pysiem. Udział tego zawodnika w meczach z Parią jest jednak bardzo wątpliwy. Jak pamiętamy, w meczu z gdańskim Wybrzeżem, jeszcze w 1998 roku, doznał on poważnego urazu kości twarzy i zdaniem lekarzy, kontuzja ta wymaga co najmniej ośmiu tygodni przerwy w grze. Jeżeli w najbliższą sobotę Jacek Pyś wyjdzie na parkiet, to jedynie na własną odpowiedzialność.

Poza Jackiem wszyscy pozostali zawodnicy są zdrowi i w pełni sił. Kiepsko, i to bardzo, jest natomiast z finansami samodzielną sekcji piłki ręcznej KKS Czuwaj. Do tego stopnia, że wśród działaczy zaczęły się pojawiać głosy o... wycofaniu zespołu z rozgrywek! Gdyby tak się stało, byłaby to niepowetowana strata nie tylko dla przemyskiej drużyny, jej kibiców i garstki oddanych pasjonatów szczypiorniaka, ale także dla całego sportu w wymiarze nowego województwa podkarpackiego. (R)

Szachy

Cracovia '98

Na pożegnanie województwa przemyskiego i powitanie powiatu jarosławskiego szachiszczy Czarnych Pawłosiów uczestniczyli w IX Międzynarodowym Festiwalu Szachowym „Cracovia '98”, który odbył się w Krakowie, a został zorganizowany przez tamtejszy OZSzach. Grano systemem szwajcarskim (po 9 rund). W imprezie uczestniczyło ponad 500 zawodników z 9 krajów: Polski, Afganistanu, Armenii, Australii, Niemiec, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Białorusi.

Turniejowe zmagania odbywały się w Zespole Szkół Elek-

trycznych, w którym szachy zostały wprowadzone jako godzina obowiązkowa na pierwszej lekcji wychowania fizycznego. W grupie A startowali: Ryszard Skrobek (44. miejsce – 5,0 pkt.) i Emil Mazurek (106. miejsce – 3,5 pkt.). W grupie B: Katarzyna Poznańska (26. miejsce – 6,0 pkt.), Zbigniew Zareba (29. miejsce – 5,5 pkt.) i Maciej Turek (118. miejsce – 4,0 pkt.). Rozegrano również Turniej Dinozaurów, w którym zawodnik Czarnych Ryszard Skrobek zajął bezapelacyjnie 1 miejsce, zdobywając 7 pkt. (na 7 możliwych). MG

Lekkoatletyka

Pierwsze starty halowe

Pierwszym w nowym sezonie halowym, a jednocześnie ostatnim w 1998 roku, był start lekkoatletów z województwa przemyskiego podczas Otwartych Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego młodzików. Odbył się on 19 grudnia w mieleckiej hali. Z lekkoatletów reprezentujących (po raz ostatni) woj. przemyskie najlepsze wyniki, w kategorii młodzików, uzyskali: Grzegorz Dorota w skoku w dal – 5,31 m (4. miejsce), Marcin Rak w biegu na 1000 m – 3:06,70 (1.), Marcin Kwaśniak w biegu na 1000 m – 3:40, 56 (7.), Dariusz Ilnicki w biegu na 600 m – 1:46,95 (1.), G. Dorota w biegu na 300 m – 45,80 s (3.). Wszyscy wy-

mienieni są lekkoatletami z Lubaczowa.

Wyniki zawodników przemyskich: Magdalena Gomulczak (SP 4) w skoku w dal – 4,40 m (5. miejsce), Katarzyna Koboz (SP 4) w biegu na 60 m – 8,74 s (7.), Agnieszka Kramarz (SP 14) w skoku wzwyż – 145 cm (1.) i Daniel Papierkowski (SP 4) w skoku wzwyż – 155 cm (3.).

Podczas tych samych zawodów sprawdzian mieli juniorzy. Sprinter przemyskiej Juwenii Grzegorz Zajaczkowski wygrał bieg na 60 m w czasie 7,05 s, natomiast Stanisław Ważny z Lidera Lubaczów był drugi w biegu na 1000 m, uzyskując czas 2:52,61. (R)

Kalendarzyk kibica

Koszykówka

16 stycznia: Polonia – Hutnik Kraków (juniorzy; g. 12; SP 6).

17 stycznia: Polonia – Stal Ostrów Wlkp. (I liga, g. 17); Polonia II – Korona Kraków (kl. MW; g. 11; SP 6); Polonia I – Kontra Rzeszów (ka-deci, g. 13.15; SP 6).

Piłka ręczna

16-17 stycznia: Czuwaj – Polonia Szczecin (s., g. 18, n., g. 11).

Tenis stołowy

16 stycznia: Nurt – Start Nowy Sącz (II liga kobiet; g. 15, sala ZST), Nurt – Radość-Minix Gorlice (II liga mężczyzn; g. 15, sala ZST), Orzeł – Strzelec Frysztak (II liga mężczyzn, g. 15, sala SP 2 w Przeworsku).

Mazur mistrzem

W Jarnołówku koło Głucholazów odbyły się II Mistrzostwa Polski Niewidomych i Słabowidzących w warcabach stupolowych oraz I Mistrzostwa Polski Kobiet w tej dyscyplinie sportu.

Wielki sukces w tych zawodach odnieśli zawodnicy przemyskiego Startu. Klub ten po ostatnich wojewódzkich i ogólnopolskich sukcesach (m.in. 4. miejsce Kazimierza Milewskiego i 5. Stanisława Mazura na Mistrzostwach Polski Niepełnosprawnych) znowu zaznaczył swoją obecność na warcabowej mapie Polski. Mistrzem Polski został Stanisław Mazur, który w pokonanym polu pozostawił wielu utytułowanych zawodników z całej Polski.

Na drugim miejscu uplasował się Ryszard Pawłowski (CROSS Ryn), a na trzecim Stanisław Misiołek (Tęcza Poznań). Tuż za podium, na czwartym miejscu, znalazł się kolejny przemyski warcabista Paweł Walas. W turnieju uczestniczyli również Marek Snajczuk (12. miejsce), Kazimierz Milewski (16.) i Bolesław Kuźma (21.).

Wśród kobiet trzecią lokatę wywalczyła przemysłanka Zofia



Mistrz Polski Stanisław Mazur.

Zywar, ulegając w klasyfikacji generalnej tylko dwóm rywalom z opolskiego CROSSU: Zofii Siwy i Elżbiecie Sajdak.

Na pewno warcaby to nie jest dyscyplina sportu tak popularna, jak chociażby piłka nożna, żużel czy koszykówka, ale zarówno St. Mazur, jak i inni zawodnicy z przemyskiego klubu

dokładnie wiedzą, ile trzeba było włożyć wysiłku, aby ten sukces osiągnąć. Niewątpliwie „złoto” na ogólnopolskiej arenie to dobra promocja miasta i klubu. Trzeba teraz zrobić następny krok: zaprosić najlepszych do siebie i sukces ten powtórzyć, czego wszystkim w Starcie serdecznie życzymy! MG

Nadzwyczajne rozwiązanie w sporcie szkolnym

Wszystko zależy od gmin

W sobotę, 19 grudnia, odbył się w Przemysku nadzwyczajny zjazd Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego, na którym przyjęto uchwałę o samorozwiązaniu. 1 stycznia 1999 roku rozwój sportu szkolnego, a w tym i organizacja rozgrywek scedowane zostały na samorządy lokalne: gminne i powiatowe.

Był to nadzwyczajny zjazd WSZS, zwołany w drugim terminie, stąd wszelkie podjęte uchwały uznane zostały za prawomocne, mimo że brało w nim udział mniej niż 50 procent uprawnionych delegatów. Na przykład z Jarosławia (miasta) nie było ani jednej osoby. Godnie natomiast reprezentowana była lista gości zaproszonych, wśród których byli m.in.: sekretarz generalny SZS Zdzisław Regucki, przewodniczący WSZS w Rzeszowie Jacek Boho czy wicedyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW w Przemysku Mariusz Pipski.

Wprowadzenia do obrad nadzwyczajnego zjazdu dokonał Władysław Żmurko, prezes WSZS w Przemysku, który krótko omówił dokonania z ostatniego okresu działania związku oraz złożył życzenia wszystkim obecnym, dalszej aktywności i dobrej pracy w nowych strukturach. Równie krótkie było sprawozdanie z pracy komisji rewizyjnej, jej przewodniczącego Piotra Krocza, który podsumował działalność WSZS jako sprawny organizacyjnie i zgodny ze statutem.

Koncert życzeń

Prowadzący obrady zjazdu Leszek Wojciechowski pozwolił następnie wszystkim chętnym na zabranie głosu, co za-

owocowało swoistym „koncertem życzeń” i wspomnieniami. Starsi nauczyciele i działacze sportowi podkreślali lata 80., trudne dla sportu szkolnego. Teraz, gdy w końcu z tego dolka zaczęto wychodzić, następuje reforma administracyjna kraju, która pociąga za sobą tak poważne zmiany organizacyjne i finansowe w sporcie oraz szkolnictwie, że należy się obawiać kolejnej zapaści. Z apelem do przyszłych władz sportowych i administracyjnych woj. podkarpackiego o reaktywowanie MOS Juwenia w Przemysku wystąpił Marian Skalski. Dyrektor WKSiT UW M. Pipski zauważył, że apel ten powinien zostać skierowany do władz miasta Przemysła, które odpowiadać teraz będą za sport szkolny i młodzieżowy w mieście. Przejmą też zapewne niszczący obiekt, stadion Juwenii. Z kolei Zbigniew Porębski zauważył, że brak stadionu powoduje, że w żadnym z miast: Przemysłu, Przeworsku, Jarosławiu czy Lubaczowie nie będą mogły być w przyszłości rozgrywane zawody lekkoatletyczne. Obojętne, na jakim poziomie.

Jacek Boho, który przywiózł z sobą projekt organizacyjny działalności SZS po 1 stycznia 1999 r., stwierdził, że na etapie najniższym, gminnym, nic nie powinno ulec zmianie. Tam wszystko opierać musi się o samorządy i istniejących już gminnych organizatorów sportu. Nowym szczeblem będą natomiast powiaty i tu J. Boho widzi powołanie powiatowych SZS, finansowanych z kasy powiatu. Na kolejnym etapie możliwe jest przeprowadzanie dalszych eliminacji w ramach regionu (np. byłych województw) lub od razu finałów województwa podkarpackiego. Największym problemem jest

sprawa finansowania tych rozgrywek, co wymagać będzie uzgodnień z sejmikiem wojewódzkim. Jak zapewnił J. Boho, wnioski w tej sprawie zostały już skierowane.

Odnaczenia

Zanim obecni delegaci przyjęli uchwałę o rozwiązaniu WSZS w Przemysku, grono osób otrzymało odznaki Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej.

Złote: Igor Czyż, Ryszard Skoczylas i Marian Skalski. Srebrne: Wiesław Dembiński, Edward Tokarski, Zbigniew Skoczylas, Wiesława Soczylas, Bożena Skoczylas, Zbigniew Osiańczak, Konrad Nowak, Jacek Litwiński i Ryszard Kuciel. Brązowe: Dariusz Walas, Ryszard Walczak, Maciej Wawrzaszek, Jerzy Zając, Marek Rząsa, Janusz Andruszkiewicz, Czesława Bawor, Marek Brzuska, Józef Ciurko, Leszek Eliński i Józef Gudź. Kilku osobom wręczono także medale 45-lecia Szkolnego Związku Sportowego.

Nowe na starym

Rozwiązanie WSZS w Przemysku spowodowało konieczność powołania nowych struktur, tym razem powiatowych, które zajmować będą się organizacją rozgrywek międzyszkolnych w wybranych dyscyplinach sportowych. W oparciu o istniejące lub tworzone Uczniowskie Kluby Sportowe, powinny powstać powiatowe SZS. Działacze sportu szkolnego w Przemysku zainteresowani są utworzeniem jednego SZS, obsługującego powiat grodzki i ziemski. Do końca stycznia wszelkie formalności z tym związane mają zostać zakończone. Podobne powiatowe SZS powinny być utworzone także w pozostałych powiatach byłego woj. przemyskiego. (R)

XXIV Plebiscyt Czytelników ŻP na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców województwa przemyskiego w 1998 r.

Ostatnia szansa

W dzisiejszym numerze zamieszczamy ostatni kupon XXIV Plebiscytu Czytelników ŻP na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców województwa przemyskiego w 1998 r. Po raz pierwszy głosowanie trwało tak długo i musimy przyznać – choć szczegółów ujawniać nie zamierzamy – że będziemy mieli do czynienia z nowym rekordem w dziejach naszej zabawy. Liczba nadsyłanych kuponów ciągle wzrasta. A na podstawie pobieżnych, mało

dokładnych wyliczeń zanoszą się na dużą niespodziankę. Chyba że... Ale wszystko będzie w tych ostatnich dniach zależeć od Was, Drodzy Czytelnicy!

Termin nadsyłania kuponów upływa w piątek, 15 stycznia. O ważności ostatnich przesyłek decydować będzie data stempla pocztowego lub moment dotarcia uczestnika do naszej redakcji, bowiem duża część rozwiązań dociera do nas bezpośrednio. Po 15 stycznia nastąpi popularna „cisza w eterze”, czyli liczenie głosów. Oficjalne ogłoszenie wyników plebiscytu przewidujemy na Wielkim Balu Sportowca, który odbędzie się 30 stycznia w przemyskiej hali sportowej. A ten, kto najtrafniej wytypuje pierwszą „dziesiątkę” otrzyma cenne nagrody. To już teraz możemy obiecać! Więc, Drogi Czytelniku, Droga Czytelniczko, nie rezygnuj i przyłącz się do naszej zabawy! Z niecierpliwością oczekujemy na dalsze kupony.

Lista, z której wybieramy 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców 1998 roku Czytelników ŻP (alfabetycznie):

1. Grzegorz Abram (piłka nożna), 2. Alicja Brząkała (karate), 3. Małgorzata Byzdra (piłka ręczna), 4. Dariusz Dubiel (piłka nożna), 5. Regina Fiałek (piłka ręczna), 6. Krzysztof Gierczak (kolarstwo górskie), 7. Alicja Głowczak (piłka ręczna), 8. Tomasz Grzechowiak (koszykówka), 9. Paweł Góra (piłka nożna), 10. Zbigniew Jarema (tenis stołowy), 11. Waldemar Jaroch (piłka nożna), 12. Antoni Kulik (piłka ręczna), 13. Ryszard Makara (karate), 14. Świętłana Mańkowska-Kowalczyk (piłka ręczna), 15. Piotr Marek (narciarstwo), 16. Stanisław Mazur (warcaby stupolowe), 17. Mirosław Miklasz (piłka ręczna), 18. Arkadiusz Miłoszewski (koszykówka), 19. Artur Olszanecki (koszykówka), 20. Tomasz Paluch (piłka ręczna), 21. Małgorzata Piejko (karate), 22. Remigiusz Plucha (karate), 23. Tomasz Przewrocki (koszykówka), 24. Jacek Pyś (piłka ręczna), 25. Mariusz Rop (piłka nożna), 26. Bogdan Sanocki (podnoszenie ciężarów), 27. Edward Słysz (piłka nożna), 28. Marek Strawa (piłka nożna), 29. Piotr Szczotka (koszykówka), 30. Jan Szymański (karate), 31. Mirosław Szot (piłka ręczna), 32. Stanisław Ważny (lekkoatletyka), 33. Antoni Wikiera (piłka nożna), 34. Kazimierz Wiśniowski (piłka ręczna), 35. Grzegorz Zajączkowski (lekkoatletyka), 36. Małgorzata Zubik (tenis stołowy).

Wielki Bal Sportowca

w Hali Sportowej
30 stycznia o godz. 20⁰⁰
cena karnetu 160 zł (od pary)



Organizatorzy:
Życie Podkarpackie
oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Hala”

W programie balu m.in.
rozstrzygnięcie plebiscytu
na najpopularniejszego
sportowca roku.

Karnety do nabycia
w redakcji **Życia Podkarpackiego**

Zapraszamy do wspaniałej zabawy

Osoby, które najtrafniej wytypują pierwszą „10”, wezmą udział w losowaniu cennych nagród. Warunkiem ich otrzymania będzie trafna odpowiedź na trzy pytania.

Pogodna Jesień
z PZU ŻYCIE SA



Teraz w promocji

Inspektorat w Przemysku
ul. Bohaterów Getta 17a
Tel./fax 678-92-75

**Zaufanie,
które procentuje**

ZYCIE PRZEMYSKIE Kupon ZYCIE PRZEMYSKIE

Plebiscytu Czytelników Życia Przemyskiego na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców 1998 roku.

1.		10 pkt.
2.		9 pkt.
3.		8 pkt.
4.		7 pkt.
5.		6 pkt.
6.		5 pkt.
7.		4 pkt.
8.		3 pkt.
9.		2 pkt.
10.		1 pkt.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

WIZJATV

rozrywka
sport
film
przygoda
emocje
zabawa

Za jedyne 599 zł dostaniesz od nas wszystko co jest potrzebne do odbioru - antenę satelitarną, dekoder, montaż i roczny abonament Wizji TV

Cena promocyjna pakietu **599 zł**

Autoryzowany Dystrybutor Wizja TV
Video Tomex 2

Przemysł, ul. Asnyka 6, tel. 67-88-666, 678 84 78 w. 24
ul. Krasieńskiego 20, tel. 670-79-79
ul. 3 Maja 19 DH „SZPAK”, tel. 670-98-63
Jarosław, ul. J. Pawła II 45, tel. 621-10-756
Przeworsk, ul. Mickiewicza 6, tel. 6488-328
Rzeszów, ul. Piłsudskiego 34, DH Europa, tel. 601 99-62-99

W TYM CAŁA ZABAWA

CENTRUM WYPOSAŻENIA I WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

10% rabatu DO KONCA STYCZNIA!!!

Przemysł, ul. Jasińskiego 9, tel. 678 60 02, 678 81 59, fax: 678 81 57
http://www.ere.w.pl. e-mail: erempw@box43.gnet.pl

BUDOMEX s.c. PPHU
PRZEMYSŁ, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02

Zapowiada wielką promocję na materiały

- wełna mineralna firmy „PAROC” o grubości 5, 10 oraz 15 cm
- panele ścienne MDF
- płyty gipsowo-kartonowe rigips

Oferata firmy obejmuje poza tym wszystkie materiały niezbędne do ocieplenia domu

DOSTĘPNA SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy do współpracy firmy jak i klientów indywidualnych

FIAT

SAMOCHOODY UŻYWANE

• sprzedaż za gotówkę i w kredycie
• sprawdzone technicznie • gwarantowana legalność

MODEL	Pojemność	ROK PRODUKCJI	PRZEBIEG	CENA Z CŁEM I PODATKIEM
Fiat 126p	652	1994	35 000 km	5 700 zł
Fiat 126p	652	1995	58 000 km	6 500 zł
Fiat 126p	652	1995	57 000 km	6 900 zł
Fiat CC	704	1997	22 000 km	16 000 zł
Fiat CC	704	1995	62 000 km	13 700 zł
Fiat CC	704	1996	38 000 km	14 700 zł
Fiat CC	704	1995	43 000 km	13 000 zł
Fiat Siena 1,6HL	1600	1998	4 600 km	27 600 zł
Fiat Marea 1,6SX	1600	1997	21 000 km	38 000 zł
Fiat Uno	999	1993	58 000 km	14 500 zł
Fiat Punto 55 S	1108	1998	18 000 km	26 500 zł
Ford Escort	1400	1992	51 000 km	19 900 zł
Fiat Sierra	2000	1990	102 000 km	13 500 zł

ZUH SANEAR SALON SPRZEDAŻY SAMOCHOODÓW UŻYWANYCH:
Przemysł, ul. Zana 1, tel. (0-16) 678-48-56

HURT-DETAL

DOMUS

Przemysł, ul. Sportowa 7 (teren Hali Targowej PGK)
tel./fax 678-20-19, 678-40-81

Zapraszamy w godz. 8.30-17.00, sobota: 8.00-13.00

HURTOWNIA:
Przemysł, ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-49-28

PŁYTKA CERAMICZNA gres mrozoodporny

BOHEMIAGRES

NAWOZY
NISKIE CENY – OPUST oraz:
MATERIAŁY BUDOWLANE
DUŻY WYBÓR: CENY FABRYCZNE, możliwy transport i rozładunek

HURTOWNIA W RADYMNIE
ul. Budowlanych 3
Tel. (0-16) 628 16 66

Płytki ceramiczne ZZPC OPOCZNO

Panele boazeryjne z PCV

Wykładzina podłogowa

Tapety angielskie i niemieckie

Dla odbiorców hurtowych atrakcyjne warunki współpracy!

OPOCZNO
ERG
WARSZAWA
lentex
JOHN WILMAN
FABRICS & WALLPAPERS

NAJWIĘKSZY SALON PŁYTEK CERAMICZNYCH, ARMATURY I WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK

Zaprasza: 8.00-17.00, sob. 9.00-14.00

Rabaty do 10%

Spółka z o.o.
BOZ3 Przemysł, ul. Batorego 5, tel. 678 39 91

STOLBUD Sokółka SA

Poleca okna drewniane, trójszybowe oraz dwuszybowe z argonem, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej.

Drzwi drewniane wejściowe.

Gwarantujemy najniższe ceny.

Przemysł, ul. Jasińskiego 24
tel./fax: (0-16) 678-37-86

Sprzedż ratalna

Multi-form

Przemysł, ul. Zielińskiego 14
tel. (0-16) 678-48-31, tel. kom. 090-32-22-80

PROMOCJA!
Boazeria MDF – 15,50 zł

ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 18.00

cały regionalny alfabet w tygodniku...

ZYCIE
PODKARPACKIE

4FORTET

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe FORTET S.C.
37-700 Przemysł ul. Jasińskiego 56
tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny
NOWOŚĆ! – Sprzedż ratalna

PPHU **SKŁAD** s.c.
Jarosław, Maleniska 7B, Tyniowice,
tel. 621-36-20, 621-08-53

oferuje:

SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH. NAWOZY I ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ, PUSTAKI, CEGŁY, BLOKI PRO-MONTA, STYROPIAN, WELNA MINERALNA, PŁYTY GIPSOWE, GIPS, WAPNO, CEMENT, KLEJE, STAL BUDOWLANA, BLACHY POWLEKANE, OCYNKOWANE, DACHÓWKA FIŃSKA, STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA.

SPRZEDAŻ RATALNA

FIRMA KOMPUTEROWA „AL”
Inż. Andrzej Lupa

Oferuje po atrakcyjnych cenach: z możliwością negocjacji cen

- Sprzedaż:
 - Sprzętu komputerowego
 - Kas i drukarek fiskalnych
 - Centrali telefonicznych
- Gwarancje od 1 roku do 3 lat
- Usługi wykonawcze:
 - sieci komputerowych (V-poziom)
 - sieci telefonicznych (z wyposażeniem)
 - sieci strukturalnych
- Usługi serwisowe:
 - gwarancyjne i pogwarancyjne
 - sprzętu komputerowego
 - m.in. drukarki OKI, HP
 - serwis kas fiskalnych 24h

Również oferujemy możliwość stałych umów na sprawne utrzymanie sprzętu komputerowego oraz sieci.

telefony kom. 90 375 413
kom. 602 105 832
po godz. 18.00 (0-16) 670 69 12